



Wyrok
dla międzyrzeckiego
radnego
na podwójnym gazie

strona 15



Wpadka
ze skórmi
bobra

Białorusin twierdził, że skóry miały
posłużyć jako dywaniki w samochodzie

strona 4



Dyrektor szpitala dostał
10 000 zł
podwyżki

strona 10

Konrad K. nie straci mandatu radnego

TYGODNIK LOKALNY



wspólnota białska



1 - 7 kwietnia 2025 r. ■ nr 13 (855) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Marek Zawada jest dyrektorem SPZOZ-u w Międzyrzeczu Podlaskim od sierpnia 2020 roku

Marek Zawada
dostał też
dużą nagrodę
jubileuszową.
Ile zyskał?

Eksplozja gazu zabiła męża, zniszczyła dom



Tragedia w Dobryniu Dużym w gminie Zalesie.
W pogorzeliisku strażacy odnaleźli zwęglone ciało mężczyzny.
Można pomóc zrozpaczonej wdowie i jej synom.

Podczas wybuchu powypadały okna i runęła ściana salonu

STR. 4

Upamiętnili dr Riada Haidara



Posadzili buk pospolity
jako drzewo pamięci ku czci
zasłużonego społecznika

STR. 9

Powiatowe stypendia dla młodych artystów i sportowców.

Lista nagrodzonych

STR. 9

Mieszkańcy osiedla Za Torami chcą drugiego tunelu.



Z pomocą proboszcza

Do komitetu społecznego wszedł ks. kanonik Andrzej Biernat,
proboszcz Parafii Wniebowzięcia NMP

STR. 3

Tłumy mieszkańców przyszyły na spotkanie w związku z likwidacją przejazdu kolejowego w ul. Łomaskiej w Białej Podlaskiej

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBSŁUGI
TEL: 881 372 442

BIALSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Dyrygent Piotr
Karwowski
z Krzyżem
Kawalerskim
Orderu Odrodzenia
Polski
STR. 9

TERESPOL: Siedlisko kumaka zniszczone? Instytucje nie mają sobie nic do zarzucenia

STR. 24

BOLA CIĘ STAWY?
ODBIERZ DARMOWĄ PRÓBKĘ!

Colladin
SUPLEMENT DIETY

TE OBJAWY MOGĄ BIEĆ
NASILACI?
ZACZNIJ OZIAŁAĆ
TERAZ!

WIEKIEZA SPRAMNOŚĆ
KĄDEGO DNIA
BIEZ RÓLKI BIEZ ODMACZEW
SWOBODA RUCHU JAK DAWNEJ
NATURALNE SŁAŁOZKI

ODBIERZ DARMOWĄ
PRÓBKĘ I PRZEKONAJ SIĘ
NA WŁADNEJ SKÓRZE!
CO MASZ DO STRACENIA?

TYLKO 200 DARMOWYCH PRÓBEK!
ZADZWOŃ TERAZ!

690 959 071

N 660 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746 9 771689 480506

WSPÓLNOTA

Wspólnota
Adres do korespondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184
Wspólnota Międzyrzeczka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badiak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badiak@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

T OG

BIŁA PODLASKA

Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

1 kwietnia
godz. 7.00 - 14.00,
Międzyrzec St-90 Jelnicka

3 kwietnia
godz. 8.00 - 16.00,
Pereszczówka (1,2,3), Łózki (8,9), Drelów Kol. (3,5)
godz. 7.00 - 17.00,
Łomazy (16) ul. Lubelska,
Graniczna
godz. 9.00 - 12.00,
Zakalinki (2-9)

Mielizny samorządu: poprawianie poprawionego

Kilkumiesięczne zmagania biłskiego samorządu ze zmienianiem Statutu Miasta zakończyły się następnym błędem po kolejnym groteskowym poprawianiu już poprawianego wcześniej dokumentu.

Podczas ostatniej zmiany statutu radni z ugrupowania prezydenta miasta skupili się głównie na likwidowaniu niewygodnych dla nich transmisji z komisji rady. Ten cel został wykonany ze szkodą dla przejrzystości i transparentności pracy rady. Zabrakło jednak koncentracji na zachowaniu zapisów ustawowych. Dwukrotna wpadka dotyczy określenia zasad zwoływania sesji.

Najpierw dotycząca statutu uchwała z 31 stycznia Rady Mias-

ta Biłska Podlaska nie wymieniała obowiązkowego zapisu o dołączeniu do zawiadomienia o sesji porządku obrad. Wojewoda lubelski stwierdził nieważność wspomnianego fragmentu tej uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Statutu Miasta.

Radni zebrani 4 marca przyjęli poprawkę wprowadzając do kwestionowanego zdania wyraz "porządek". Tym razem więcej uwagi poświęcili zablokowaniu propozycji opozycji, żądającej wydłużenia czasu zawiadomienia radnych z siedmiu do co najmniej dziesięciu dni przed ustalonym terminem sesji.

Według prawników z Lublina, nie była to porządnie przygotowana i poprawiona uchwała. Wskazali na zmienione zdanie w poprawionej wersji statutu: "O terminie, miejscu i proponowanym

porządku obrad sesji zawiadamia się radnych co najmniej na siedem dni przed ustalonym terminem sesji w formie elektronicznej lub inny skuteczny sposób, przesyłając im także materiały objęte porządkiem obrad."

Specjaliści z urzędu wojewódzkiego zauważyli, że błędem było użycie wyrazu "proponowanym".

- Z brzmienia cytowanego przepisu wynika, że przygotowywany przez przewodniczącego porządek obrad nie jest projektem czy luźną propozycją lecz wiążącym dokumentem, doręczanym radnym przed sesją, zgodnie z którym ma następować kolejność procedowania na sesji. Rozstrzygnięcie w sprawie porządku obrad należy jednak do przewodniczącego rady - jasno wojewoda stwierdził w rozstrzygnięciu nadzorczym z 24 marca.

Kolejny raz zakwestionował zapis statutu. Radni tym razem będą musieli wyrzucić z pechowo poprawianego zdania wyraz "proponowanym".

Znany biłski bloger dr Andrzej Halicki, który od kilku lat zabiega m.in. o zwiększenie jawności i transparentności działalności samorządu oraz rozwój lokalnej demokracji i tworzenie społeczeństwa obywatelskiego, znów mógł wytknąć błąd.

- Wystarczy... przeczytać ustawę o samorządzie gminnym. Prezydent Miasta Biłska Podlaska oraz Rada Miasta po raz kolejny poświęcają swój (a raczej nasz, ponieważ za to płacimy) czas na naprawę oczywistych błędów. A to wszystko na koszt podatników - skomentował dr Andrzej Halicki.

Marek Pietrzela

CO, GDZIE, KIEDY?

KWIECIEŃ
1-7
WT. - PON.

1-7 kwietnia (wtorek-poniedziałek). Gminne Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Kodniu organizuje plener rzeźbiarski - artyści: Natasa Sobczak, Bogusław Migel i Andrzej Mironczuk wyrzeźbą kolejne trzy postacie związane z historią Kodnia. Drugim etapem projekt będzie nagranie filmów historycznych o wyrzeźbionych postaciach. Godz. 10, ul. Rynek 4, Kodeń.



KWIECIEŃ
5
SOBOTA

5 kwietnia (sobota). IV Gminny Konkurs Tradycji Wielkanocnej organizowany przez GOK w Biłej Podl. z siedzibą w Wilczynie. Godz. 15, Pracownia Kulinariorów Regionalnych w Perkowicach, Perkowice 17B.

KWIECIEŃ
10
CZWARTEK

10 kwietnia (czwartek). XI Gminny Przegląd Tradycji Wielkanocnych w GOK-u w Janowie Podlaskim. Zgłoszenia i prace przyjmowane od 1 do 8 kwietnia w GOK-u, przy ul. 1 Maja 13 w Janowie Podl.

KWIECIEŃ
11
PIĄTEK

11 kwietnia (piątek). Warsztaty malarskie dla młodzieży i dorosłych - MANDALA. Godz. 16, Klub Kultury „Scena”, ul. Zygmunta Augusta 6, Biłska Podlaska. Koszt: 40 zł, zapisy: 730 419 941.

KWIECIEŃ
12
SOBOTA

12 kwietnia (sobota). Jarmark Wielkanocny, plac Wolności, godz. 10-16. Zgłoszenia wystawców do 31 marca w Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej, tel.: +48 83 341 67 30.

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Elektryczne autobusy i strefa płatnego parkowania. Zabierz głos w konsultacjach

Michał: Nie rozumiem po co kombinować... Elektryka i tak musi łądować z sieci, sieć ma prąd z paliw kopalnych. Taniej było kupić normalne autobusy, a za różnicę w cenie zakupu, obniżyć ceny biletów itp...

Valdi: Płatne strefy parkowania są po to, by ograniczyć indywidualny transport w mieście, a nie żeby zarobić. Robi się więc pod miastem miejsca na parkingi, a ludzie przesiadają

się do komunikacji publicznej. Pod warunkiem, że taka jest. Ta, którą mamy w mieście, trudno nazwać komunikacją. Częstotliwość autobusów jest żenująca.

Damian: Niech infrastrukturę drogową zrobią... Główne ulice tragedia... I wspaniałe studzienki...

Arkadiusz: Żadnych stref płatnego parkowania. Bo to powoduje uprzywilejowanie ludzi, którzy rządzą naszym miastem i będą kroić nas z pieniędzy. I tak wydają czasami na durnoty. A nic nie robią, żeby coś staniało, np. wywóz śmieci, woda miejska.

Dominik Smagała

PODPATRZONE

Wątpliwa ozdoba



Wielu białczan przyszło na uroczystość przy wejściu na teren kampusu.

Podczas dobrze przygotowanej i sprawnej uroczystości z okazji nadania nazwy ulicy prof. Józefa Bergiera zaskakiwał w niedalekim tle szpetny widok. „Zgrzyt” wizualny stanowiła obdarta tablica reklamowa ze śladami antyreklamy „Żabki”. Przecież wcześniej wystarczyło powiadomić właściciela tej tablicy o konieczności jej wyczyszczenia lub zalepiania nowymi reklamami.

Oby przed zbliżającymi się wieloma uroczystościami z okazji 25-lecia biłskiej uczelni nie zapomniano zmienić tej wątpliwej ozdoby przy wejściu na teren kampusu Akademii Biłskiej.

(Pim)

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.

★★★★★

Cztery gwiazdki dla młodych strażaków-ochotników z MDP Chotyłów i MDP Rogoźnica za tytuły mistrzów kraju w I Ogólnopolskich Halowych Zawodach Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych!

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIŁEJ PODLASKIEJ

Ul. Brzeska 41
Tel. 83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIŁA PODLASKA

Ul. Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biłska Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Sidorowska 2K, Biłska Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biłska Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biłska Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biłska Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parzew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparzew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biłska Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.: 83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

Na spotkanie przyszło około dwieście osób

Mieszkańcy chcą drugiego tunelu. Ksiądz w Komitecie walczy o lepszy przejazd



- Możemy ze sobą rozmawiać. To jest ważne! Ja są rozmowy, to wyjdzie coś konkretnego - w Zwiastowanie ks. kanonik namawiał do konstruktywnego protestu.

Protestowali najpierw przeciw za-
powiedzi likwidacji
przejazdu kolejowe-
go w ul. Łomaskiej,
a następnie przeciw
zastąpieniu go od-
ległym tunelem na
przedłużeniu al. Jana
Pawła II. Obecnie
proponują kompro-
misowo, aby wybu-
dowano drugi tunel
na przedłużeniu ul.
Długiej. Przygotowa-
li petycję i zbierają
podpisy.

Po nieudanych konsulta-
cjach w sprawie likwidacji
przejazdu spora część miesz-
kańców os. Za Torami wraz
z miejscowymi radnymi za-
częła protestować. Radni
PiS twierdzili, że z dużym
opóźnieniem dowiedzieli się
o przygotowywaniu likwi-
dacji przejazdu kolejowego,
choć informacja widniała
na stronie internetowej mia-
sta. Wsparł ich też miejscowy
proboszcz Parafii Wniebowzię-
cia NMP ks. kanonik
Andrzej Biernat, dziekan
dekanatu Biała Podlaska-
Południe.

Już podczas zorganizowa-
nego w urzędzie spotkania
konsultacyjnego ksiądz ak-
tywnie wskazywał na alter-
natywne rozwiązanie, czyli
przedłużenie ul. Długiej
(biegnie przy kościele) i wy-
konanie tunelu do uliczki

przy parkingu Galerii Karu-
zela.

Naczelnik Wydziału Dróg
UM Renata Tychmanowicz
poinformowała, że na tym
tłumnym spotkaniu z miesz-
kańcami ustalono, iż zostanie
przeanalizowana możliwość
budowy tunelu na przedłuże-
niu ul. Długiej i pomysł ten
będzie poddamy opiniowa-
niu. Miała też być skonsulto-
wana z PKP możliwość korek-
ty złożonego wniosku.

Prawie 200 osób na spotkaniu w kościele

W miniony wtorek wiecz-
orem założony przez radnych
PiS Komitet Społeczny Nowy
Przejazd Wspólna Sprawa zor-
ganizował spotkanie w sali
widowiskowo-kinowej dolnego
kościoła Parafii Wniebowzię-
cia NMP. Przybyło około 200
osób. Przedstawiono komitet,
w skład którego weszli ks. pro-
boszcz Andrzej Biernat oraz
radni miasta Agnieszka Kuli-
cka, Wojciech Babicz, Barbara
Janicka, Marek Forsztek i Sła-
womir Denisiuk. Radni przed-
stawili krótką historię konsulta-
cji i swoich działań na rzecz ich
przedłużenia wraz z odmowną
decyzją Urzędu Miasta.

Radny Wojciech Babicz
wskazał na argument ekono-
miczny, który przemawia za
poszukiwaniem alternatywne-
go przejścia. Otóż przy wdru-
żeniu projektu UM wydłuży
się droga mieszkańców os.
Za Torami do bliskiej galerii,
szkoły i przychodni.

Mieszkańcy będą mieli
mniej więcej 1 km do prze-
jazdu przy al. Jana Pawła II,
potem ul. Stacyjną do ul. Ło-
maskiej - w jedną stronę to
2 km. Wracając dochodzą nam
kolejne 2 km. W ciągu dnia
dojdzie 6 km. W ciągu roku
trzeba będzie wydać na dodatek
paliwo do samochodu
500-600 zł - obliczyli.

Radna Agnieszka Kulicka
mówiła o swoich rozmowach
w kilku instytucjach w sprawie
zaopiniowania alternatyw-
nej koncepcji budowy tunelu
w przedłużeniu ul. Długiej.
Poinformowała, iż policja obie-
cała jej, że zaopiniuje pozy-
tywnie taką wersję. Podobnie
właściciele Galerii Karuzela -
też byli otwarci na współpracę
przy udostępnianiu ulicy przy
parkingu na potrzeby miasta.

Sławomir Denisiuk, kie-
rownik Rejonu Dróg Wojewo-
dzkich w Białej Podlaskiej,
przedstawił kompromisową
koncepcję społeczną, która za-
kłada budowę tunelu w prze-
dłużeniu ulicy Długiej, który
miałby służyć zarówno samo-
chodom osobowym, komunikacji
miejskiej, rowerzystom, jak
i pieszym. Miałby on zastąpić
planowany w miejscu dotych-
czasowego przejazdu kolejowe-
go tunel tylko rowerowo-piesz-
y. Można byłoby też zbudować
proponowany przez UM tunel
w przedłużeniu al. Jana Pawła
II, ale nie jako główną drogę za-
stępczą, a dodatkowy przejazd
- również z uwzględnieniem
potrzeb lokalnej społeczności
i potencjalnego wykorzystania
przez wojsko.



Renata Tychmanowicz,
naczelnik Wydziału Dróg Urzędu
Miasta Biała Podlaska

Czekamy na dokumentację

Pani radna Agnieszka Kulicka
zobowiązała się do przekaza-
nia dokumentacji ilustrującej
pomysł jej i księdza dziekana
Andrzeja Biernata, jednak do
chwili obecnej nie przekazała
nam żadnych propozycji,
do których moglibyśmy się
odnieść, by na tej podstawie
rozmawiać z mieszkańcami.
Czekamy wciąż na nią, by ją
przeanalizować, skonsultować
z PKP i móc przedstawić
wnioski.

Proboszcz wyruszył z misją

Istotny był głos proboszc-
za Andrzeja Biernata, który
zaangażował się we wspiera-
nie wiernych i sam poświęcił
czas na wyjaśnianie możli-
wości alternatywnej trasy
przejazdu pod torami. Ksiądz
zrelacjonował swój wyjazd
do Siedlec, gdzie rozmawiał
z dyrektorem Zakładu Linii
Kolejowych PKP PLK Andrzej-
em Kmiecikiem.

- Był bardzo dobrze zorien-
towany o koncepcji, którą
przedstawiło miasto. Powie-
dział, że absolutnie nie jest
to zamknięta sprawa. O prze-
dłużeniu ul. Długiej mówił
że to świetne rozwiązanie,
świetna koncepcja. Byłby
rozwiązany problem komu-
nikacyjny w Białej Podlaskiej
- mówił ksiądz i podkreślił,
że taka szansa jest jedna na
100 lat, jak mu powiedział
dyrektor.

Zaznaczył, iż tunel na
przedłużeniu ul. Długiej był-



Sławomir Denisiuk,
członek komitetu kierownik
Rejonu Dróg Wojewódzkich w Białej
Podlaskiej

Technicznie jest to wykonalne

Propozycja nasza jest taka,
że zamiast robić tunel tylko
z przejściem dla pieszych
i ścieżką rowerową pod
dotychczasowym przejazdem
w ul. Łomaskiej, lepiej w ciągu
ul. Długiej wybudować nieco
większy tunel i trafić na tereny
„Karuzeli” do ronda Łomaska-
Sportowa. Technicznie jest to
wykonalne. Nastąpi tylko zwę-
żenie ciągu pieszo-rowerowego
do 2,5 m. W przeciwieństwie
do koncepcji miejskiej, mamy
wykup jednej posesji i mieści-
my się praktycznie w pasach.

by kilkakrotnie tańszy niż na
przedłużeniu al. Jana Pawła
II. („6 do 7 mln zł maksy-
malnie”). W tej siedleckiej
rozmowie jednak dyrektor
przyznał, że nie ma mocy
sprawczej, istotne będą opi-
nie m.in. policji i przygo-
towanie przez miasto koncepcji.

Dziekan dodał, że starał się
także sprawdzić, czy ta konce-
pcja mieszkańców nie koliduje
ze sprawami komunikacyjnymi
wojska. Dowiedział się,
że nie ma kolizji.

Zbierają podpisy pod petycją

Zgromadzeni wierni okla-
skiwali zabierających głos,
a szczególnie księdza.

Komitet przedstawił zebr-
anym petycję adresowaną do
białskiego prezydenta i roz-
począł pod nią zbiórkę pod-
pisów poparcia. W petycji
widnieje prośba o ponowne
rozważenie planów dotyczą-
cych likwidacji przejazdu
kolejowo-drogowego przy ul.



Wojciech Babicz,
radny miejski PiS

Proponujemy kompromisowe rozwiązanie sytuacji

Frekwencja na spotkaniu
zorganizowanym przez Komitet
Społeczny Nowy Przejazd
Wspólna Sprawa pokazuje,
że poruszony przez nas temat jest
bardzo ważny dla mieszkańców
Białej Podlaskiej, a szczegól-
nie dla mieszkańców Osiedla
Za Torami. Proponujemy
kompromisowe rozwiązanie
całej sytuacji. Jako priorytet,
budowę tunelu w przedłużeniu
ulicy Długiej przeznaczonego
dla samochodów osobowych,
komunikacji miejskiej, rowerów
i pieszych - zamiast budowy
zapropinowanego przez Urząd
Miasta tunelu wyłącznie dla ro-
werzystów i pieszych pod ulicą
Łomaską. Po drugie, budowę
tunelu w przedłużeniu al. Jana
Pawła II, ale jako dodatkowego
przejazdu dla mieszkańców
Osiedla Za Torami oraz jako
alternatywnej drogi dla wojska.
Będziemy zbierać podpisy przez
około 2-3 tygodnie i następnie
złożymy petycję w UM

Łomaskiej. Podkreślono
m.in., że tunel w przedłuże-
niu ul. Długiej lepiej wpisze
się w istniejącą strukturę ko-
munikacji miasta; ta konce-
pcja ogranicza do minimum
wyburzenie budynków i de-
wastację architektury części
miasta. Zdaniem społecz-
ników, tunel zaś nie będzie
znacząco droższy niż propo-
nowana przez Urząd Miasta
przebudowa aktualnego prze-
jazdu kolejowo-drogowego
w ul. Łomaskiej i przekształ-
cenie go na tunel dla rowerów
i pieszych, z czego można
zrezygnować.

Marek Pietrzela

R E K L A M A



**NAGROBKI
GRANITOWE**
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL



R E K L A M A

**Kompleksowa
organizacja pogrzebów**
(na terenie całego kraju)

szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

**ZAKŁAD
POGRZEBOWY
HADES**
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Funkcjonariusze zatrzymali nielegalnie wwożone trofea, a przeciwko obywatelowi Białorusi wszczęli sprawę karną skarbową

Niedobra wpadka ze skórami bobra

Białorusin usiłował wwieźć przez granicę do naszego kraju niezgłoszone do kontroli dwie skóry bobra. Na wwóz tego typu trofeów do Polski potrzebne jest odpowiednie zezwolenie.

Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej znaleźli skóry w podręcznym bagażu podróżnego z Białorusi.

Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie, informuje nas, że mężczyzna zeznał, iż posiada licencję myśliwską i sam upolował bobry.

- Skóry przewoził na własny użytek. Miały posłużyć jako dywaniki w samochodzie. Tłuma-



Skóry były przewożone w bagażu osobistym, a nie jako dywanik samochodowy.

czył, że nie wiedział, iż na przywóz skór bobra, jako zwierzęcia podlegającego w Polsce ochronie, potrzebuje odpowiedniego zezwolenia – podkreślił Michał Deruś. Dodał, że taki dokument

wydaje Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska.

Rzecznik zaznaczył, że funkcjonariusze zatrzymali nielegalnie wwożone trofea, a przeciwko obywatelowi Bia-

łorusi wszczęli sprawę karną skarbową. Przypomniał, że bóbr w Polsce jest gatunkiem częściowo chronionym, co oznacza, że zakazane jest jego zabijanie, a także niszczenie

”
Michał Deruś

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie

Podróżny obowiązany jest zgłosić przewożone towary funkcjonariuszom Służby Celno-Skarbowej przed przystąpieniem przez nich do kontroli

lub usuwanie tam, nor czy żeremi bez odpowiednich zezwoleń.

Michał Deruś ponadto wyjaśnia, iż Służba Celno-Skarbową na granicy państwa ma za zadanie sprawdzenie prawidłowości przestrzegania przepisów prawa przez osoby przekraczające granicę – zarówno przepisów prawa celnego, jak też innych przepisów związanych z przywozem i wywozem towarów w obrocie między obszarem celnym Unii Europejskiej, a państwami

trzecimi, w tym dotyczących przewozu roślin czy zwierząt objętych ochroną. Obowiązkiem podróżnego jest poddanie się kontroli celno-skarbowej.

- Podróżny obowiązany jest zgłosić przewożone towary funkcjonariuszom Służby Celno-Skarbowej przed przystąpieniem przez nich do kontroli. Ukrycie towarów i próba przemytu to złamanie prawa i wiąże się z konsekwencjami – poucza rzecznik IAS.

Marek Pietrzela

O G Ł O S Z E N I E

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA BIAŁA PODLASKA z dnia 26.03.2025 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 10, art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) zawiadamiam, że na wniosek zarządcy drogi – Prezydenta Miasta Białą Podlaska zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej:

- budowę drogi gminnej oznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Białą Podlaska pod nazwą „Dolina Krzny i Klukówki ETAP II” symbolem 35KDD pomiędzy ul. Narutowicza a przedłużeniem ul. Prostej w Białej Podlaskiej.

Inwestycja planowana jest na następujących nieruchomościach:

1) działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego projektowanej ulicy (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi przed nawiasem podano numer ewidencyjny działki przed podziałem, a w nawiasie numery ewidencyjne działek po podziale, tłustym drukiem zaznaczono numery ewidencyjne działek po podziale włączone w pas drogowy projektowanej ulicy):

w obrębie ewid. 0001, nr ewid. 2288/3, 2289/6, 2290/11, 2291/4 (2291/5, **2291/6**, 2291/7), 2292/4 (2292/12, **2292/13**, 2292/14).

2) działki do czasowego zajęcia, niezbędne do wykonania robót związanych z budową projektowanej ulicy (nieruchomości lub ich części z których korzystanie będzie ograniczone):

w obrębie ewid. 0001, nr ewid. 3461, 3339.

Jednocześnie informuję, że:

- Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia, o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.
- Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Białą Podlaska, na stronie internetowej Urzędu Miasta Białą Podlaska oraz w prasie lokalnej.
- Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Urzędzie Miasta Białą Podlaska, Referat Architektury i Budownictwa, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, w godzinach pracy urzędu, (tel. 83-341-61-64), w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia o wszczęciu postępowania.
- Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 kpa.

Z up. PREZYDENTA MIASTA
BIAŁA PODLASKA
/-/ Justyna Gorczyca
Zastępca Prezydenta Miasta

Uwierzyła „konsultantom” od inwestycji. Kazali zainstalować specjalny program...

Chciała wypłacić gotówkę z poprzednich inwestycji, a dzwoniący wydawał się jej wiarygodny. Kobieta z Białej Podlaskiej pieniędzy jednak nie dostała. Mało tego – z jej konta wyparowało kilkadziesiąt tysięcy złotych. Oszustów szukają teraz policjanci...

Z 47-letnią mieszkanką Białej Podlaskiej skontaktował się nieznamy mężczyzna, podający się za konsultanta firmy inwestycyjnej. - Twierdził, że może wypłacić środki, które kobieta uzyskała z wcześniejszych inwestycji. Ponieważ kilka lat wcześniej rzeczywiście była zainteresowana inwestycjami i wpłaciła wtedy gotówkę, uwierzyła rozmówcy - podaje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

ską-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Najpierw „konsultant” polecił jej zainstalowanie programu do zdalnej obsługi komputera, a potem założył konto w aplikacji, dzięki której kobieta mogła śledzić „zyski z inwestycji”.

- Podczas kolejnych rozmów, tym razem z nieznaną kobietą, pokrzywdzona dowiedziała się, że zbyt długo nie inwestowała i nie posiada tzw. profilu zaufanego w kryptowalutach. Aby móc inwestować, musiała wpłacić 10 tys. zł na wskazane konto bankowe. Obiecano jej, że wtedy zostanie utworzony jej profil „KNF”. Takie polecenie otrzymała jeszcze dwukrotnie. Niestety, wierząc, że rzeczywiście rozmawia ze specjalistami, zrealizowała wszystkie przelewy - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Dopiero bank, w którym mieszkanka Białej Podlaskiej

miała konto, zablokował dalsze działania 47-latk. Powodem były wykonane przez kobietę przelewy na duże kwoty w krótkim czasie. Wtedy też urwał się kontakt z „konsultantami” inwestycyjnymi.

W końcu 47-latka zorientowała się, że padła ofiarą oszustów, którym sama przelała 30 tys. zł. Kobieta zgłosiła się na policję.

- Teraz ustalamy wszystkie okoliczności tej sprawy. Apelujemy o szczególną ostrożność w kontaktach telefonicznych z osobami oferującymi usługi finansowe. Wszelkie portale oraz giełdy służące do inwestowania należy dokładnie zweryfikować. Tylko zachowując czujność, możemy uchronić się przed utratą swoich oszczędności - podkreśla przedstawicielka białskiej komendy.

Dominik Smagała

O G Ł O S Z E N I E

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Białą Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej <https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> został wywieszony:

- w dniu 28 marca 2025 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 18 kwietnia 2025 r.) wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 69/25 Prezydenta Miasta Białą Podlaska z dnia 27 marca 2025 r. w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w najem w drodze bezprzetargowej

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

informuje, że w dniu 31 marca 2025 roku wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzec Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia” i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi” w zakładce „Nieruchomości” na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Międzyrzec Podlaskim przeznaczonych do oddania w najem i użyczenie. Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 160/25 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 27 marca 2025 roku.

A U T O P R O M O C J A



Zakres prac jest szeroki. Przewidziano m.in. rozbudowę budynku od frontu

W Jelnicy powstają żłobek i przedszkole. Gmina dołoży do tego niewielkie pieniądze

Kiedyś była to szkoła, teraz powstaną tu żłobek i przedszkole. Modernizacja budynku w Jelnicy idzie pełną parą. Inwestycję realizują władze gminy Międzyrzec Podlaski, a większość pieniędzy na ten cel pochodzi z funduszy zewnętrznych.



Samorząd planuje, by placówka mogła przyjąć 40 dzieci w żłobku oraz 95 dzieci w przedszkolu

Prace ruszyły we wrześniu 2024 roku. Samorząd planuje, by placówka mogła przyjąć 40 dzieci w żłobku oraz 95 dzieci w przedszkolu. Obiekt będzie bezpłatny.

- Prace nad przedszkolem i żłobkiem postępują bardzo szybko. Tak naprawdę te zmiany widać z dnia na dzień i nowe elementy obiektu rosną w oczach. Jeżeli chodzi o termin zakończenia prac i uruchomienia przedszkola i żłobka, to planujemy, że najpóźniej dzieci rozpoczną korzystanie z tego obiektu w styczniu przyszłego

roku - informuje Michał Teofilski, zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski.

Odpowiedź na potrzeby mieszkańców

Władze gminy podkreślają, że inwestycja wynika z realnych potrzeb mieszkańców. Pozytywne opinie o funkcjonującym już przedszkolu w Rzeczy oraz duże zapotrzebowanie na miejsca w żłobkach skłoniły samorząd do podjęcia kolejnych działań. Jak zaznaczają urzędnicy, młodzi rodzice potrzebują wsparcia

w godzeniu życia zawodowego i rodzinnego, a nowa placówka ma im to ułatwić.

Znaczna część pokryta z dofinansowań

Koszt inwestycji wynosi 3,8 mln zł, z czego 2 mln zł pochodzi z programu Polski Ład, a 1,6 mln zł z programu „Aktywny Maluch”. Budynek po dawnej szkole jest gruntownie przebudowywany i dostosowywany do nowej funkcji.

W północnym skrzydle obiektu, na parterze, znajdą się dwa

Wewnątrz i na zewnątrz pojawią się liczne udogodnienia: platforma schodowa, pochylnie, schody ewakuacyjne oraz nowoczesne instalacje - elektryczna, wodno-kanalizacyjna, wentylacyjna i centralnego ogrzewania. Teren o powierzchni 7800 m² zostanie zagospodarowany - powstaną m.in. nowe ciągi piesze, ogrodzenie, terenowe schody, a także plac zabaw.

Koszt inwestycji wynosi 3,8 mln zł, z czego 2 mln zł pochodzi z programu Polski Ład, a 1,6 mln zł z programu „Aktywny Maluch”.

oddziały żłobka, natomiast na piętrze - cztery oddziały przedszkolne. Wszystkie pomieszczenia zostaną oddzielone przeciwpożarowo od reszty budynku, m.in. od sali gimnastycznej.

Duże zmiany także na zewnątrz

Zakres prac jest szeroki. Przewidziano m.in. rozbudowę budynku od frontu, wykonanie nowej więźby dachowej, przebudowę układu pomieszczeń z uwzględnieniem dostępności dla osób z niepełno-

sprawnościami, montaż nowej stolarki okiennej i drzwiowej, nowe posadzki oraz pełne wykończenie wewnątrz. Budynek zostanie także ocieplony i zyska nową elewację.

Wewnątrz i na zewnątrz pojawią się liczne udogodnienia: platforma schodowa, pochylnie, schody ewakuacyjne oraz nowoczesne instalacje - elektryczna, wodno-kanalizacyjna, wentylacyjna i centralnego ogrzewania. Teren o powierzchni 7800 m² zostanie zagospodarowany - powstaną m.in. nowe ciągi piesze, ogrodzenie, terenowe schody, a także plac zabaw.



Michał Teofilski,

zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski

Chętnych na pewno nie zabraknie

- Myślę, że to obiekt idealnie dopasowany do potrzeb młodych rodziców. Będzie to nowoczesne przedszkole, na pewno ciekawie prowadzone. Myślę, że doskonałym przykładem jest prowadzone już przedszkole w Rzeczy. Druga kwestia to żłobek. Patrząc na dzisiejsze realia rynku pracy, na pewno niejednokrotnie pomoże rodzicom w powrocie do pracy i planowaniu rodziny. Chętnych na pewno nie zabraknie. Będzie to obiekt, który na pewno będzie cieszył się dużym zainteresowaniem.

Władze gminy deklarują, że budynek będzie w pełni przystosowany do wymogów stawianych nowoczesnym placówkom opieki nad dziećmi, a jego uruchomienie znacznie poprawi dostępność usług dla rodzin z małymi dziećmi w regionie.

rg

A R T Y K U Ł P R O M O C Y J N Y

Smartshopping z Credit Agricole

Kupujesz... i oszczędzasz

Lubisz wyszukiwać okazje i kupować nowe ciuchy, gadżety, czy sprzęt, ale martwią cię zbyt duże wydatki? Credit Agricole przychodzi z pomocą. Sprawdź listę protipów i oszczędzaj na zakupach.

Pani Ania z Białej Podlaski chciałaby kupić mężowi zegarek na urodziny.

- Stylowy, szwajcarski. Mam już upatrzone - mówi. Niestety wymarzony prezent kosztuje aż 1300 złotych, co dla pani Ani jest sporym problemem. - To dla mnie za dużo, a nie mam skąd pozyczyć - ciężko wzdycha.

Któż z nas tego nie przeżył: towar kuszący na wystawie, lecz w portfelu pusto. Codzienne życie kosztuje zbyt dużo, a oszczędności jakoś nie chcą się zbierać... Ale to przecież nie koniec świata. Nie trzeba rezygnować z marzeń, by kupić coś ekstra.

Lokalne sklepy, światowe marki

Jak wynika z badania przeprowadzonego przez bank Credit Agricole w październiku ub.r., Polacy lubią zakupy, ale chcą robić je mądrze. Aż 79 proc. z nas regularnie poluje na promocje, żeby wydawać mniej pieniędzy. Gdzie najlepiej ich szukać?

- Najwięcej rabatów i zniżek jest w naszym Klubie Korzyści, dostępnym w aplikacji CA24 Mobile. Mamy tam oferty ponad 10 tys. punktów sprzedaży w całej Polsce i w Internecie. Są i małe lokalne sklepy i wielkie światowe marki - zachwala Beata Makarewicz, dyrektor placówki Credit Agricole w Białej Podlasce.

Żeby skorzystać z rabatów wystarczy założyć Konto dla Ciebie w Credit Agricole i uzyskać dostęp do aplikacji. Bank dopasowuje propozycje

rabatów indywidualnie do każdego klienta, więc każdy użytkownik aplikacji będzie widział inne propozycje.

Zwroty na abonament

Oszczędzać można także... płacąc kartą. Ale nie każdą. Credit Agricole proponuje tu kolejne nietypowe rozwiązanie: kartę maXima, która zupełnie na nowo definiuje pojęcie i funkcje karty kredytowej.

Tym, co odróżnia maXimę od innych podobnych produktów jest... abonament. Użytkownik płaci jedną stałą opłatę miesięcznie i dzięki temu może korzystać z odnawialnego kredytu z 54-dniowym okresem bezodsetkowym oraz pakietu dodatkowych benefitów.

- Możemy wybierać pomiędzy pakietem Podstawowym (10 zł miesięcznie), który doskonale sprawdza się w codziennych zakupach, a pakietem Premium (19 zł miesięcznie), skrojonym dla osób kochających podróże. Każdy użytkownik karty może w każdej chwili sam zmienić pakiet w aplikacji - wyjaśnia Beata Makarewicz.

Użytkownicy karty mogą co miesiąc dostać do 20 zł zwrotu w pakiecie Podstawowym i 30 zł zwrotu w pakiecie Premium - to więcej niż wynosi miesięczna opłata. W obu pakietach zwracanych jest 2 proc. wydatków za zakupy w sklepach popularnych marek (np. w największej w Polsce sieci sklepów spożywczych). Użytkownicy Premium

zyskują dodatkowo 1 proc. zwrotu za zakupy w liniach lotniczych i na stacjach benzynowych, płatności za przejazdy taksówkami oraz rezerwacje noclegów na popularnym portalu podróżniczym. Karta powiązana jest z programami lojalnościowymi Mastercard Bezczenne Chwile i Visa Benefit.

Zegarek na raty

A to nie wszystko, bo są jeszcze raty. Coraz więcej Polaków korzysta z tej formy płatności, która także pozwala użyć domowemu budżetowi.

- Formalności związane z udzieleniem kredytu ratalnego są bardzo proste i zajmują tylko kilka minut. W naszym banku cały proces odbywa się elektronicznie, a potwierdzenie zawarcia umowy dokonywane jest przy pomocy SMS-a - wyjaśnia Beata Makarewicz.

W sklepach stacjonarnych kredyt ratalny dostępny jest od 100 do 80 tys. zł, a spłatę można rozłożyć nawet na 96 miesięcy. Przy zakupach przez Internet można skorzystać z kredytu od 300 do 35 tys. zł na okres do 48 miesięcy.

Dla pani Ani, pomysł z ratami okazał się strzałem w dziesiątkę.

- Myślałam, że mąż znowu dostanie tylko koszulę. A tu proszę - będzie i zegarek! To będą wspaniałe urodziny.

AGATA KRACZEK



www.credit-agricole.pl
Credit Agricole Bank Polska S.A.

19 019
koszt wg stawki operatora

BIELA PODLASKA,
PIŁSUDSKIEGO 13

Pn.-pt.: 9:00-16:00

Kompletnie pijany przyjechał autem na stację

Radzyna Podlaska: Za kierowanie w stanie nietrzeźwości odpowie 39-latek, który przyjechał na stację paliw, mając w organizmie ponad 3 promile alkoholu.

Do zdarzenia doszło w środę (26 marca) w nocy w Radzynie Podlaskiej.

- Policjanci, będąc na stacji paliw, zauważyli, jak kierujący samochodem marki Skoda Fabia przyjechał na stację benzynową. Jego styl jazdy wskazywał, że może znajdować się pod działaniem alkoholu. Przeprowadzone badania

stanu trzeźwości wykazało w jego organizmie ponad 3 promile alkoholu. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu, a Skoda została zabezpieczona na parkingu strzeżonym. Po wytrzeźwieniu z kierującym będą wykonywane czynności procesowe - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Za swoje zachowanie 39-latek będzie odpowiadał przed sądem. Grozi mu za to kara do 3 lat pozbawienia wolności. Musi się również liczyć ze świadczeniem pieniężnym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych, a także orzeczeniem przez sąd zakazu kierowania pojazdami na minimum 3 lata.

Joanna Niećko

Bezczelność oszustów nie zna granic. Kupiła nawigację, a dostała...

Biała Podlaska: 49-latka wspólnie z mężem postanowiła zamówić przez Internet nawigację samochodową. Po otwarciu przesyłki okazało się, że wewnątrz znajduje się... garnek.

49-letnia kobieta zgłosiła się do jednego z komisariatów po tym, jak została oszukana. Z informacji zgłaszającej wynikało, że mąż zakupił nawigację samochodową na stronie jednego

ze sklepów internetowych. Jako formę płatności wybrana została opcja: płatność przy odbiorze.

- Gdy przesyłka dotarła do zgłaszającej, ta opłaciła ją. Niestety, gdy otworzyła paczkę, czekała ją niemiła niespodzianka. Wewnątrz, zamiast zamówionego towaru, znajdował się... garnek. Podczas transakcji małżeństwo straciło kwotę 330 złotych - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

Prokuratura zakończyła śledztwo ws. głośnego wypadku

Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskiej umorzyła śledztwo ws. głośnego wypadku w Zbultowie Dużym. Dwóch młodych mężczyzn zginęło na miejscu.

Dramat rozegrał się 4 lipca 2024 roku. Przed godz. 8 dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał informację, z której wynikało, że doszło do dachowania samochodu na drodze powiatowej w miejscowości Zbultów Duży. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego, którzy obsługiwali to zdarzenie wstępnie ustalili, że Nissanem podróżowało 4 mieszkańców powiatu radzyńskiego.

- Z ustaleń policjantów wynika, że 18-letni kierujący Nissanem Qashqaiem nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego na prostym odcinku drogi zjechał z niej do przydrożnego rowu, a następnie doprowadził do dachowania pojazdu. Trajektoria i rotacja pojazdu była na tyle silna, że



Trajektoria i rotacja pojazdu była na tyle silna, że z pojazdu wypadły na zewnątrz dwie osoby. Jak się okazało, to dwaj 18-latkowie (kierowca i pasażer), którzy ponieśli śmierć na miejscu

z pojazdu wypadły na zewnątrz dwie osoby. Jak się okazało to dwaj 18-latkowie (kierowca i pasażer), którzy ponieśli śmierć na miejscu. Pozostała dwójka: 18-latek i 17-latkowie zostali z obrażeniami przetransportowani od szpitali - relacjonował starszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

Jak się okazało, 18-letni kierujący nie miał prawa jazdy. Okoliczności tragedii wyjaś-

Z ustaleń policjantów wynika, że 18-letni kierujący Nissanem Qashqaiem nie dostosował prędkości do warunków ruchu

niali policjanci pod nadzorem prokuratury. Śledztwo było prowadzone w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

- Zostało przez nas umorzone. Decyzja jest już prawomocna, pokrzywdzeni nie składali zaż-

lenia - powiedział nam w ubiegłym tygodniu Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskiej. Mówiąc prościej - zdaniem śledczych - jedynym winowajcą był tragicznie zmarły kierowca.

Grzegorz Rekiel

Ukradł rower w Radzynie Podlaskiej. Bo nie miał czym wracać do domu

Radzyna Podlaska: Przed sądem odpowie 32-latek, który ukradł rower pozostawiony pod jednym z bloków w Radzynie Podlaskiej. Do tego był nietrzeźwy i ma zakaz prowadzenia rowerów.

W piątek (21 marca) radzyńscy policjanci dowiedzieli się o kradzieży roweru.

- Z relacji właściciela jednoślada wynikało, że rower pozostawił pod blokiem przy ulicy Pocztovej w Radzynie Podlaskiej. Właścicielka oszacowała wartość jednoślada na kwotę 2 500 złotych. Kryminalni, wykonując czynności w tej sprawie, wytypowali sprawcę kradzieży. Na terenie Wohynia zauważyli mężczyznę jadącego rowerem opisanym przez zgłaszającego - opi-

suje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Mundurowi zatrzymali mężczyznę odpowiedzialnego za tę kradzież. Okazał się nim 32-latek, mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska, który trafił do policyjnego aresztu. Miał niemal 2 promile alkoholu w organizmie. Posiada obowiązujący zakaz kierowania rowerami wydany przez sąd.

- W trakcie przesłuchania 32-latek swoje zachowanie tłumaczył faktem, że nie miał czym wrócić do domu z Radzyna Podlaskiego - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Kradzież zagrożona jest karą do 5 lat pozbawienia wolności. Tą samą karą zagrożone jest przestępstwo niestosowania się do orzeczonych przez sąd środków karnych.

Joanna Niećko

Wypadek na krajowej dwójce. Jedna osoba w szpitalu



W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze ustalili, że 40-letni kierowca Seata nie posiadał uprawnień do kierowania

Biała Podlaska: Kierujący Seatem 40-latek zderzył się z osobowym Oplem. Skręcając w lewo, prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa osobówce.

Do wypadku doszło w poniedziałek (24 marca) przed południem na skrzyżowaniu ul. Północnej z DK-2 w Białej Podlaskiej.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że podróżujący Seatem 40-latek, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa jadące-

mu krajówką kierowcy Opla. Drugim autem podróżował 44-latek. W wyniku zdarzenia mężczyzna doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala. Kierujący pojazdami byli trzeźwi. Potwierdziło to przeprowadzone badanie - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej.

W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze ustalili, że 40-letni kierowca Seata nie posiadał uprawnień do kierowania.

Joanna Niećko

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Tapicer, Biała Podl.		30,5 zł/godz.	z
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Informatyk, Biała Podl./18 Batalion Rozpoznawczy	1	4 666,00 zł	u
Radca Prawny, Biała Podl./18 Batalion Rozpoznawczy	1	7 500,00 zł	u
Psycholog, Biała Podl./18 Batalion Rozpoznawczy	1	5 100,00 zł	u
Referent, Biała Podl./18 Batalion Rozpoznawczy	1	4 666,00 zł	u
Inspektor, Biała Podl./18 Batalion Rozpoznawczy	1	4 666,00 zł	u
Montażysta wykładania PCV, Biała Podl./ATM	1	6 000,00 zł	u
Tynkarz, Biała Podl.		35 zł/godz.	z
Robotnik budowlany, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Terespol	1	4 666,00 zł	u
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Bereza	1	6 000,00 zł	u
Główny księgowy, Małaszewicze Małe/IREAST	1	13 000,00 zł	u
Psycholog, Konstancinów/GOPS		80 zł/godz.	z
Operator maszyn CNC, Sławacinek Nowy/GALA BBG	1	6 100,00 zł	u
Magazynier, Woskrzenice Duże	1	4 666,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Dubów	1	4 666,00 zł	u
Asystent kas samoobsługowych, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Operator linii, Międzyrzec/WIPASZ	1	4 666,00 zł	u
Kosmetyczka, Terespol/Avanguardia		30,5 zł/godz.	z

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Leszek Świętochowski będzie pełnił obowiązki prezesa Krajowej Grupy Spożywczej

Związany z powiatem łukowskim Leszek Świętochowski, działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego, obejmie funkcję pełniącego obowiązki prezesa zarządu Krajowej Grupy Spożywczej. Zastąpi na tym stanowisku Marka Zagórskiego, byłego polityka PiS.



Leszek Świętochowski nowym p.o. prezesa Krajowej Grupy Spożywczej

Leszek Świętochowski rezygnuje z funkcji prezesa Stadniny Koni w Janowie Podlaskim, by objąć jedno z kluczowych stanowisk w sektorze państwowych spółek spożywczych. Od 1 kwietnia br. będzie kierować Krajową Grupą Spożywczą, nadzorując jej działalność do czasu wyboru nowego prezesa. Świętochowski ma bogate doświadczenie w zarządzaniu instytucjami związanymi z rolnictwem. Od maja 2024 r. pełnił

funkcję prezesa Stadniny Koni w Janowie Podlaskim, gdzie zajmował się odbudową jej pozycji po wcześniejszych problemach.

W przeszłości był także posem PSL, radnym powiatu łukowskiego oraz szefem Agencji Nieruchomości Rolnych.

Zgodnie z komunikatem spółki Świętochowski będzie kierował Krajową Grupą Spożywcą do czasu powołania nowego prezesa w wyniku postępowania kwalifikacyjnego, które przeprowadzi rada nadzorcza.

Krajowa Grupa Spożywcza S.A. to największy państwowy koncern rolno-spożywczy w Polsce. Spółka zajmuje się produkcją i przetwórstwem żywności, a jej kluczowym celem jest wspieranie krajowego rolnictwa oraz zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego państwa. W jej strukturach znajdują się m.in. zakłady cukrownicze, młyny, chłodnie i producenci skrobi oraz przetworów owocowo-warzywnych.

NEKROLOGI

Powiat łukowski

Wanda Wojciechowska 74 lata
zm. 21 marca, Łuków

Jerzy Kachniarz 70 lat
zm. 25 marca, Stoczek Łuk.

Krystyna Wiąckiewicz 94 lata
zm. 23 marca, Jeleniec



Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat bialski

Celina Wasiluk 95 lat
zm. 22 marca, Międzyrzec

Bogumiła Huczek 69 lat
zm. 24 marca, Biała Podlaska

Marian Bahonko 77 lat
zm. 23 marca, Curyń

Henryk Lipko 71 lat
zm. 25 marca, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat parczewski

Halina Borowiec 72 lata
zm. 22 marca, Parczew

Ireneusz Machul 87 lat
zm. 24 marca, Suchowola

Marianna Kuniszyk 89 lat
zm. 23 marca, Dawidy

Henryk Gąsior 84 lata
zm. 27 marca, Wola Przewłocka

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

R E K L A M A



Centralne Wojskowe Centrum Rekrutacji

WOJSKOWE TARGI SŁUŻBY I PRACY

BIAŁA PODLASKA I 15 INNYCH MIAST W POLSCE

4-5 IV 2025 | 9.00 - 17.00
HALA SPORTOWA I TEREN AKADEMII BIALSKIEJ

- POZNAJ WARUNKI SŁUŻBY WOJSKOWEJ
- POROZMAWIAJ Z REKRUTERAMI
- ZOBACZ NOWOCZESNY SPRZĘT WOJSKOWY M.IN. ŻMIJA, POPRAD
- POKAZ DYNAMICZNY KADETÓW ALO BIAŁA PODLASKA

- POKAZ MUSZTRY KADETÓW ZS W RADORYŻU SMOLANYM
- OBEJRZYJ FILMY VR Z POŁA WALKI
- POSŁUCHAJ ORKIESTRY WOJSKOWEJ
- SKOSZTUJ ŻOŁNIERSKIEJ GROCHÓWKI

PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MEDIALNY





Śmiertelnie potrącenie pieszego, jest akt oskarżenia

POWIAT LUBARTOWSKI: 53-letni pieszy zginął w Abramowie 29 września. 24 marca do Sądu Rejonowego w Lubartowie skierowany został akt oskarżenia wobec kierowcy, który według prokuratury spowodował wypadek.

- Kierowca samochodu osobowego (najprawdopodobniej koloru szarego bądź srebrnego), potrącił pieszego znajdującego się na jezdni, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia w kierunku ulicy Łąkowej i dalej miejscowości Wola Przybysławska, nie udzielając mu pomocy. Niestety 53-latek zginął na miejscu. Do zdarzenia doszło w obszarze zabudowanym, w miejscu oświetlonym, na prostym odcinku drogi - informowała policja o wypadku.



Samochód, który mógł brać udział w wypadku, policjanci odnaleźli w Lublinie

wa, dobrze oświetlona droga powiatowa. W akcji ratunkowej po wypadku uczestniczył wójt gminy Abramów, Michał Rola. Jest naczelnikiem OSP w gminie.

- Druhowie otrzymali zgłoszenie zaraz po wypadku. Rozpoczęli reanimację, trwały to krótko, do przybycia zespołu ratownictwa medycznego. Ja też brałem udział w akcji - mówił wójt Wspólnocie.

W wyniku działań policji w Lublinie odnaleziono samochód, którego parametry

odpowiadają opisowi poszukiwanego pojazdu. Ma też uszkodzenia. W związku ze sprawą zatrzymano dwóch mężczyzn: 60-letniego mieszkańca Lublina i 38-latkę podróżującego wraz z nim. Młodszy z mężczyzn został zwolniony. Drugi usłyszał zarzuty.

Akt oskarżenia

Prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie wniosek o tymczasowy

areszt dla mieszkańca Lublina. Sąd jednak tego wniosku nie uwzględnił, uznając, że wystarczy dozór policyjny. Prokuratura odwołała się od decyzji sądu. Sąd Okręgowy w Lublinie przychylił się do wniosku prokuratury. Kierowca trafił do aresztu.

Oskarżony usłyszał również zarzut nieudzielenia pomocy potrąconemu pieszemu

24 marca Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie akt oskarżenia. Zarzuca kierowcy, że przez nieumyślne naruszenie zasad ruchu drogowego i nienależytą obserwację drogi doprowadził do potrącenia pieszego w stanie nietrzeźwości, który w wyniku obrażeń poniósł śmierć. Drugi zarzut dotyczy nieudzielenia pomocy potrąconemu pieszemu.

Marcin Kusyk

Śmierć w centrum Abramowa

Do tragedii doszło na ul. Szkolnej. To centrum Abramo-

Pożegnał się z prawkiem na trzy miesiące, mandat też wysoki...

POWIAT OPOLSKI: Pędził Fordem 111 km/h w terenie zabudowanym. Teraz odpocznie od kierownicy i sporo zapłaci...

W poniedziałek, 24 marca w Kręciszówce (gmina Opole Lubelskie) policjanci kontrolowali zgłoszone przez samych mieszkańców miejsce zagrożone. Jak przekazali funkcjonariuszom, kierowcy notorycznie przekraczają tam dozwoloną prędkość. No i jeden z kierowców wpadł. To kierowca Forda.

- Którego prędkość była wyższa niż ta, która obowiązuje na



50-latek przez najbliższe trzy miesiące nie wsiaździe za kierownicę...

danym odcinku - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecz-

nik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Za kierownicą siedział 50-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą i pędził z prędkością 111 km/h w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50 km/h.

- Kierujący Fordem przekroczył dopuszczalną prędkość o ponad 60 km/h. Mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą został ukarany mandatem karnym w wysokości 2000 złotych, a na jego konto wpłynęło 14 punktów. Ponadto kierowcy zostało zatrzymane prawo jazdy na okres 3 miesięcy - wylicza starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Sprzedawała towar za 80 zł, straciła 17 tysięcy złotych

POWIAT RYCKI: Oszuści wyłudzi oszczędności mieszkańcy powiatu ryckiego metodą „na pracownika banku”.

Mieszkaneczka powiatu ryckiego wystawiła na jednym z portali ogłoszeniowych element wyposażenia domu za kwotę 80 złotych. Już następnego dnia otrzymała wiadomość od osoby, która była zainte-

resowana produktem. Kupująca zaproponowała wysyłkę kurierem, którego opłaci. Gdy sprzedająca przystała na tę propozycję, kupująca przesłała zdjęcie wpłaty pieniędzy. Dodatkowo na skrzynkę mailową przesłała jej wiadomość, która zawierała dane firmy kurierskiej. Po wejściu w szczegóły kliknęła w przycisk „potwierdzam” i otrzymała komunikat o zatwierdzeniu transakcji.

- Po kilku minutach zawiadamiająca otrzymała telefon

od kobiety, która przedstawiła się jako pracownik banku. Kobieta poinformowała ją, że do zatwierdzenia transakcji musi zainstalować na jej koncie program, który umożliwi automatyczne przyjmowanie takich wpłat w przyszłości. W tym celu mieszkanka powiatu ryckiego zalogowała się do aplikacji mobilnej banku. Zgłaszająca na polecenie fałszywej pracownicy banku podawała i zatwierdzała kody blik. Gdy cała sytuacja zaniepokoiła

sprzedającą, dzwoniąca kobieta zapewniała, że jest pracownikiem banku z siedzibą w Rykach - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Gdy zakończyli rozmowę telefoniczną, zawiadamiająca udała się do placówki swojego banku i dowiedziała się, że było to oszustwo, w wyniku którego straciła 17 000 złotych.

Urszula Sadura

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca w centrum ogrodniczym, Płouszowice Kol.	1	4 666,00 zł	u
Mechanik krosien tkackich, Nasutów	1	5 700,00 zł	u
Operator maszyn tkackich, Nasutów	1	4 700,00 zł	u
Magazynier, Mętów/WAT	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kazimierzówka/Lazur	1	4 666,00 zł	u
Kelner/kierownik sali Kazimierzówka/Lazur	1	8 000,00 zł	u
Recepcjonistka w hotelu, Kazimierzówka/Lazur	1	6 000,00 zł	u
Sprzedawca/kasjer, Turka/Lubelski Handel	1	4 666,00 zł	u
Piekarz (do przyuczenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Montażysta balustrad, Płouszowice/Stepniak	1	11 000,00 zł	u
Ślusarz - spawacz Płouszowice/Stepniak	1	8 000,00 zł	u
Cukiernik (do przyuczenia), Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Garbów/MEGA	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/Auto -Nadwozia	1	4 666,00 zł	u
Spedytor, Strzyżewice	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Sieprawice/MATODLEW	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy/handlowiec, Sieprawice/MATODLEW	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz - spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Technik elektryk Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca w branży mięsnej, Lublin	1	5 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/BAS		4 666,00 zł	z
Stolarz Lublin/BAS		4 666,00 zł	z
Lakiernik stolarski Lublin/BAS		4 666,00 zł	z
Magazynier, Lublin/STANDARD	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw księgowości Lublin/STANDARD	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kucharz kuchni hinduskiej, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Inspektor nadzoru, Lublin/SM Kolejarz	1	7 000,00 zł	u
Okuwacz Lublin/BAS		4 666,00 zł	z
Kierowca samochodu ciężarowego, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca/kasjer, Lublin/Lubelski Handel	1	4 666,00 zł	u
Inspektor BHP, Lublin/18 Brygada Zmechanizowana	1	5 145,00 zł	u
Masażysta masażu tajskiego, Lublin		4 666,00 zł	z
Pracownik działu logistyki, Lublin/PGA - LOGISTIC	1	4 666,00 zł	u
Technik logistyki, Lublin/PGA - LOGISTIC	1	4 666,00 zł	u
Introligator, Lublin	1	5 500,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Lublin/AUTO - GAZ	1	6 000,00 zł	u
Doradca klienta, Lublin/LEROY - MERLIN	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Uwaga na oszustów! Zapłacił za pellet, ale go nie dostał

POWIAT RYCKI: Atrakcyjna oferta skusiła 69-latkę. Stracił blisko 4,5 tysiące złotych.

Do ryckiej komendy zgłosił się 69-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który został oszukany przy zakupie pelletu. Mężczyzna znalazł w sieci internetowej atrakcyjną ofertę sprzedaży opału. 69-latek zamówił ponad 4 tony pelletu za kwotę blisko 4500 złotych. Zawiadamiającą opłacił

całość zamówienia przelewem i towar miał być wysłany w ciągu 7 dni. Niestety kupujący nie otrzymał zamówionego pelletu, a kontakt ze sprzedawcą się urwał.

- Przystępcy stosują różne metody oszustw. Zamieszczają w internecie oferty sprzedaży produktu, a następnie pobierają opłaty za złożone zamówienie i nie wywiązują się z umowy - mówi aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

US
WSP

W „Małpim Gaju” upamiętniono dr Riada Haidara

W środę w białskim parku „Małpi Gaj” aktywiści Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy posadzili buk pospolity jako drzewo pamięci ku czci doktora Riada Haidara, wieloletniego szefa WOŚP w Białej Podlaskiej.

Riad Haidar (ur. 1. sierpnia 1951 r. w As-Suwajdzie (Syria), zm. 25. maja 2023 r. w Lublinie) był cenionym przez tysiące rodzin neonatologiem, posłem, społecznikiem i filantropem.

W latach 2000-2019 należał do Sojuszu Lewicy Demokratycznej, był radnym w Białej Podlaskiej oraz w Sejmiku Województwa Lubelskiego. W 2019 r. jako kandydat Koalicji Obywatelskiej został posłem IX kadencji, wspierał białskie inwestycje, w tym interpelował w sprawie budowy mostu. Radni KO wystąpili z projektem uchwały o nadanie tej inwestycji imienia Riada Haidara.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników akcji sztabu WOŚP zasadzenia drzewa ku czci dr Riada Haidara.

Przed kilkoma laty oddział neonatologii otrzymał imię WOŚP, otrzymywał liczne dary od Fundacji WOŚP. Także jedno z białskich rond nosi imię WOŚP.

W środę białski prezydent Michał Litwiniuk, wolontariusz

WOŚP i dawni przyjaciele doktora zebraли się w parku, aby zasadzić buk i ozdobić go tabliczką upamiętniającą doktora.

Kacper Barszcz, szef białskiego sztabu WOŚP, przypomniał,

że to podczas ostatniego finału Orkiestry właśnie ten sztab wygrał licytację na oferowany przez miejską spółkę Zieleni buk pospolity.

(pim)

Odznaczony dyrygent z bogatym dorobkiem



Moment odznaczania dr Piotra Karwowskiego w Belwederze.

Dyrygent znanego nie tylko w kraju białskiego chóru Schola Cantorum Misericordis Christi - dr Piotr Karwowski - został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie nadał mu Prezydent RP Andrzej Duda, doceniając jego wybitny wkład w rozwój muzyki sakralnej.

W imieniu prezydenta w Pałacu Belwiderskim odznaczenie wręczył minister Andrzej Dera.

W 2008 r. Piotr Karwowski uzyskał stopień doktora sztuki muzycznej w dyscyplinie artystycznej dyrygentura na Akademii Muzycznej w Poznaniu pod kierunkiem prof. Stefana Stuligroza, który bardzo ceniał jako swego wychowanka artystycznego.

Jako organista w Parafii pw. Chrystusa Miłosiernego dr Piotr Karwowski jest członkiem-założycielem Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych. W latach 2004-2013 i 2018-2023 był wiceprezydentem Polskiej Federacji Pueri Cantores. Od 2001 r. jest prezesem zarządu Stowarzyszenia Miłośników Muzyki Sakralnej. Jako pierwszy dokonał skatalogowania dzieł i opracowań prof. Stefana Stuligroza.

W roku 2013 r. dr Piotr Karwowski został uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska”, w 2017 r. Medalem Komisji Edukacji

Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, a w 2021 r. nagrodą Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski „Srebrna Piszczalka” za wybitne osiągnięcia i wkład w rozwój muzyki sakralnej w Polsce. W 2022 r. otrzymał odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, a w 2023 r. medal „Stefan Kardynał Wyszyński – Nauczyciel Praw Bożych”.

W 1996 r. dr Piotr Karwowski podjął się misji założenia i prowadzenia młodzieżowego chóru Schola Cantorum Misericordis Christi w Białej Podlaskiej, który aktualnie liczy 90 osób w wieku od 7 do 25 lat, a w którym od początku istnienia śpiewało ponad 3,5 tys. młodych osób.

W swoim dorobku dyrygent dr Piotr Karwowski wraz z chórem ma dwanaście płyt CD oraz cykl audycji radiowych „Szkoła śpiewu liturgicznego”. Chór jest laureatem wielu prestiżowych konkursów w kraju i za granicą.

W 2006 r. Piotr Karwowski reaktywował Bractwo Różańcowe przy białskim Diecezjalnym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Niedawno w tym sanktuarium dziękczynieniem modlitewnym upamiętniono aż 400 lat Bractwa Różańcowego w Białej Podlaskiej.

- Jesteśmy bardzo dumni i serdecznie gratulujemy naszemu wybitnemu dyrygentowi oraz innym odznaczonym z różnych dziedzin nauki i kultury - napisali chórzyci na profilu Scholi Cantorum Misericordis Christi.

(Pim)

Stypendia idą głównie do Międzyrzecza Podlaskiego

Pieniądze za ciężkie treningi i talent

Tuż po rozpoczęciu sesji Rady Powiatu w Białej Podlaskiej uroczysto wręczono stypendia sportowe oraz stypendia w dziedzinie twórczości artystycznej dzieci i młodzieży z powiatu białskiego.



Stypendystki w dziedzinie twórczości artystycznej z rodzicami i władzami powiatu.

Myć, Łukasz Bogusz, Filip Kędzierawski i Dawid Greczuk (trener Tomasz Kuć) z Gminnego Centrum Kultury w Kobylanach.

Taekwondo

Agata Gładuniuk, Patrycja Czuchan, Mateusz Hryciuk, Jakub Rypina, Krystian Seluk (trener Dawid Smolbik) z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Hwa-Rang” w Janowie Podlaskim oraz Nikola Olichwiewicz (trener Artur Romaniuk) z Akademii Taekwon-do „Virtus” w Łomazach, a także Daria Myszką, Karol Majczyńską, Bartosza Majczyńskiego, Michała Pietruszka, Jakuba Wasilewskiego (trener Jakub Wasilewski) z Klubu

Sportowego „Taekwondo” w Międzyrzeczu Podlaskim.

Wysokość stypendium sportowego jest zróżnicowana w zależności od osiągnięć sportowych i wynosi od 700 zł do 1000 zł/miesiąc.

Stypendia artystyczne

Zarząd Powiatu w Białej Podlaskiej przyznał także stypendia w dziedzinie twórczości artystycznej w roku 2025. Wyóżnione zostały nimi:

Anna Barbara Filipek (taniec) - uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Sikorskiego w Międzyrzeczu Podlaskim (jednorazowo 6 tys. zł);

Wiktoria Zaremba (taniec) - uczennica Zespołu Placówek Oświatowych w Piszczacu (6 tys. zł);

Wiktoria Mikołajczuk (montaż filmów) - uczennica Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzeczu Podlaskim (3 tys. zł);

Julia Zuzanna Sowa (taniec i fotografia) - uczennica ZSE w Międzyrzeczu Podlaskim (3 tys. zł);

Oliwia Wieliczko (grafika i animacja) - uczennica ZSE w Międzyrzeczu Podlaskim (3 tys. zł).

W uroczystości uczestniczyli rodzice stypendystów.

(Pim)

Stypendia sportowe

Kolarstwo górskie i szosowe

Mariusz Ferens z Klubu Sportowego „MOSiR Huragan” w Międzyrzeczu Podlaskim (trener Jolanta Myć).

Podnoszenie ciężarów

Aleksandra Bojarska, Oliver Jabkiewicz, Wiktor Tuszyński, Paweł Stempniewski, Adam Semeniuk, Hubert

Ministrowie zapewniają: „Bogdanka nie będzie likwidowana”. Ale górnicy w to nie wierzą

W Łęcznej odbyło się inauguracyjne spotkanie zespołu ds. sprawiedliwej transformacji energetycznej, którego celem jest opracowanie planu przyszłości regionu w kontekście wygaszania kopalni i tworzenia nowych miejsc pracy. Członkowie rządu zapewnili, że Bogdanka spokojnie będzie fedrować jeszcze co najmniej 10-15 lat.



Bez górnictwa upadną inne branże, takie jak budowlanka, fryzjerstwo i wiele innych. - mówili górnicy pod budynkiem starostwa

Rozmowy odbyły się w ubiegły czwartek w Starostwie Powiatowym w Łęcznej. W obradach uczestniczyli minister przemysłu Marzena Czarnecka oraz wiceminister aktywów państwowych Robert Kropiwnicki. Nie zabrakło przedstawicieli wszystkich związków zawodowych działających w Bogdancie i samorządowców ze starostą Danielem Słowikiem na czele jako ambasadorem spraw lubelskiej kopalni. Obecni byli też parlamentarzyści, wojewoda Krzysztof Komorski, radni wojewódzcy, członkowie zarządu spółek Enea i Lubelski Węgiel Bogdanka.

„Stop likwidacji Bogdanki”

Powołania zespołu domagali się związkowcy, którzy zwracają uwagę na brak rządowej strategii dotyczącej transformacji energetycznej kraju, a co za tym idzie – niepewność co do przyszłości kopalni Lubelski Węgiel Bogdanka i regionu. Podczas rozmów, przed budynkiem starostwa

zgrupowali się członkowie Związku Zawodowego „Przeróbka” trzymający transparent z hasłem: „Stop likwidacji Bogdanki i degradacji regionu”.

- Po co burzyć to, co już dobrze funkcjonuje? Bez górnictwa upadną inne branże, takie jak budowlanka, fryzjerstwo i wiele innych. Cały powiat stanie w obliczu kryzysu – mówił jeden z pracowników kopalni. Jego kolega dodał: - Każdy mydli oczy i gra na zwłokę, do majowych wyborów prezydenckich. Czeka my na konkretne decyzje.

Rząd zapewnia: „Bogdanka nie będzie likwidowana”

W rozmowie z dziennikarzami minister przemysłu Marzena Czarnecka stwierdziła, że spotkanie przebiegało w dobrej atmosferze. - Po raz kolejny zostało ustalone, że kopalnia Lubelski Węgiel Bogdanka nie będzie likwidowana – zapewniła.

- Celem zespołu jest wsparcie regionu lubelskiego w procesie transformacji energetycznej po-

zez tworzenie alternatywnych miejsc pracy, m.in. w sektorze logistycznym oraz w przemyśle dual-use, czyli takim, który na przykład może współpracować zarówno z przemysłem zbrojeniowym, jak i innymi gałęziami gospodarki. Na ten cel przewidziano środki z Krajowego Planu Odbudowy.

Bogdanka pod skarb państwa? „Nie ma takiego pomysłu”

Wiceminister Robert Kropiwnicki podkreślił jednak, że obecnie „nie ma żadnych pomysłów na zamykanie Lubelskiego Węgla i kopalnia jest absolutnie bezpieczna”, ale zwrócił uwagę, że w perspektywie 10-15 lat transformacja energetyczna stanie się faktem, dlatego trzeba o niej mówić już teraz.

- Te wszystkie głosy mówiące o tym, że coś się dzieje złego, że jest ograniczanie działalności kopalni i zagrożenie dla funkcjonowania Lubelskiego Węgla są absolutnym kłamstwem. Uważam, że perspektywa 10-15

lat wydobycia w Bogdancie jest absolutnie bezpieczna – dodał.

Pytany o pomysł (i postulat związkowców), by Bogdankę przejął skarb państwa, Kropiwnicki odpowiedział dziennikarzom: - Nie ma takiego pomysłu.

„Ze strategii Enei wynika coś innego”

A w czasie posiedzenia zespołu wiceminister zapewniał, że będąc w Grupie Enea Bogdanka, ma zapewniony zbyty dla elektrowni w Połańcu i Koziencicach należących do poznańskiej spółki.

To jednak nie uspokaja górników. - Usłyszeliśmy, że nie będzie likwidacji kopalni, ale przecież ze strategii Enei wynika coś innego, więc niepewność jest tym większa. Bo jak mamy przetrwać, jeśli nie będziemy mieli gdzie sprzedać naszego węgla? Usłyszeliśmy jedynie pobożne życzenia o nowych rynkach zbytu, m.in. na Ukrainie, że poszukamy, pomyślimy i jakoś to będzie – mówi Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka” w LWB,



- Uważam, że perspektywa 10-15 lat wydobycia w Bogdancie jest absolutnie bezpieczna - powiedział wiceminister aktywów państwowych Robert Kropiwnicki. - Celem zespołu jest tworzenie alternatywnych miejsc pracy, m.in. w logistyce i przemyśle dual-use - dodała minister przemysłu Marzena Czarnecka



Jarosław Niemiec, przewodniczący ZZ „Przeróbka” w LWB *Usłyszeliśmy, że nie będzie likwidacji kopalni, ale przecież ze strategii Enei wynika coś innego*

- Co z tego, że Enea zapewnia nam obecnie zbyty, jeśli zamierza drastycznie obciąć odbiór naszego węgla? - pyta.

Związkowcy zwracają uwagę, że strategia Enei przewiduje stopniowe ograniczanie odbioru węgla z Bogdanki – z 8 mln ton w 2024 roku do 4,5 mln ton w 2030 roku, a w 2040 roku – do zaledwie 2,3 mln ton. Może to oznaczać nieuchronne wygaszanie kopalni i redukcję miejsc pracy.

Urlop górniczy i odprawy

Z kolei Mariusz Romańczuk, przewodniczący „Solidarności” w LWB, podkreślił, że priorytetem jest utrzymanie poziomu wydobycia i zatrudnienia.

- Przede wszystkim chcemy utrzymać poziom wydobycia i zatrudnienia, ale jeśli dojdzie do wygaszania naszej kopalni, to oczekujemy objęcia nas ustawą o funkcjonowaniu górnictwa, która jest teraz w trakcie nowelizacji. W praktyce oznacza to wsparcie w postaci pięcioletniego urlopu górniczego tuż przed emeryturą i odpraw dla osób godzących się na odejście z górnictwa – powiedział Romańczuk.

Co dalej?

Lubelski Węgiel Bogdanka ma przedstawić swoją nową strategię już w kwietniu. Kolejne posiedzenie zespołu ds. transformacji energetycznej zaplanowano na jesień.

Kamil Kulig

Kosztowna reanimacja lecznicy

Za ratowanie szpitala pensja 40 tys. zł

Zarząd Powiatu w Białej Podlaskiej ustalił wynagrodzenie miesięczne Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzecu Podlaskim na 40 tys. zł (brutto). Z mocą obowiązującą od 1 marca. Dotychczas, od 1 lutego 2024 r., pobory wynosiły 30 tys. zł (brutto).



Dyrektor Marek Zawada z dużą determinacją wprowadza program naprawczy szpitala

Zarząd Powiatu przyznał także dyrektorowi SP ZOZ Markowi Zawadzie nagrodę jubileuszową z tytułu 35-lecia pracy w wysoko-

ści 200 proc. jego wynagrodzenia miesięcznego. Zostanie ona wypłacona ze środków międzyrzeckiego szpitala.

Od pewnego czasu dyr. Marek Zawada odnotowuje wiele sukcesów w przygotowywaniu programów i działań modernizacyjnych, aby zmieniać zakres usług medycznych na bardziej rentowne i unikać niekorzystnych. Dzięki wdrażaniu programu naprawczego międzyrzeckiego szpitala zaczęła zmniejszać straty. Dobrym pociąganiem ekonomicznym okazało się otwarcie w maju poradni ortopedycznej, która dobrze funkcjonuje i przynosi fundusze z NFZ. Rosną świadczenia w diagnostyce z kolonoskopii i gastroskopii.

Szpital uzyskał grant 3,3 mln zł na poprawę funkcjonowania opieki specjalistycznej poradniowej. Niedawno lecznica otrzymała ok. 18,3 mln zł dofinansowania z Ministerstwa Zdrowia w ramach Krajowego Planu Odbudowy m.in. na utworzenie oddziału geriatrycznego oraz modernizowanie oddziałów internistycznego i rehabilitacji.

Marek Zawada wcześniej przez dziewięć lat kierował Szpitalem Powiatowym w Radzynie Podlaskim. W styczniu 2020 r. zrezygnował z funkcji, tłumaczył to względami osobistymi. Wziął udział w postępowaniu konkur-

sowym na nowego dyrektora SP ZOZ w Międzyrzecu Podlaskim, gdzie Wiesław Zaniewicz na początku czerwca 2020 r. zrezygnował z tego stanowiska. Marek Zawada jest zatem dyrektorem międzyrzeckiego szpitala od sierpnia 2020 r.

Tak, jak wiele szpitali powiatowych, także międzyrzecki borykał się wtedy z problemami finansowymi. Powiat bialski wspierał go od lat. Dotował przygotowanie następnych programów i działań modernizacyjnych, aby zmieniać zakres usług medycznych na bardziej rentowne i unikać przynoszących straty. Już dawno lecz-

nica w Międzyrzecu Podlaskim zamknęła oddział położniczy, do którego trzeba było dopłacać.

Kiedy jednak za 2023 r. strata wyniosła ponad – 1 mln zł, konieczna była aktualizacja programu naprawczego. W ubiegłym roku dyr. Marek Zawada przygotował raport o 36. stronach różnorodnych planów, które wprowadza w życie. W 2024 r. nie udało się w kilku przypadkach zwiększyć lub pozyskać kontraktów w Narodowym Funduszu Zdrowia. Tak było z zakładem opiekuńczo-leczniczym. Pewna poprawa przyszła później.

(Pim)

Nieznany mężczyzna chciał podwieźć chłopca. Dziecko odmówiło, a sprawą zajęła się policja

Na jednej z łukowskich grup na Facebooku pojawił się niepokojący wpis matki, która postanowiła ostrzec innych rodziców. Kobieta opisała sytuację, która spotkała jej syna. Apelowwała o czujność i rozmowę z dziećmi na temat kontaktów z obcymi.

- Drodzy rodzice, rozmawiajcie ze swoimi dziećmi, jak mają się zachować, gdy obcy mężczyzna lub kobieta proponują podwiezienie do domu, zaczepiają na ulicy. W ubiegłym tygodniu spotkało to mojego syna. Pan był bardzo miły, miał ciepły głos, pytał, gdzie syn mieszka i czy go podwieźć. Na szczęście dziecko uciekło i zadzwoniło na policję - napisała matka.

„Rozmawiajcie z dziećmi!”

Dodała również, że podobnych sytuacji w Łukowie jest dużo.

- Nie chcę siał paniki, ale dzieci i my, dorośli, też często w sytuacji stresowej nie potrafimy odpowiednio zareagować. Rozmawiajcie z dziećmi! - zaapelowała.

Wiedzą, kto to

Sprawą zajęła się łukowska policja, która szybko ustaliła tożsamość mężczyzny.

- Mężczyzna został ustalony. Powiedział, że tego dnia, mimo dość ciepłej pogody, wiał silny, porywisty wiatr. Mężczyzna mówił, że miał dobre intencje i postanowił podwieźć chłopca, którego nie znał - informuje Marcin Józwick, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

- Ustaliliśmy markę oraz numer rejestracyjny samochodu.

Dotarliśmy do właścicielki pojazdu, która potwierdziła, że tego dnia i o tej porze autem podróżował jej mąż. Mężczyzna przyznał, że faktycznie to on prowadził samochód i chciał pomóc dziecku ze względu na trudne warunki pogodowe. Chłopiec jednak nie zgodził się na podwiezienie. Mężczyzna go nie znał - dodaje rzecznik policji.

Prawidłowa reakcja dziecka

Marcin Józwick podkreśla, że reakcja dziecka była prawidłowa.

- Chłopiec nie wsiadł do samochodu obcej osoby, co jest właściwym zachowaniem. Warto uczyć dzieci, aby nie wsiadały do samochodów obcych osób, nawet jeśli ktoś wydaje się kierować dobrymi intencjami. Każdy niepokojący sygnał powinien być zgłoszony odpowiednim służbom, aby mogły go zweryfikować - podsumowuje.

JAK NAUCZYĆ DZIECKO REAGOWAĆ NA NIEBEZPIECZNE SYTUACJE?

Musimy pamiętać, że jako rodzice powinniśmy kształtować świadomość dziecka i dbać o jego bezpieczeństwo. Warto więc rozmawiać z dziećmi o możliwych zagrożeniach i uczyć je, jak powinny się zachować w trudnych sytuacjach.

Jak przygotować dziecko na kontakt z obcymi?

Ustal jasne zasady:

- Określ, z kim dziecko może rozmawiać i komu może ufać.
- Naucz je, by nie wchodziło w rozmowy z obcymi bez Twojej zgody.
- Powiedz, że nigdy nie powinno przyjmować prezentów, jedzenia ani propozycji podwiezienia od nieznanym.
- **Naucz dziecko, jak reagować na zaczepki obcych**
- Jeśli ktoś nieznamy oferuje

podwiezienie, dziecko powinno od razu powiedzieć „nie” i odejść. Powinno zgłosić każdą taką sytuację rodzicom, nauczycielowi lub innej dorosłej osobie, której ufa.

Przećwicz reakcje na zagrożenie

· Odegrajcie w domu scenki, np.: „Co zrobisz, jeśli ktoś poprosi Cię o pomoc w znalezieniu psa?”.

· „Czy wsiądziesz do samochodu z kimś, kto mówi, że Twoja mama na Ciebie czeka?”.

Pomóż dziecku zrozumieć, jak rozpoznawać niebezpieczne sytuacje i kiedy szukać pomocy. Pokaż sposoby obrony

- Jeśli ktoś złapie dziecko za rękę i spróbuje je odciągnąć, powinno: krzyczeć głośno („To nie mój rodzic!”, „Pomocy!”). Kopać, gryźć, uderzać - wszystko, co pomoże się uwolnić. Uciekać w kierunku miejsc, gdzie są inni ludzie.

Świadome korzystanie z przestrzeni publicznej

- Naucz dziecko, by unikało samotnych miejsc, takich jak ciemne uliczki czy opustoszałe przystanki.
- Powiedz, by nie podchodziło do samochodów, w których siedzą nieznane osoby.
- **Ostrożność, ale bez paniki**
- Nie strasz dziecka wszystkimi obcymi osobami - ucz je ostrożności, ale i zdrowego rozsądku.
- Powiedz, że większość ludzi nie ma złych zamiarów, ale zawsze warto zachować czujność.
- **Świadomość zagrożeń**
- Uświadom dziecko, że niektóre osoby mogą planować swoje działania, obserwować je i zbierać informacje.
- Naucz je, by nie podawało nikomu swojego adresu, szkoły czy godzin powrotu do domu.

mo

Mieszkańcy powiatu łukowskiego poszkodowani w kolizji w Puławach



Osobowa Toyota chciała skręcić w lewo, ale nie zdążyła, bo z naprzeciwka nadjechał Volkswagen i doszło do zderzenia

Dwoje mieszkańców powiatu łukowskiego trafiło do szpitala po zderzeniu Toyoty i Volkswagena, do którego doszło w miniony piątek w centrum Puław.

Do zdarzenia doszło po godz. 14 na skrzyżowaniu Alei Partyzan-

tów z ul. Norwida i ul. Bema. Jak wynika z ustaleń policji 45-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego jechała Toyotą Al. Partyzantów od strony centrum i chciała skręcić w lewo do szpitala w ul. Bema. W tym czasie Al. Partyzantów od strony dworca PKP nadjechał Volkswagen, którym kierował 23-latek z gminy Puławy. Doszło do zderzenia. Na miejscu interwe-

niowały służby ratunkowe, straż pożarna i policja. Ruch na tej jednej z głównych ulic miasta był przez jakiś czas mocno utrudniony. Z obrażeniami ciała do szpitala została przewieziona kierująca Toyotą oraz jej pasażer. Kierowcy Volkswagena nic się nie stało. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroń

Ponieśli śmierć na miejscu

Tragiczny wypadek nastolatków pod Chełmem



Samochód, którym podróżowali nastolatki, nagle zjechał z drogi. Uderzył w słup latarni

W niedzielę (30 marca) policjanci z Chełma poinformowali o wypadku nastolatków. Kierujący 19-latek miał dwa promile alkoholu. Śmierć poniosły na miejscu dwie z dziesięciu osób, które jechały autem.

Ze wstępnych ustaleń policjantów z policji w Chełmie wynika, że w niedzielę nad ranem 19-latek kierujący Toy-

otą w obszarze zabudowanym na prostym odcinku drogi nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego zjechał z drogi, uderzył w słup latarni oświetleniowej, następnie w ogrodzenie posesji, doprowadzając do przewrócenia się pojazdu.

Autem podróżowało łącznie dziesięć osób z powiatu chełmskiego w wieku od 16 do 19-lat.

Niestety dwóch pasażerów w wyniku odniesionych obrażeń poniosło śmierć na miejscu.

Kierujący samochodem 19-latek był nietrzeźwy. Miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Prawo jazdy miał od roku.

Pozostali pasażerowie przystępni z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitali na badania.

Kierujący również został przewieziony do szpitala na badania. Pobrano od niego krew do badań.

Dominika Polonis

Zderzyły się trzy pojazdy

OPOLE LUBELSKIE: Przyczyną zdarzenia było niezachowanie należytej odległości od poprzedzającego pojazdu.

W piątek, 28 marca na ulicy Szkolnej w Opolu Lubelskim doszło do kolizji trzech pojazdów.

Kierująca Renaultem 45-latką z gminy Chodel nie zachowała odpowiedniej odległości od poprzedzającej ją Toyoty, której 31-letni kierowca, mieszkaniec gminy Poniatoła, zatrzymał się. Renault najechało w tył Toyoty, która z kolei uderzyła w inną Toyotę kierowaną przez 48-latkę z gminy Poniatoła.

- Sprawczyni ukarana została mandatem karnym. Wszyscy kierowcy byli trzeźwi, nikomu nic się nie stało - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Michał Bigoraj: Budka z czasów Cugowskiego to był zespół fantastyczny

Odwiedził krematorium, w którym spalono ciało Freddiego Mercurego. Poznał blisko Krzysztofa Cugowskiego, Muńka Staszczuka i dziesiątki innych muzyków. Michał Bigoraj opowiadał w lubartowskiej bibliotece o swoich muzycznych pasjach i najnowszej książce.

Michał Bigoraj to pochodzący z Lubartowa dziennikarz muzyczny. Pretekstem do spotkania z nim w Miejskiej Bibliotece Publicznej była książka „Porozmawiajmy o muzyce”. To zbiór wywiadów ze znanymi muzykami, jakie Michał Bigoraj przeprowadził w ciągu piętnastu lat.

Są wśród nich także rozmowy z lubelskimi artystami takimi jak Romuald Lipko i Krzysztof Cugowski. Jak mówił Michał Bigoraj inaczej dziś czyta się wywiady z takimi muzykami, którzy już odeszli, jak Romuald Lipko. Premiera książki odbyła się 20 grudnia ub.r. Zawiera ona 40 wywiadów „mówionych”, które Michał Bigoraj osobiście przeprowadził w formie wideo lub wideo online. Łącznie jest to więc ponad 80 rozmów przeprowadzonych dla ponad 10 mediów.

Po Londynie śladami Queen

22 marca Michał Bigoraj był gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lubartowie. Rozmowę z nim poprowadził Adam Kościńczuk, były dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury, obecnie pracujący w TVP Lublin.

- Dziennikarz muzyczny, specjalista od marketingu, menadżer, organizator imprez, członek Stowarzyszenia Dziennikarzy, członek założyciel polskiego fanklubu Queen. W której roli czujesz się najlepiej? - zaczął rozmowę Adam Kościńczuk.

- Najlepiej czuję się w roli dziennikarza. To ciekawe o tyle, że dziennikarstwo jest moją pasją i przyjemnością,



Michał Bigoraj w rozmowie z Adamem Kościńczukiem w bibliotece w Lubartowie



Publiczność na spotkaniu z autorem książki „Porozmawiajmy o muzyce”

jest czymś, w czym się realizuję i spełniam - odpowiedział Michał Bigoraj.

Prowadzącego najbardziej interesował fanklub Queen. Muzyka i historia tego zespołu to wielka pasja Michała Bigoraja, kilkanaście lat temu wydał „Przewodnik fana Queen po Londynie” - była to jego pierwsza książka. Owocem pasji było współzałożycielstwo fanklubu, jak mówił Michał Bigoraj, miało w tym swój udział kilka osób, w tym jego siostra Kinga.

- Fanklub powstał w 2004 r., działał przez lat dziesięć w formie stowarzyszenia. Mielśmy własny statut, więc działaliśmy w pełni prawnie, w pełni legalnie. Złożyło się na to wiele czynników. Środowisko fanów Queen jest w Polsce dość mocno zintegrowane, zwłaszcza fani w Warszawie i fani na Śląsku. Od lat robi-

liśmy ogólnopolski zlot fanów, spotkania fanowskie w różnych miastach. W pewnym momencie uznaliśmy, że warto to robić na skalę większą, w formie fanklubu, który działał pod auspicjami oficjalnego fanklubu Queen w Londynie - mówił Michał Bigoraj. - To jest rzeczywiście przewodnik turystyczny, w którym znajduje się opis blisko 50 miejsc związanych z zespołem Queen. To studia nagrań, gdzie nagrywali płyty, miejsca koncertów - wymieniał Michał Bigoraj.

Był w Londynie dwukrotnie i wszystkie te miejsca odwiedził. - Włącznie z krematorium, gdzie Freddie Mercury był skremowany i gdzie miałem przyjemność poznać osobę, która go kremowała. Ta osoba opowiedziała mi dokładnie, jak proces kremacji Freddiego Mercurego wyglądał - mówił dziennikarz.

Zgoda bohaterów - najtrudniejsza w pracy nad książką

Głównym tematem rozmowy była jednak najnowsza książka „Porozmawiajmy o muzyce”.

- Co znajdziemy na tych 368 stronach? - pytał Adam Kościńczuk.

Jak mówił autor, to wywiady z różnymi osobami, nie tylko z branży muzycznej.

- Pierwszy wywiad jest z 2009 r., ostatni z 2023 r. Pisząc tę książkę, przyjąłem sobie pewien klucz, a kluczem jest to, że wszystkie wywiady w tej publikacji zrobiłem przed czterdziestym rokiem życia. Oprócz czterdziestu wywiadów w formie klasycznej, pisanej, są tu również przekierowania do czterdziestu wywiadów w formie online. Żeby wywiad obejrzeć lub wysłuchać, wystarczy zeskanować kody QR, które są do książki dołączone. De facto

w książce jest 80 rozmów. Do wydania książki skłoniły autora jego czterdzieste urodziny. Postanowił zrobić sobie prezent urodzinowy, ale też podsumować pewien etap swojego życia.

- Praca nad książką okazała się o wiele dłuższa i trudniejsza, niż się spodziewałem. Musiałem uzyskać zgodę od każdego rozmówcy i zgodę od każdego autora zdjęć, a także bardzo często od osób, które są na zdjęciach, więc musiałem uzyskać kilkadziesiąt zgód. To jest bardzo żmudny proces, bo musiałem mieć to na piśmie od każdej osoby. Plus jeszcze praca redakcyjna, edytorska, korekcyjna, zdjęcia, layout, czyli rzeczy redakcyjno - graficzne. Było to skomplikowane, trwało dłużej, niż zakładałem. Ale jeśli chodzi o znalezienie wydawcy, to miałem dużo szczęścia. To poszło bardzo sprawnie - mówił Michał Bigoraj.

Im większy dorobek, tym mniejsze ego

- Często od moich rozmówców słyszałem: dziękuję, że pytasz o muzykę. Wbrew pozorom dziennikarz muzyczny wcale często o muzykę nie pyta. Jego interesują plotki, kulisy życia prywatnego, otoczka tego biznesu, skandale obyczajowe, to, co jest poza muzyką. Mnie to nie interesuje, ja skupiam się na twórczości, sfera prywatna przede mną jest właściwie niedotykana - mówił Michał Bigoraj.

Co zaskoczyło go podczas rozmów z muzykami?

- Im ktoś ma większy dorobek artystyczny, tym ma mniejsze ego, jest bardziej ludzki. Jeśli ktoś tego dorobku nie ma, jest na ścieżce początkującej, już ma bardzo wysokie, za wysokie, mniemanie o sobie. Zaskoczyło mnie, że Jurek Styczyński, gitarzysta Dżemu, jest bardzo małomówny, odpowiadał zdawkowo, ciężko coś z niego wydusić. Zaskoczyło mnie, jak Muńek Staszczuk się rozwinął. Kiedyś odpowiadał w sposób bardziej konkretny, teraz potrafi na jedno pytanie odpowiadać 20 minut. Jednocześnie przy tej odpowiedzi poruszył też kilka innych pytań, które chciałem mu zadać, więc w sumie wyszło niezłe - mówił Michał Bigoraj.

Kto zapętnia stadiony?

Tematem rozmowy były też jego gusta muzyczne i jego zdanie o współczesnej polskiej muzyce.

- Czy państwo wiedzą, jaki polski zespół rok w rok od dwudziestu pięciu lat wyprzedaje trasy koncertowe? - zapytał publiczność.

- Kult! - padła odpowiedź z sali. Według Michała Bigoraja jest to jedyny polski zespół, który zarabia na trasach koncertowych.

- Inne gwiazdy, typu Bajm, zarabiają na imprezach opłacanych przez urzędy miast, typu dożynki, otwarcie rzeźni. To nie jest tak, że tłumy walą na Beatę Koźdrak, ale jest osobą na tyle rozpoznawalną, że ludzie chętnie kielbasę przy niej zjedzą - mówił dziennikarz.

Budka Suflera z Kawalcem? Profanacja!

W czasie spotkania Adam Kościńczuk zadzwonił do Krzysztofa Cugowskiego, który przekazał pozdrowienia dla publiczności i Michała Bigoraja. Dziennikarz opowiedział o tym, jak poznał słynnego lubelskiego muzyka.

- Od dziecka byłem fanem Budki Suflera. Po Queen to mój drugi ulubiony zespół. Pan Krzysztof Cugowski to poza Freddie Mercury najlepszy głos ever, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Byłem wielkim fanem Budki Suflera, nie obecnej Budki, bo to, co robi obecnie, to niestety jest straszne i jest profanacją tego, co działało kiedyś. Wokalistą Budki jest Jacek Kawalec, to chyba mówi samo za siebie. Budka z czasów Cugowskiego i Lipki to był zespół fantastyczny. Jak na polskie warunki - absolutnie fenomenalny, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Będąc fanem prędzej czy później poznałem się z panem Krzysztofem. Okazją było, że opisywałem festiwal Woodstock w 2014 r. Wówczas Budka, jak się wydawało, kończyła karierę. Zagrali około 100 koncertów, wszystkie były wyprzedane. Wówczas miałem okazję nawiązać z panem Krzysztofem relację, która trwa do tej pory - mówił Michał Bigoraj.

Jak przyznawał, ma już plany kolejnej książki, do ostatniej nie wszystkie wywiady się zmieściły. Wstępnie planuje tytuł „Porozmawiajmy nie tylko o muzyce”.

Marcin Kusyk

Witamy na świecie



Leon Okсениuk, Janów Podlaski
ur. 24 marca, g. 13.10; 3430 g, 55 cm
Rodzice: Justyna, Jakub
Rodzeństwo: Lena



Noah Błaszczuk, Lubartów
ur. 16 marca, g. 18.01; 3390 g, 56 cm
Rodzice: Ola, Mateusz
Rodzeństwo: Pola



Gabriel Kowalczyk, Parczew
ur. 23 marca, g. 3.34; 3770 g, 58 cm
Rodzice: Kinga, Piotr



Noah Zygmianiak, Rejowiec Fabryczny
ur. 28 marca, g. 10.17; 3330 g, 56 cm
Rodzice: Natalia, Damian
Rodzeństwo: Michalina



Tymon Flis, Kolechowice
ur. 23 marca, g. 1.09; 3880 g, 57 cm
Rodzice: Jolanta, Michał
Rodzeństwo: Marcelina



Wojciech Bącik, Sitno
ur. 23 marca, g. 9.24; 2610 g, 54 cm
Rodzice: Karolina, Daniel
Rodzeństwo: Kuba

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Alex, Robert Wysokiński, Łuków



Kajtek, Lidia Bodzak, Ludwin



Axel, Justyna i Marcin Starczynowscy, Uściąż



Roxi, Aleksandra Ozygała, Natalin



Mili, Grzegorz Muniowski, Radzyń Podlaski



Cookie (Kuki), Inez Sekuła, Radzyń Podlaski



PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozżalowały. Dzielicie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak



Nowy plac gminy Niemce. Rodzice wskazali naszej redakcji elementy małej architektury, które są połamane, brudne oraz wykrzywione. Nowy plac dotychczas przyciągał rodziny także z sąsiednich miejscowości: Lubartowa, czy Łęcznej. Czy czas na remont lub renowację? Zdj. przysłała Ewa

Zaniesienie Ewangelii do Japonii było marzeniem polskiego jezuity.
Zanim zmarł, torturowano go siedem miesięcy

Pierwszy Polak w Japonii był z... Nowodworu (cz. VI)



Uznawany przez niektórych krytyków za najbardziej poruszający w dorobku Michaela Scorsese film „Milczenie” opowiada o losach katolickich misjonarzy w Japonii. Koncentruje się na osobie wzorowanej na jezuitcie ojcu Ferreirze, który w 1633 roku, po wielu latach aktywności, został pojmany i wyjątkowo okrutnie torturowany, w skutek czego wyrzekł się wiary i został buddyjskim mnichem. Jego tropem wyruszyli kolejni misjonarze (w tym grupa Rubino i Męcińskiego). Większość z nich ponosiła męczeństwo, zdarzały się jednak też przypadki apostazji

Daleką drogę przebył Wojciech Męciński, syn zamożnego szlachcica z Nowodworu koło Ryk został jezuitą. Prowadził misję na Goa w Wietnamie oraz na wyspach Pacyfiku. W 1643 r. poniósł męczeńską śmierć w Japonii. Czy kiedyś doczekamy się wyniesienia go na ołtarze?

Nie jesteśmy w stanie jasno stwierdzić, kiedy pierwszy raz w umyśle syna zamożnej rodziny władającej kilkunastoma wioskami w okolicach dzisiejszych Ryk urodził się pomysł wstąpienia do Towarzystwa Jezusowego i ubiegania się o podjęcie misji akurat w Japonii. Z zakonem sprawa dość jasna: jezuita, ze swoim świetnym wykształceniem, dobrymi szkołami, otwartością intelektualną i znakomicie zorganizowanymi strukturami przyciągali co bystrzejszych młodzieńców jak magnes. Nie wiemy, kiedy pierwszy raz Wojciech usłyszał o Japonii. Nie wiemy, kiedy o tym, odległym, obcym i niechętnie dzielącym się swoimi tajemnicami kraju, dowiedział się na tyle dużo, żeby uruchomiło to jego wyobraźnię. Musiała to być jednak potężna siła, skoro popchnęła go do Azji. Może gdyby ten ogień był słabszy, wystarczyłaby ojcu

Męcińskiemu możliwość działania, w równie barwnych a o wiele bezpieczniejszych, Indiach. Może cieszyłby się, że cało i z pewnymi ewangelizacyjnymi sukcesami na koncie, wrócił z dzisiejszych Kambodży i Tajwanu. On jednak dalej marzył dokładnie o Japonii. Mimo że w tym czasie była to wyprawa niemal na pewno samobójcza.

Śledztwo o którym mówiło całe Nagasaki

Kiedy 21 sierpnia 1643 wraz ze swoim zwierzchnikiem ojcem Antonio Rubino wylądowali niedaleko Nagasaki, zostali aresztowani niemal natychmiast. Odstawiono ich przed oblicze miejscowego zwierzchnika. O tym, co działo się dalej, wiemy z relacji, przebywającego tam legalnie, holenderskiego kupca Jana van Elseracq. Wszystkie kolejne opowieści bazują na jego zapiskach. On swoje informacje zebrał „na ulicy”, od dyskutujących na temat wydarzeń w pałacu mieszkańców.

Japończycy nie wierzyli w to, co słyszeli

Japońskie władze, jak się wydaje, były początkowo nieco wręcz skonfundowane i dłuższą chwilę zajęło im zrozumienie, o co dziwnym białym ludziom chodzi. Nie władali specjalnie dobrze japońskim, musieli uciec się do pomocy tłumacza. Misja zorganizowana była na tyle kiepsko, że aresztowanie nastąpiło niemal natychmiast. Na próby dopytywań, czy może po prostu zatrzymani nieświadomi byli obowią-

zujących w Japonii praw i zakazów, jezuita odpowiedzieli, że wszystko wiedzieli i wszystko rozumieją. Podobnie było, kiedy potwierdzili, że liczą się z karą śmierci i w zasadzie, to nawet sobie jej życzą, bo nie może ich spotkać nic lepszego niż męczeństwo. Na takie dictum Japończyk odesłał ich do więzienia i dopiero następnego dnia zaczęły się przesłuchania.

Ich celem było złamanie ducha więźniów i przekonanie do porzucenia chrześcijaństwa. Wydaje się, że ugiął się tylko ów ich lokalny przewodnik.

Tortura wody

Opisuje biograf Męcińskiego, jego zakonny konfrater ojciec Marcin Czermiński:

„Już po tem pierwszym przesłuchaniu obwinionych dały się słyszeć głosy, że nie zaraz nastąpi wyrok śmierci, lecz poprzedzą go długie katusze na próbę, czy nie da się skłonić którego do odstępstwa. I rzeczywiście tak się stało. Gubernator, po dłuższej naradzie ze swoimi urzędnikami, skazał Ojców na karę pojenia wodą. Okrutna katusza polegała na tym, że każdego z osobna przywiązywano do drabiny, pozostawiając wolną rękę w tym celu, aby każdej chwili mógł dać znak zaparcia się wiary przez podniesienie jej ku swoim pierśsiom. Następnie nieco w tył przechylano głowę, wkładano w usta lejek i dopóty wlewano wodę, aż wnętrzości były nią przepelnione. Teraz rozpoczynała się najdotkli-

A tymczasem na Lubelszczyźnie...

Wstępując do zakonu Wojciech Męciński przekazał swoją rodzinną schedę, przy niemałych sprzeciwach rodziny, jezuitom. Było to miasteczko i kilkanaście wsi. W Żyrzynie już jego matka, pobożna Felicja z Głogowskich, zbudowała w 1612 roku drewniany kościółek (w miejscu dziś za obecnym, okrągłym kościołem). Jezuita rezydowali tam, prowadząc dom misyjny. do 1773 roku, czyli kasaty

sza męka: oto wkładano ich w prasę między dwie deski i tak długo wydużono. Ponieważ strasznej męczarni organizm ludzki nie byłby w stanie znieść długo a katom zależało, żeby jak najdłużej się paścić, więc z rozkazu gubernatora robiono przystanki i tylko co drugi dzień ponawiano tortury”.

Późniejsze opisy męczeństwa podają, że tak traktowany Męciński i jego towarzysze byli sto pięć razy. Precyzyjność ta powstała najpewniej z podzielenia na pół liczby dni między uwięzieniem misjonarza a 23 marca, kiedy wydano na nich wyrok śmierci.

Zbigniew Smółko

Z lubartowskich opowieści Wandy Śliwiny (1888–1962) – cz. VI.

Śliczne panny uczesane w łopatę. Jak nosiły się panny z lubartowskich wiosek



Lubartowska dziewczyna uczesana i z chustką zawiązaną „w łopatę”, czyli dużą, wełnianą chustką, zwana „szalinową”, w jasnym kolorze, złożoną na roggi. Dwa końce związane z tyłu, a drugie dwa opuszczone aż do kolan. Reszta stroju nie należy, jak się wydaje, do opisywanego przez Śliwinę dawnego modelu lubartowskiego a ma liczne wpływy, popularnego w XX-leciu międzywojennym jak ogólnopolski wzorec „ludowizny” stroju krakowskiego

W 2012 r. Wandę Śliwinę wpisano do księgi zasłużonych dla Lubartowa, acz jej wkład w rozwój życia kulturalnego, społecznego i naukowego w tym mieście zasługuje na znacznie poważniejsze uhonorowanie.

Z racji na ostrość pióra i jadowite poczucie humoru obsmarowywani przez nią notorycznie urzędnicy mawiali „ta jedza z Lubartowa” - i wszyscy wiedzieli, o kogo chodzi.

Najwięcej aktualności zachowały jej prace dotyczące etnograficznych obserwacji zwyczajów i kultury materialnej ludu lubartowskiego lat dwudziestych XX wieku, zawierające również próbę rekonstrukcji dawniejszych elementów. W poprzednich częściach opisałyśmy strój męski, teraz elementy stroju kobiecego.

Gorset tylko dla panienek

Gorset najdawniejszy, był mało wycięty pod szyją, niezodborny, z tkaniny bawełnianej. Dół gorsetu posiadał cztery kłapy, przód sznurowany, naokoło lamówka z wąskiej wstążeczki. Gorset drugi: głębsze wycięcie pod szyją, dół podzielony na mniejsze kłapy, oprócz tasiemki wykończony niebieskimi ząbkami. Gorset trzeci: z wełny lub welwetu, głęboko wycięty, naszyty kolorowymi guziczkami, tasiemkami, szy-

chem, blaszkami, z przodu sznurowany na jaskrawe wstążki. Dawniej gorsety były noszone ogólnie, bez względu na wiek i stan cywilny. Po roku mniej więcej 1890-tym, stroiły się w nie tylko osoby niezamężne.

Prasowanie bochnem chleba

Spódnica, tzw. „fartuch chłodzony”, z lnianego płótna, z tyłu bardzo szeroka, w misterne fałdki zmarszczona. Fałdy te, po umaglowaniu przyciskano bochenkami ciepłego chleba, co się nazywa „chłodzeniem” i stąd zapewne pochodzi nazwa spódnicy.

Lubartowianki w burkach

„Burka” to spódnica lnianowa, szaro-niebieska, potem w kraty, lub inne desenie. Zazwyczaj burka ma wstawiony na przodzie kawałek szarego płótna, zwany „oszlakiem”. Wycięty kawałek tkaniny służył na zapaskę dla dziecka.

Zapaska, czyli fartuch, dawniej z lnianego płótna, potem taka jak spódnica „burka”, stąd nazwa: „zapaska burczana”. Zapaski burczane są dwojaki: szerokie i długie, w poprzeczne paski, na „cztery podsmuszki” (termin tkacki), oraz węższe i krótsze, w podłużne paski, na „dwie podsmuszki”. Zapaski są ozdabiane kolorowymi szlakami lub bawełnianą koroneczką.

Zbigniew Smółko

WSP

Największy skarb Puław i księżnej Izabeli zaginął bez śladu (cz. II)

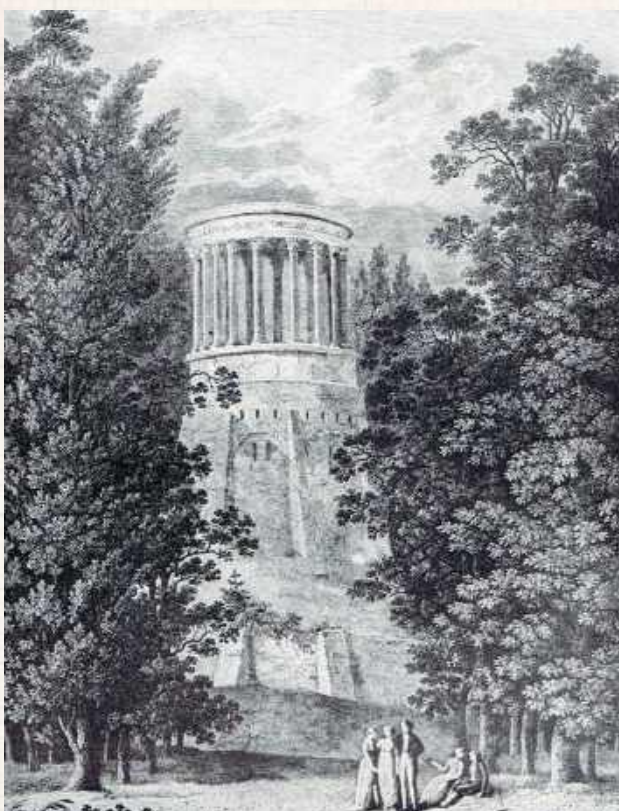
Szkatułę królewską ostatni raz widziano w Sieniawie

Nigdy nie należała do żadnego z polskich monarchów, ale zawierała w sobie przedmioty do nich należące, bądź blisko z nimi związane. Sama skrzynia była arcydziełem wielkiej wartości artystycznej i stanowiła najcenniejszy skarb pierwszego polskiego muzeum narodowego - puławskiej Świątyni Sybilli. Ślad po bezcennym zbiorze urywa się w podziemiach kościoła w Sieniawie.

Informacja o zrabowaniu z Wawelu przez Prusaków w 1795 roku polskich insygniów koronacyjnych i brak nadziei na ich odzyskanie dla polskich środowisk patriotycznych były informacją wstrząsającą. To, co udało się ocalić Tadeuszowi Czackiemu i przekazać księżnej Izabeli do Puław, było tylko niewielką częścią pamiątek po polskich monarchach.

Każdy dawał co miał. Nawet jeśli nie bardzo miał...

Czartoryska zaczęła obmyślać plan utworzenia i rozbudowy tak zainicjowanej kolekcji. Oprócz pozostałości wawelskich, Izabela do zbioru włączyła te posiadane przez Czartoryskich oraz zaprzyjaźnione i skoligacone rodziny Lubomirskich, Potoczkich, Ogińskich i Radziwiłłów. Rzuciła się do tego z niewiarygodną energią, zdaje się że nie przebijając w środkach, nie żałując nakładów i będąc bardzo skoncentrowana na szybkim osiągnięciu efektu. Pisze Franciszek Morawski: „Oswojona z ojczyznymi dziejami w całej ich rozciągłości, z życiem Polaków oswojona, wiedziała gdzie czego szukać, gdzie o co prosić i nikt jej nie śmiał odmówić. Groby królów, z nich chociażby cząstka monarszej szaty, resztki skarbcza królewskiego wzgardzone przez zabierających, a dla nas zawsze drogie, szacowne zawsze, zasoby własne, spokrewnionych albo



Miedzioryt Freya z 1806 roku. Puławska świątynia była dwa razy większą kopią oryginału znajdującego się we włoskim Tivoli. Od początku była pomyślana jako głównie przestrzeń wystawiennicza

życzliwych domowi szperanie w nich usilne, dostarczyły w tym rodzaju skarbów. Gdy myśl księżnej została głośniejszą, cisnęły się dobrowolnie w tym względzie ofiary, każdy bowiem pochwał ten zamiar i czuł, że szlachetnej Polce nie może przynieść milszego podarku, a to, co udziela księżnie, dla potomnych składa wieków, dla wiecznej ziemi swych składa pamięci”.

Warto odnotować, że co do autentyczności różnych, dość pospiesznie gromadzonych artefaktów, już u zarania kolekcji musiały być pewne wątpliwości. Czytamy: „Czyliż w świątyniach pańskich, w obrazach BogaRodzicy lub świętych o tożsamość osoby nam chodzi?”.

Pierwsze polskie muzeum

Siedzibą kolekcji miała być Świątynia Sybilli, specjalnie w tym celu wzniesiona w ogrodzie puławskiej rezydencji. Umiejscowiona na skarpie, okrągła, wybudowana według projektu

i pod okiem znakomitego Piotra Aignera, posiadała dwie kondygnacje. W dolnej stanął monument poświęcony Józefowi Poniatowskiemu, na środku górnej zaś umieszczono najcenniejszy skarb kolekcji, czyli właśnie pamiątki po królach. Wejście do dolnego, przypominające nieco kryptę, oświetlone było winoroślą. Na górne piętro prowadziły oddzielne drzwi od strony ogrodu. Światło wpadało od góry, przez umieszczony w suficie oculus. Sam moment otwierania drzwi do górnej części miał w sobie wiele z teatru. Służył do tego potężnych rozmiarów klucz w kształcie kaduceusza, naturalnie większy do tego, którym posługiwała się w podobnym miejscu Helena Radziwiłłowa w, rywalizującym urodą z Puławami, Nieborowie. Samo wnętrze zaaranżowane było w sposób budzący skojarzenia ze świątynią a umiejscowienie postumentu ze Szkatułą Królewską sugerowało podobieństwo funkcji z ołtarzem.

cdn.
Zbigniew Smółko

Kiedys to było: flintą, nożem, trucizną, macochę zatłuc...

Pitaval radzyńsko-międzyrzeczki

Ukazujący się w latach trzydziestych ubiegłego wieku dwutygodnik „Głos Powiatu Radzyńskiego” przynosił - oprócz relacji z życia społecznego, działania organizacji, co istotniejszych wydarzeń politycznych oraz ogłoszeń także opisy miejscowych „kryminałków”. Jeden tylko numer potrafił zawierać ich nawet kilka i to z tych najpoważniejszych.

Pamiętać przy tym należy, że przedwojenny powiat radzyński był znacznie większy niż obecnie, obejmował również miasto Międzyrzec z przyległościami oraz część powiatu parczewskiego. Mimo to liczba udanych i nie prób zabójstwa i uchwały włamań może budzić przerażenie (a u dziennikarzy zazdrość...).

W numerze z 25 lutego 1934 roku spotykamy następujące opowieści:

Kronika sądowa

W dniu 7 lutego Sąd Grodzki w Międzyrzecu Podlaskim rozpoznawał sprawę z oskarżenia Piotra Władysława Skibniewskiego, lat 24, syna Bronisława, mieszkańca

miasta Międzyrzec o to, że w nocy z dnia 6 na 7 stycznia na podwórzu Szkoły Handlowej w Międzyrzecu używał noża w bóje i zadał nim dwa uderzenia w nogę Nikodemowi Siljańczukowi, również mieszkańcowi miasta Międzyrzec. Oskarżony skazany został na sześć miesięcy więzienia. Od wyroku tego oskarżony Skibniewski zapowiedział apelację.

Barany krymskie - łakoma rzecz...

W nocy na 14 stycznia br. u mieszkańca miasta Międzyrzec skradziono 250 sztuk skór baranich krymskich, ogólnej wartości ok. 2000 zł. Sprawcami byli Paweł Jakubowicz, Józef Hać i Jan Hać. W dniu 6 lutego miejscowy sędzia grodzki po zastosowaniu względem nich w charakterze środka zapobiegawczego bezwzględnie aresztu - przekazał sprawców do dyspozycji Prokuratury Sądu Okręgowego w Siedlcach.

W numerze z 25 kwietnia 1934 roku czytamy:

Morderstwo w Żerocinie

Mieszkanca wsi Żerocin Sadowska Eufrozyna lat 34 zamordowała przez uderzenie swoją macochę Sadowską też Eufrozinę

lat 54. Morderczynię aresztowano i osadzono w areszcie miejskim w Międzyrzecu. Sprawę oddano do dyspozycji Prokuratury Sądu Okręgowego w Siedlcach. Przyczyną mordu były niesnaski rodzinne.

Strzał z ukrycia

We wsi Rogozneczka Jan Krasowski, lat 18, strzelił z ukrycia do Jana Miszczuka, ciężko go raniąc. Sprawcę usiłowanego zabójstwa okuto w kajdany i sprowadzono do miejskiego aresztu w Międzyrzecu.

Jak dwukrotnie złodzieje dobierali się do mieszkania p. Krasnodębskiego, redaktora Głosu Powiatu Radzyńskiego

Pierwszy raz w czasie świąt wielkanocnych bieżącego roku a drugi raz z 9 na 10 bieżącego miesiąca. W Święta Wielkanocne skorzystali z nieobecności p. Krasnodębskiego i oknem weszli do mieszkania lecz zostali spłoszeni i celu nie osiągnęli. Drugi raz postanowili uspić p. Krasnodębskiego przy pomocy proszku, wpuszczonego do sypialni przez otwory w oknach zamknięte okiennic. I tym razem występ nie udał się, dzięki przytomności umysłu Redaktora. Policja prowadzi dochodzenie.

Zbigniew Smółko

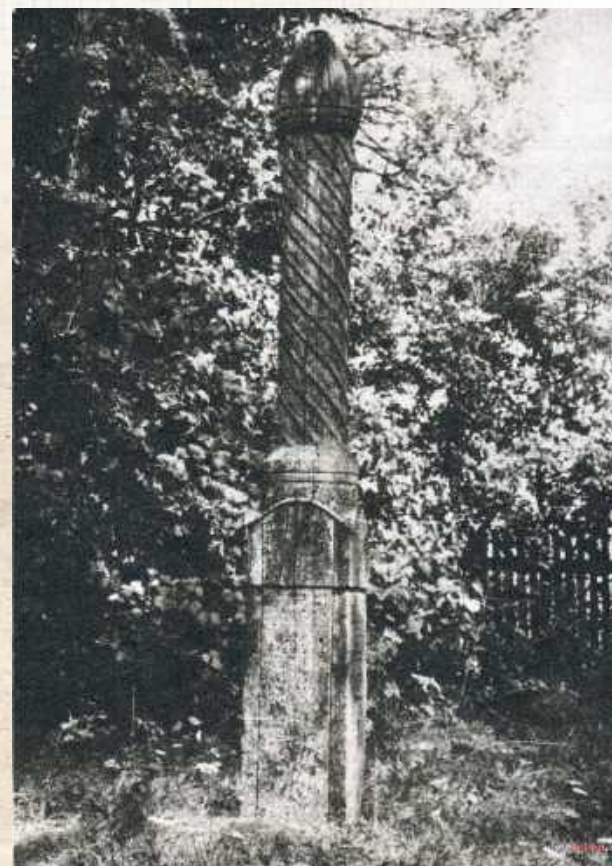


REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Muzułmański pochówek w Łukowie

Cmentarz wojskowy na Łapiguzie (obecnie jest to dzielnica Łukowa) od XIX wieku gromadził prochy żołnierzy wielu armii i narodów. Żołnierze ludów Imperium Rosyjskiego, poddani cesarzy Niemiec i Austro-Węgier, Polacy, Niemcy... Oddzielną kwaterę posiadali nawet... muzułmanie.

Wyznawcy Allaha znaleźli się w Łukowie w 1878 roku, kiedy stanął tu pułk jazdy rodem z Dagestanu (niesłychanie wieloletniczej krainy wciśniętej między Gruzję, Czeczenię, Morze Kaspijskie i Azerbejdżan, obecnie autonomicznej republiki w ramach Federacji Rosyjskiej). W trakcie stacjonowania 24 zmarłych żołnierzy pochowano obok mieszczącego się tamże lazaretu. Kolejni, polegli latem 1915 roku, również innych nacji żołnierze armii rosyjskiej zostali pochowani tu przez niemieckie służby cmentarne, które wykazywały się w takich razach niezwykłą skrupulatnością i wielką klasą, równie starannie grzebiąc swoich i przeciwników. Nad pochówkiem wzniesiono też drewnianą rzeźbę, ze zwieńczeniem przypominają-



cym minaret z półksiężycem. Napis na nim głosił „Den Kämpfern Mohammedanischen Glaubens die im Russ Lazarett Luk.-Lapigus ihren wunden erlagen” (Wojownikom wiary mahometañskiej, którzy zmarli z ran w szpitalu

rosyjskim w Łukowie-Łapiguzie). Około roku 1960 obelisk chylił się ku upadkowi i planowano go porąbać na opał. Udało się jednak przewieźć go do Lublina i umieścić w skansenie.

Zbigniew Smółko

Mistrzowie Polski z powiatu bialskiego

MDP Chotyłów i MDP Rogoźnica z tytułami najlepszych w kraju



Mistrzowie Polski pochodzą z powiatu bialskiego! MDP Rogoźnica, MDP Chotyłów - kawał dobrej roboty!

I Ogólnopolskie Halowe Zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych rozegrano 22 marca w Grodzisku Mazowieckim. Na podium stanęły drużyny z powiatu bialskiego – MDP Chotyłów i MDP Rogoźnica zdobyły tytuły mistrzów Polski w swoich kategoriach.

Dziewczeta z MDP Chotyłów od samego początku prezentowały najwyższą formę. Po pierwszym biegu objęły prowadzenie i nie oddały go do końca rywalizacji. Z czasem 100,58 sekundy sięgnęły po tytuł mistrzyni Polski, wyprzedzając drugą drużynę o imponujące 8 sekund. Jak zauważają opiekunowie, gdyby dziewczeta rywalizowały w kategorii chłopców, zajęłyby czwarte miejsce.

Indywidualnie w ścisłej czołówce

Równie dobrze poradziły sobie w rywalizacji indywidualnej – wszystkie zawodniczki z Chotyłowa uplasowały się w pierwszej dziesiątce:

- Lena Stefaniuk – 23,88 s – 2. miejsce, wicemistrzyni Polski (strata do złota: 0,01 s),
- Natalia Kocyla – 25,21 s – 3. miejsce,
- Weronika Zielnik – 25,25 s – 4. miejsce,
- Nicola Łukaszińska – 26,24 s – 6. miejsce,
- Nikola Semeryło – 26,39 s – 8. miejsce.

Trenerem drużyny jest Artur Sieraj, który po zawodach podkreślił, że sukces dziewcząt to efekt ciężkiej pracy i ogromnej pasji.



Artur Sieraj,
opiekun MDP
Chotyłów

Spełnienie marzeń

- Warto mieć marzenia, warto stawiać sobie cele i dążyć do nich, bo takie chwile jak ta, mobilizują do dalszych działań. To daje powera, takiego prawdziwego kopa do pracy w przyszłości! Dla takich chwil warto żyć! Bo życie to nie tylko codzienność i obowiązki – to też emocje, pasja i spełnianie marzeń. Ta drużyna to grupa niesamowitych osób, z wielkim talentem, ogromnym sercem do pracy, ciężkiej pracy. To niezwykle ambitna ekipa, która udowodniła, że marzenia można spełniać. Grupa chłopców również zrobiła ogromne postępy i zasługuje na wielkie brawa, bo w tym roku osiągnęli naprawdę świetne wyniki.

Chotyłów z mistrzowskim powitaniem

Po powrocie do Chotyłowa zawodniczki zostały powitane przez mieszkańców i lokalnych strażaków w remizie. Zorganizowano przyjęcie, które licznie odwiedzali mieszkańcy miejscowości z gminy Piszczac. Jak zaznaczają opiekunowie – dziewczeta poczuły się jak prawdziwe gwiazdy.

MDP Rogoźnica z najlepszym czasem i pewnym zwycięstwem

Chłopcy z MDP Rogoźnica wywalczyli tytuł mistrzów Polski z czasem 95,48 sekundy. Zawody były wymagające, emocje towarzyszyły im do ostatnich sekund. Jak zaznacza drużyna – był to



Zwycięcy z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Rogoźnicy



Bezkonkurencyjna drużyna z Chotyłowa

najtrudniejszy start w ich historii, ale jednocześnie najbardziej udany.

Skład zwycięskiej drużyny z Rogoźnicy:

- Karol Charczuk – 23,11 s (2. miejsce indywidualnie),
- Ernest Sierocki – 23,26 s (3. miejsce),
- Miłosz Kozłowiec – 23,63 s (4. miejsce),
- Filip Charczuk – 25,48 s (14. miejsce),
- Piotr Wójcicki – 21,29 s + 5 pkt (19. miejsce),
- rezerwowi: Karol Smaś i Mikołaj Sierocki.

Zespół prowadzili trenerzy Andrzej, Cyprian i Ola. Jak mówią członkowie drużyny – to właśnie dzięki ich wsparciu i przygotowaniu udało się osiągnąć tak duży sukces.

Wspólna siła powiatu bialskiego

Obie drużyny podkreślają, że ich sukces był możliwy dzięki ogromnemu wsparciu rodziców, kibiców, lokalnych władz i strażackich struktur. Zarówno Chotyłów, jak i Rogoźnica otrzymały autokary od Komen-

ROZMOWA Z Andrzejem Michalukiem, opiekunem MDP Rogoźnica



Mamy to, bo jesteśmy z Rogoźnicy!

W Jak ocenia Pan skalę tego sukcesu i kogo możemy wyróżnić, jako osobę, której szczególnie możemy gratulować?

– Trzeba podkreślić, że ten sukces to efekt pracy wielu osób – naszych poprzedników, trenerów, opiekunów. Ogromne podziękowania należą się całej ekipie. Obecnie mamy nowego narybek trenerski – Cyprian i Ola już świetnie prowadzą grupę i jestem pewien, że dalej będą do ciągnąć z sukcesem. To naprawdę wspólny sukces całej strażackiej społeczności naszej OSP. Będziemy walczyć dalej, bo jesteśmy z Rogoźnicy!

W Jakie emocje towarzyszyły Wam tuż po ogłoszeniu wyników?

– Młodzież włożyła w to bardzo dużo pracy, ale w końcu mamy to! Bardzo się cieszymy, świętujemy i na razie żyjemy wyłącznie tym sukcesem. To był ostatni turniej w sezonie halowym. Teraz przed nami krótka przerwa – zawodnicy muszą odpocząć, nabrać nowej werwy. Powoli, pod koniec kwietnia albo na początku maja, zaczniemy przygotowania do sezonu letniego, już na trawie.

W Zawody ogólnopolskie to zupełnie inna skala – jak poradzili sobie zawodnicy w tym największym wyzwaniu?

– To, co chłopaki pokazali na treningach i wcześniejszych zawodach, robiło wrażenie. Ale same mistrzostwa były wyjątkowo trudne – najcięższe w naszej historii. Nie spodziewaliśmy się, że pod względem

psychicznym znieśli tak dobrze. Naprawdę – żadna impreza nie kosztowała nas tyle sił, żeby osiągnąć sukces.

W Czy sam czas, który osiągnęliście, spełnił Wasze oczekiwania?

– Co ciekawe, jak na nasze możliwości, nie był to wybitny czas – wynik drużyny to 95 sekund „z haczykiem”. Podczas wojewódzkich uzyskaliśmy 89 sekund, rekord Polski. Liczyliśmy, że uda się powtórzyć ten rezultat, ale wiadomo – to inna ranga zawodów, inne emocje. Mimo wszystko chłopaki dali radę i to się liczy. A my nie spoczywamy na laurach.

W Jakie są dalsze plany drużyny? Będziecie bronić tytułu?

– Jako Mistrzowie Polski mamy gwarantowany udział w kolejnych zawodach – jeszcze nie wiadomo, czy w przyszłym roku, czy za dwa lata. Ale jedno jest pewne – będziemy bronić tytułu. Działamy dalej, nie ma miękkiej gry!

W Czy obecny skład drużyny zostanie na kolejny sezon? Jak wygląda sytuacja kadrowa?

– Trzon drużyny odchodzi z racji wieku, zostaje dwóch zawodników. Tak jest co roku – przychodzi nowa fala i trzeba budować zespół od nowa. Ci, którzy odchodzą, to absolutna czołówka, ale mamy następców. W Rogoźnicy nie brakuje młodych, którzy chcą działać w straży. Mamy około 70 dzieciaków w MDP – narybku nie brakuje.

dy Wojewódzkiej PSP w Lublinie, a koszty wyjazdu pokrył Związek OSP RP w Lublinie. Zawodnicy dziękują także swoim szkołom, sponsorom, lokalnym firmom i wszystkim, którzy dołożyli swoją cegiełkę do przygotowania.

Po zawodach, chłopców z Rogoźnicy również powitano z honorami. W asyście wozów strażackich i syren, z udziałem mieszkańców, lokalnych jednostek OSP oraz przedstawicieli

władz – drużyna wróciła do domu, jak na mistrzów przystało.

Dwa tytuły mistrzów Polski trafiły do powiatu bialskiego – zarówno w kategorii dziewcząt, jak i chłopców. To potwierdzenie wysokiego poziomu wyszkolenia młodzieży, zaangażowania trenerów i wsparcia środowiska strażackiego w regionie. Gratulujemy! Czujemy, że o obu drużynach jeszcze w tym roku usłyszymy.

Motor zagrał tak dobrze, że aż zwolnił trenera rywali

Piłkarze Motoru Lublin udanie zrehabilitowali się za porażkę 0:4 z Górnikiem Zabrze w poprzedniej kolejce. Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zaprezentowali się świetnie przeciwko Stali Mielec i tym razem to oni zwyciężyli 4:0.

Do przerwy lublinianie prowadzili 1:0. Wynik spotkania został otwarty po strzale głową Arkadiusza Najemskiego. Jego uderzenie sparował co prawda stojący między słupkami gości Jakub Mądryk, ale po chwili golkiper Stali niefortunnie skierował piłkę do własnej bramki.

Druga połowa rozpoczęła się dla gospodarzy w znakomity sposób. Już po 180 sekundach gry do siatki trafił debiutujący w ligowym meczu w żółto-biało-niebieskich barwach środkowy obrońca Bright Ede. Zawodnik pozyskany zimą z Zagłębia Lubin zamienił na bramkę dośro-



Żółto-biało-niebiescy utrzymali się w PKO BP Ekstraklasie

kowanie z rzutu różnego autorstwa Bartosza Wolskiego.

Kwadrans po zmianie stron „Motorowcy” prowadzili już 3:0. Tym razem na listę strzelców wpisał się Jakub Łabojko. Pomocnik miejscowego zespołu dopadł do bezpiecznej piłki przed polem karnym i soczystym uderzeniem z dystansu umieścił futbolówkę między słupkiem a bezradnym bramka-

rzem rywali.

Na 4:0 podwyższył bardzo ładnym uderzeniem Samuel Mráz. Najskuteczniejszy piłkarz Motoru w obecnym sezonie zdobył swoją trzynastą bramkę w rozgrywkach.

W końcówce gola strzelili goście. Jego autorem był Krzysztof Wołkowicz. To nie zmieniło jednak faktu, że Stal przegrała piątą z ostatnich sześciu meczów, co

poskutkowało zwolnieniem trenera Janusza Niedźwiedzia.

„Motorowcy” wywalczyli w niedzielę najwyższe zwycięstwo w obecnym sezonie. Wszystko wskazuje na to, że jedenasta wygrana w trwającej kampanii zapewniła im utrzymanie na kolejne rozgrywki. Do końca bieżących zmagani podopiecznym trenera Stolarskiego pozostało osiem kolejek. W najbliższej lublinianie zmierzą się na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław. Spotkanie zaplanowano w sobotę, 5 kwietnia o godzinie 17.30.

Motor Lublin - Stal Mielec 4:1 (1:0)

Bramki: Mądryk 28 (samobój), Ede 49, Łabojko 60, Mráz 82 - Wołkowicz 90+

Motor: Rosa - Wójcik (70 Stolarski), Najemski (70 Scalet), Ede, Luberecki, Łabojko (62 Samper), Simon (78 Sefer), Wolski, Król, van Hoeven (62 Ndiaye), Mráz

Karol Kurzępa

Szczypiornistki pottrzymały w napięciu

Fatalną pierwszą i fantastyczną drugą połowę rozegrały piłkarki ręczne PGE MKS-u FunFloor Lublin. Dzięki temu rzutem na taśmę wyszarpały zwycięstwo z MKS Piotrcovią Piotrków Trybunalski.

Lublinianki w wyjazdowym spotkaniu zdobyły pierwszą bramkę, a później zaczął się ich dramat. Pięć kolejnych trafień gospodyń to nie był jednorazowy wyskok, bo te grały po prostu świetnie. Przed upływem siódmej minuty prowadziły już 7:2 i dalej powiększały przewagę. Defensywa drużyny z Piotrkowa była tak bardzo skuteczna, że ofensywa mogła skupiać się na obniżaniu nieporadności lublinianek. Efektem tego było prowadzenie aż 17:8 po pierwszych

30 minutach. Jednak w drugiej połowie świetnie zagrały Magda Balsam, Stela Posavec i Szimona Planeta. Chociaż na początku nic tego nie zwiastowało, to ostatnie 20 minut należało właśnie do nich. Dzięki ich postawie lubliniankom udało się dogonić rywalki na pięć minut przed końcem i finalnie wygrać 28:27 w sensacyjnym stylu.

MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski - PGE MKS FunFloor Lublin 27:28 (17:8)

MKS: Mamic, Wdowiak - Posavec 6, Balsam 5, Planeta 5, Andrzejak 4, Szykaruk 3, Rosiak 2, Pietras 2, M. Włockowska 1, Nieuwenweg, D. Więckowska, Olek

Kacper Ciuksza

Nieoczekiwana porażka siatkarzy

Nie tak wyobrażali sobie pierwszy ćwierćfinał fazy play-off zawodnicy Bogdanki LUK Lublin. W sobotni wieczór żółto-czarni przegrali przed własną publicznością z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego przystępowali do ćwierćfinałów z czwartego miejsca w tabeli. Ich rywale zajęli w fazie zasadniczej piątą lokatę, zdobywając tylko punkt mniej do lublinian. Rywalizacja zapowiadała się więc na wyrównaną, choć za faworyta sobotniej potyczki uchodzili gospodarze, którzy w poprzednich konfrontacjach z ZAKSĄ w trwającym sezonie wygrali u siebie 3:0 pod koniec października oraz przegrali 2:3 na wyjeździe 1 lutego.

Zgodnie z oczekiwaniami kompletu kibiców na trybunach hali Globus, miejscowi wygrali pierwszego seta 25:23. Jak się okazało, to były miłe złoże początki. W trzech następnych partiach triumfowali bowiem przyjezdni. Ekipa z województwa opolskiego miała zdecydowaną przewagę i obnażała błędy żółto-czarnych w przyjęciu. Dodatkowo Bogdan-

ka LUK miała problemy z zagrywką, a popisową partię rozgrywał autor 22 punktów - Bartosz Kurek, którego wybrano najbardziej wartościowym zawodnikiem meczu.

16 oczek zapisał na swoim koncie natomiast lider gospodarzy, Wilfredo Leon. Reprezentant Polski wystąpił w opatrunku na lewej dłoni. Wszystko z powodu urazu kości śródreczą, który dokucza mu od rozgrywanego 1 marca wyjazdowego starcia z PGE Stalą Nysa.

ZAKSA przystąpi do drugiego z ćwierćfinałów, prowadząc w serii 1:0. Następne starcie zaplanowano na wtorek, 1 kwietnia o godzinie 20:30. W przypadku zwycięstwa niebiesko-biało-czerwoni znajdą się w najlepszej czwórce PlusLigi. Natomiast jeśli wygra Bogdanka LUK, rywalizacja powróci na decydującą konfrontację do hali Globus.

Bogdanka LUK Lublin - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 1:3 (25:23, 17:25, 20:25, 19:25)

Bogdanka LUK: McCarthy 5, Komenda 1, Leon 16, Grozdnow 10, Sasak 19, Sawicki 11, Hoss (libero) oraz Malinowski, Słotarski, Czyrek i Nowakowski 1

Karol Kurzępa

Wielkie show gwiazdy PGE Startu. Nie dali im szans

Zwycięstwo w znakomitym stylu odnieśli w Dąbrowie Górniczej koszykarze PGE Startu Lublin. Dominację nad rywalkami pokazywali właściwie od samego początku, a spotkanie miało jedną gwiazdę - Tevina Browna. Amerykanin zdobył aż 34 punkty.

Lublinianie zaczęli znakomicie, bo od prowadzenia 6:0. Na tym się jednak nie skończyło, bo w pierwszej kwarcie rywale byli bardzo nieskuteczni, a zespół Wojciecha Kamińskiego wręcz przeciwnie. Trzy kapitalne „trójki” zaprezentował Tevin Brown, który w pierwszej kwarcie sam zdobył 14 punktów. Tym przyczynił się do prowadzenia 28:11. W drugiej części gry MKS zaczął grać lepiej, ale nawet nie zbliżał się do czerwono-czarnych. Indywidualny koncert kontynuował Brown, którego 23 punkty do przerwy były znakomitym wynikiem. Partnerzy też nie zawadzili, dlatego przed długą przerwą lublinianie prowadzili 49:38.

Po zmianie stron oba zespoły nie mogły się wstrzelić i na pierwsze punkty czekaliśmy aż trzy minuty. W trakcie szukani rytmu gospodarze zdążyli ekspresowo wykorzystać limit fauli, co przeszkadzało im w odrabianiu strat. Co prawda zbliżyli się nawet na dziewięć punktów, ale i tak przegrali kwartę jednym „oczkiem”, a w meczu było 71:59 dla Startu. Ostatnia kwarta była już właściwie formalnością dla „Startowców”, ale nie zabrakło ciekawych akcji. Kolejne trafienia zza łuku dokładał Brown, u gospodarzy dalej punktował Teyvon Myers, ale da też złapać się na imponujący blok Tyrana De Lattibeaudière'a. Koniec końców Start jeszcze podkręcił tempo w końcówce i wygrał mecz 101:82.

MKS Dąbrowa Górnicza - PGE Start Lublin 82:101 (11:28, 27:21, 21:22, 23:30)

Start: Brown 34, De Lattibeaudiere 16, Ramey 16, Lecomte 15, Drame 12, Put 5, Pelczar 3, Williams, Krasuski, Szymański

Kacper Ciuksza

Mistrz zostaje na dłużej!

Kibice Orlen Oil Motoru nie mogli sobie wymarzyć lepszego czwartkowego przedpołudnia. Klub ogłosił dwa kluczowe przedłużenia współpracy.

Sezon żużlowy coraz bliżej. Nie mogło zatem zabraknąć tradycyjnej przedsezonowej konferencji od Orlen Oil Motoru Lublin. Jako pierwszy głos zabrał prezes klubu, Jakub Kępa.

- Osiem lat temu wraz z Piotrem Więckowskim i grupą współpracowników reaktywaliśmy żużel w Lublinie. Przez ten czas pokonaliśmy wiele przeciwności, wielu rywali i mogę śmiało powiedzieć, że zrealizowaliśmy stawiane sobie cele. W dwa lata awansowaliśmy do PGE Ekstraligi, najsilniejszej żużlowej ligi świata. Ostatnie cztery lata walczyliśmy w wielkim finale, wygrywając trzy z nich. Te wszystkie sukcesy sprawiają, że jesteśmy wiarygodnym i atrakcyjnym partnerem dla wszystkich podmiotów. Liczę, że w przyszłym sezonie nadal będziemy walczyli o najwyższe cele i obronimy tytuł drużynowego mistrza Polski - zakończył.

Nie jest to jedyne przedłużenie współpracy z żółto-biało-niebieskimi na kolejny dłuższy okres. Wiemy już także, że w sezonach 2025 i 2026 Bartosz Zmarzlik nadal będzie „Koziółkiem”.

- Prezes był zainteresowany moją osobą na kolejny rok. Doszliśmy z moim sztabem do wniosku,

że nie ma sensu szukać czegokolwiek, tylko pozostać w klubie, w którym wszystko jest profesjonalnie i na najwyższym poziomie. Jeżeli dobrze się czujesz w jakimś miejscu, wszystko dobrze funkcjonuje, to nie należy tego zmieniać.

Obecny mistrz świata odniósł się także do nieciekawej sytuacji Stali Gorzów, czyli klubu, w którym stawał swoje pierwsze żużlowe kroki.

- Mocno trzymam kciuki za Gorzów. Wychowałem się tam. Teraz jestem w Lublinie, czuję się tu jak w drugim domu, ale to normalne, że patrzę na to, co dzieje się w Stali. Tego po prostu nie wymażesz.

Zmarzlik odpowiedział także na kluczową kwestię, jaką jest dla żużlowców wybór tunera.

- Na ten rok współpracuję z Ryszardem Kowalskim, nie chcę mieszać sobie w trakcie sezonu różnymi innymi rzeczami. Zdobylem pięć mistrzostw świata, kontakt jest super więc gramy w jednym zespole.

Dobre informacje pojawiły się także w kontekście Mateusza Cierniaka, który oficjalnie został ambasadorem województwa lubelskiego podczas występów indywidualnych, co potwierdził wicemarszałek województwa lubelskiego, Piotr Bręś. Padły także słowa od prezesów i przedstawicieli firm, które w najbliższym czasie będą współpracowały z zespołem Motoru, takich jak m.in. Perła, BMW Best Car Auto czy Lubelski Węgiel Bogdanka.

Filip Ogórek

Lutnia liderem! Derby dla Agrotexu

18. kolejka Klasy Okręgowej. Działo się naprawdę dużo. Lutnia Piszczac wykorzystała potknięcie łukowskich Orleńców w starciu z Unią Żabików i wskoczyła na pierwsze miejsce w tabeli.

Zespół Mateusza Kacika pewnie pokonał Unię Krzywda i jest liderem „Okręgówki”. Czy Lutnia ponownie wygra ligę? Czy ekipa z Piszczaca będzie chciała awansu? Jeszcze za wcześnie, by odpowiadać na te pytania.

Ozdobą sobotniej kolejki były derby powiatu parczewskiego i starcie kolegów na ławce. Szkoleniowcem Victorii jest Patryk Szymala. Z kolei opiekunem milanowian Piotr Zmorzyński. Obaj przez lata dzielili szatnię w radzyńskich Orleńcach. Powody do radości miał trener gości. Jego zespół wygrał w Parczewie i wraz z Az-Budem Komarówka Podlaska dzieli trzecie miejsce.

Najwięcej goli padło w starciu Absolwenta z Orleńcami II. Goście triumfowali po голу w doliczonym czasie gry autorstwa Michała Mitury. Niespodzianką był punkt wywalczony przez ekipę Kujawiaka Stanin z Podlasiem II Biała Podlaska. Gola na wagę remisu w ostatniej minucie regula-

minowego czasu gry zdobył Kacper Siwiec. Od strefy spadkowej oddala się Sokół Adamów, który wygrał w Czemiernikach. Nie było niespodzianki w Sielczyku, gdzie Red ogrył 5:1 Grom Kąkolewnica. Hat-tricka skompletował Bartłomiej Pastuszewski.

Pewne punkty zdobył Az-Bud Komarówka Podlaska. Podopieczni Arkadiusza Kota ograli 6:0 ŁKS Łazy. Co ciekawe, w drugim z rzędu meczu bramkę zdobył Łukasz Bierzdzinski, który jest nominalnym bramkarzem, a zabrał się za strzelanie rzutów karnych.

WYNIKI SPOTKAŃ

Orleńca Łuków - Unia Żabików 1:1 (1:0)

Bramki: Dajos 22' - Koczkodaj 90+1'.
Orleńca: Żmuda - Chojniak (73' Jakimiński), Sierociuk, Pa. Sowis, Młynarczyk, Tomasiak, Kotodziejczuk (83' Warowny), Jaworski (67' Kłoda), Dajos, Szymek, S. Sowis (46' Mućka).
Unia: Stężala - Pieńko (75' Antoniuk), Kałuski, Pawelec, Golec, Koczkodaj, Sadowski, Garbacik, Kozłowski, Prusak, Wachnik.

Victoria Parczew - Agrotex Milanów 1:2 (0:1)

Bramki: K. Waniowski 60' - Pawlak 10', Pawlina 64'.

Victoria: J. Krzewski (46' Gołacki) - Kozłowski, P. Krzewski, Praszczak-Tracz, Kaya (70' Semenik) Osie- leniec (50' Banczerz) Gryczuk (75' Chomiuk), Dębowski (46' Mroczek), E. Waniowski (67' Domański) Sryj- czyk (77' Sapala), K. Waniowski.
Agrotex: Kruczek - M. Gil, Kołeda, Kobojeł, Kravchenko, Pawlina (86' Taberński), Ostapiuk (72' Karwacki), Romaniuk (66' J. Kamiński), Pawlak (90+3' Dobosz), Niziołek, Mazurek (81' P. Gil).

Absolwent Domaszewnica - Orleńca II Radzyń Podlaski 4:5 (1:2)

Bramki: Orozco 33', 74', D. Pioruński 58', K. Pioruński 70' - Danilosio 38', 66', Kałuski 44', Ma. Mitura 81', Mi. Mitura 90+2'.
Absolwent: Szczygielski - Szczuch- niak (46' D. Pioruński), Madejski, Oscar, K. Pioruński, Leszczak, Ambroziak (70' Skiba), Orozco (86' Żadełek), Karpiński, Ksok (83' Sadio), Polański (46' M. Kabat).
Orleńca II: K. Ratajczyk - Bonyśiuk, Drygiel, Sz. Ratajczyk, Chudek, Kałuski, Golec (70' Ma. Mitura), Danilosio, Piszcz (72' Kopianiuk), Mi. Mitura, Burdon (53' Magier).

Lutnia Piszczac - Unia Krzywda 4:0 (4:0)

Bramki: Tuttas 15' (k), 34', Magier 24', Kuczyński 28'.
Lutnia: Kaczmarek - Felczak (72' Rogulski), Hawryluk, Kuczyński, Lewczuk (55' Lipiński, 72' Fronczek), Giś (72' Dobosz), Goździolko (55' Kapusta),

Wiraszka (65' Cyrankiewicz), Magier, Tuttas, Stachowicz (55' Mackiewicz).
Unia: M. Piszcz (46' P. Adamczyk), G. Piszcz, Filip, P. Bober (65' Kryczka), Łukasik, Cieślak (85' B. Bosek), Chmiel (54' Kot), A. Białach, Hryciuk (48' K. Białach), Osiał (36' M. Bosek), Komar (80' Król).
Czerwona kartka: Filip 77', za dwie żółte kartki.

Kujawiak Stanin - Podlasie II Biała Podlaska 1:1 (0:1)

Bramki: Siwiec 90' - Siemieniuk 25'.
Kujawiak: Kęnder - Mojski (76' Bielecki), Michał Skwarek, Siwiec, Miszkurka, Chromiński, Stefaniak, Maciej Skwarek, S. Osiński, Gryczka, Michalak.
Podlasie II: Dejneć - Gryciuk, Sawczuk, P. Chazan, Stalewski (46' Kaczyński), Stefański (80' Masarz), Grzejszczak (46' Misiejuk), M. Chazan (46' Zduńczyk), Wojdak (46' Grochowski), Siemieniuk, Radasz- kiewicz (46' Gralewicz).

Az-Bud Komarówka Podlaska - ŁKS Łazy 6:0 (5:0)

Bramki: Borkowski 20', Korol 26', 33', Bierzdzinski 37' (k), Paczusi 43', Jędrzejewski 81'.
Az-Bud: Bierzdzinski (46' Matoska) - Grochowski (63' Sokółowski), Domański, Kot (46' Szymański), Derlukiewicz (46' K. Zienuk), Korol (70' Jędrzejewski), Wardziak, Paczusi, Osypuk (70' Samociuk), Bogucki, Borkowski (56' A. Zienuk).

ŁKS Łazy: M. Ochnio - Goławski, Kle- bowski, Ł. Ebert, Janaszek, Kowalew- ski, Gałach, Rożen, Grzelak, Zborowski (83' A. Ochnio), Ponikowski.

Orzeł Czemierniki - Sokół Adamów 0:2 (0:0)

Bramki: Dołęga 60', Baran 72'.
Orzeł: Węgrzyn - Fijałek, Baryła, Sosnowski (55' Koituniewicz), Sekuła, Kula, Wójcik, Kuźma, Bożym, Kaliński (75' Mańko), Żuk (75' K. Krzeczowski).
Sokół: Zido - Mich (85' Sokołow- ski), Kula, Wrzosek, Domański, J. Nowicki, Jar. Bosek, Peczek, Mazurek, Dołęga, Baran (80' Sikora).

Red Sielczyk - Grom Kąkolewnica 5:1 (2:1)

Bramki: Pastuszewski 17', 34', 73', J. Dorosz 50', Bartosiak 65' - Kanatek 35'.
Red Sielczyk: Lach - Litwiniuk (65' Maliszewski), Rudzki, M. Dorosz, Kili- chowski (46' Stelmaszuk), Skrodziuk, Bartosiak (75' Sryjczyk), Zabielski (78' K. Tarkowski), Szydłowski (60' Kwapieni), Pastuszewski (78' D. Tar- kowski), J. Dorosz (70' Błędowski).
Grom: Łęczycki - Kowalczyk, Palusz- kiewicz (70' Gomółka), K. Michaluk, Lesiuk, Król (70' Szostkiewicz), Moczulski, Ozimiński (55' Mielnik), Chodziński (63' P. Michaluk), Urbań- ski, Kanatek (80' Jasiński).

mp

KLASA A - GR. I

WYNIKI 12. KOLEJKI

Rokitno - Olimpia 1:7
Tytan - KS Drelów 0:10
Granica - Niwa 6:0
Agrosport - Dąb 0:0
Krzna - Twierdza 0:3
LZS Dobryń - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	11	27	61:9
2	Olimpia Jabłoń	11	25	37:15
3	Granica Terespol	11	22	35:14
4	Krzna Rzeczyca	11	20	31:18
5	Dąb Dębowa Kłoda	11	18	21:8
6	Twierdza Kobylany	11	17	23:15
7	LZS Dobryń	10	16	23:17
8	Niwa Łomazy	11	14	21:39
9	Tytan Wisznice	11	7	14:51
10	Agrosport Leśna Podl.	11	7	13:30
11	GLKS Rokitno	11	0	5:68

KLASA A - GR. II

WYNIKI 12. KOLEJKI

Bór - Bizon 1:2
Gręzovia - Start 3:1
Armata - Polesie 1:3
Bad Boys - Orleńca II 2:0
Orleńca - Dwernicki 1:0
AR-TIG - Olimpia 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	12	34	46:16
2	Gręzovia Gręzówka	12	27	39:21
3	Bór Dąbie	12	24	26:17
4	Armata Stoczek Łuk.	12	21	32:31
5	Olimpia Okrzeja	12	20	27:23
6	Dwernicki Stoczek Łuk.	12	16	20:25
7	AR-TIG Huta Dąbrowa	12	15	25:25
8	Polesie Serokomla	12	14	34:28
9	Bad Boys Zastawie	12	13	21:32
10	Orleńca Gołyszyn	12	10	22:37
11	Orleńca II Łuków	12	8	23:42
12	Start Gózd	12	6	17:35

mp

Podlasie. Gonili i dogonili

Do Białej Podlaskiej przyjechał beniaminek z Lubaczowa. Nie minęło pół godziny gry, a rywale prowadzili 2:0. Skończyło się remisem.

Pierwszy cios zadał Oskar Majda, który dostał podanie od Mateusza Jezierskiego i trafił obok Pawła Lipca. Kwadrans później Władysław Roslakow zagrał do Adama Imieli. Napastnik przyjezdnych huknął sprzed pola karnego w samo okienko. Golek Podlasia próbował zatrzymać strzał, ale był bezradny.

- To będzie ciężkie spotkanie z drużyną, która ma duży potencjał i możliwości, żeby ściągać bardzo dobrych zawodników. Szczególnie musimy uważać na zawodników w środku pola, jak: Adam Imiel i Sergiej Ruslan, bo to wybijające się jednostki na tle ligi - mówi przed spotkaniem Artur Renkowski.

Szkoleniowiec białczan nie mylił się. Dopiero po przerwie jego ekipa była konkretniejsza. Maksym Gorzuj był blisko bramki, ale nie trafił w światło. W 66. minucie Piotr Cichocki został zatrzymany



Za chwilę Maksym Gorzuj zdobędzie gola na wagę remisu (fot. Gerard Maksymiuk)

przez Gerarda Bieszczada. Na szczęście z dobitką pospieszył Michał Opalski i z bliska dopełnił odległości. W ostatniej minucie regulaminowego czasu gry dośrodkował Dominik Maluga, a Gorzuj głową zapewnił naszym punkt.

- Przede wszystkim nie możemy tracić bramek w tak łatwy sposób. Dwie długie piłki w kierunku naszej bramki, których nie zebrałimy, tylko trafiły pod nogi przeciwników, z czego straciliśmy bramki w krótkim odstępie czasu. Goście cofnęli się do obrony niskiej, a z piłką tego dnia wyglądaliśmy bardzo słabo, więc długi czas biliśmy głową w mur - mówi Renkowski.

Dobrym posunięciem były rozłady w składzie. - Na pewno dobre zmiany ożywiły naszą grę w ofensywie, a bramka kontaktowa dodała energii i pewności siebie. Pogoń broniła wyniku, a my z piłką mieliśmy coraz więcej pewności, co dzięki czemu tworzyliśmy zagrożenia i sytuacje bramkowe. Szkoda, że dosyć późno wyrównaliśmy, bo widać było, że wynik mógł pójść tylko w jedną stronę. W obecnej rundzie lepiej drużyna reaguje na ciężkie momenty, co trzeba docenić, ale również skupić się na poprawie naszej gry, żeby móc wygrać w następnych spotkaniach - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Pogoń-Sokół Lubaczów 2:2 (0:2)

Bramki: Opalski 66', Gorzuj 90' - Majda 9', Imiel 25'.
Podlasie: Lipiec - Orzechowski, Podstolak, Avdieiev, Cichocki (76' Maluga), Kamiński, Andrzejuk (50' Lipiński), Woj- czuk (50' Gorzuj), Pigiel (86' Jakóbczyk), Opalski, Kosieradzki (50' Lepiarz).
Pogoń-Sokół: Bieszczad - Gul, Majda (67' Żołądź), Gio Felicia (67' Grabowski), Mruk, Roslakow (67' Rusjan), Więckowski, Popiela, Jezierski (90' Ausweld), Kluiters, Imiel (80' Olesky).
Żółte kartki: Pigiel - Gul, Felicia, Jezierski, Imiel.

mp

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 19. KOLEJKI (05.04., godz. 17:00)

Agrotex - Az-Bud
(05.04., godz. 18:00)
Victoria - Orleńca
(06.04., godz. 13:00)
Podlasie II - Orzeł
(06.04., godz. 14:00)
Grom - Absolwent
(06.04., godz. 15:00)
Sokół - Lutnia
(06.04., godz. 16:00)
Unia K. - ŁKS Łazy
Unia Ż. - Red Sielczyk
(06.04., godz. 17:00)
Orleńca II - Kujawiak

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lutnia Piszczac	18	45	56:18
2	Orleńca Łuków	18	44	55:17
3	Agrotex Milanów	18	38	50:28
4	Az-Bud Komarówka Podl.	18	38	45:21
5	Orleńca II Radzyń Podlaski	18	31	58:43
6	Victoria Parczew	18	30	45:33
7	Orzeł Czemierniki	18	28	36:37
8	Podlasie II Biała Podlaska	18	28	67:29
9	Unia Żabików	18	27	39:34
10	Red Sielczyk	18	27	48:50
11	ŁKS Łazy	18	22	31:45
12	Sokół Adamów	18	15	24:58
13	Grom Kąkolewnica	18	12	32:61
14	Absolwent Domaszewnica	18	11	31:71
15	Unia Krzywda	18	11	18:50
16	Kujawiak Stanin	18	8	24:64

III LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI

Podlasie - Pogoń-Sokół 2:2
Bramki: Opalski 66', Gorzuj 90' - Majda 9', Imiel 25'.
Lewart - Korona II 2:4
Bramki: Zelisko 29', 35' - Bąk 53', Chojek 56', 60', 90+3'.
KSZO - Podhale 1:0
Bramka: Zimnicki 57'.
Siarka - Świdnic 4:2
Bramki: Bracik 49', Kaliniec 58', Jodłowski 64', Ogorzały 90' - Konojacki 11', Paluch 22'.
KS Wiązownica - Sandecja 1:1
Bramki: Jarocho 22' - Wolsztyński 64'.
Czarni - Chełmianka 2:3
Bramki: Mróz 23', Kramarz 54' - Piekarski 21', Kroczek 24', Klec 88'.
Wisła II - Unia 5:0
Bramki: Tokarczyk 39', 57' (k), Kawała 50', 67', Stanek 80'.
Wisłoka - Wisłanie 0:3
Bramki: Bociek 29', Marszałik 51', Radwanek 53'.
Avia - Star 1:3
Bramki: Zuber 37' - Stanisławski 34', 69', Szyńska 48'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	23	51	49:19
2.	Podhale Nowy Targ	23	47	45:30
3.	KSZO Ostrowiec Św.	23	47	38:25
4.	Siarka Tarnobrzeg	23	45	41:25
5.	Korona II Kielce	23	41	45:35
6.	Star Starachowice	23	40	46:28
7.	Chełmianka Chełm	23	40	49:34
8.	Wisłoka Dębica	23	38	52:34
9.	Podlasie Biała Podlaska	23	38	41:28
10.	Avia Świdnik	23	36	44:31
11.	Wisłanie Skawina	23	29	31:30
12.	Wisła II Kraków	23	25	48:42
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	23	25	34:45
14.	Świdniczanka Świdnik	23	23	25:41
15.	Czarni Polaniec	23	21	28:49
16.	KS Wiązownica	23	20	25:46
17.	Lewart Lubartów	23	11	19:56
18.	Unia Tarnów	23	3	17:79

NASTĘPNA KOLEJKA

(04.04., godz. 16:30): Wisłanie - Podlasie, Podhale - Avia, Star - Wisłoka, Pogoń-Sokół - Wisła II, Unia - Czarni, Chełmianka - Lewart, Korona II - KS Wiązownica, Sandecja - Siarka, Świdniczanka - KSZO.

mp

IV liga: Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski – Łada Biłgoraj 0:0. Trochę szachów, trochę piłki...

Najwięcej ognia było na trybunach

Bezbramkowy remis na czwartoligowych boiskach to raczej rzadkość. Obydwie drużyny traktowały się z szacunkiem, w żadnym momencie nikt szczególnie odważnie i z determinacją nie zaatakował. W efekcie Łada nie przegrała na trudnym terenie, Orleńskie są niepokonane szósty raz z rzędu, jedni i drudzy bezpiecznie umocili się w środku tabeli... Kibice mieli powód rozprostować kości, słoneczna pogoda dopieściła, za pół roku nikt nie będzie pamiętał czy na tym meczu w ogóle był.

Trener Robert Chmura desygnował do gry skład dokładnie taki sam jak w poprzednich dwóch spotkaniach i wiele wskazuje, że jeśli tylko nie dojdzie do kontuzji albo dyskwalifikacji, nieczęsto będzie do takich zmian dochodziło.

Nudno z przerwami

Pierwsze minuty to próba wymiany ciosów. Sporo kłopotów z szybkim Karolem Wojtyłą miał



Zawodnik meczu: Hubert Nowak. Młody bramkarz rozegrał chyba najlepsze swoje spotkanie w Orleńskich, po raz pierwszy mogąc o sobie powiedzieć, że „wybronił mecz”. Zwłaszcza jego obrona strzału głową w końcówce meczu miała wpływ na wynik

Jakub Rycaj, po przekątnej boiska z kolei kilka razy przedzierał się Jan Mróz ze wsparciem Pawła Szatały. Jednym i drugim brakowało ostatniego podania, które pozwoliłoby obiecującą

akcję zamienić w stuprocentową sytuację. Kilka razy dobrze zachował się w bramce Orleńskich Hubert Nowak. Podsumowując: remis z delikatnym wskazaniem na gości.

Najwięcej emocji było chyba na trybunach. Zorganizowane grupy kibiców Orleńskich i Łady należą do najsilniejszych i najbardziej widocznych w lidze. Goście zapowiedzieli przyjazd w ok. 40 osób, więc po biało-zielonej stronie również nastąpiła pełna mobilizacja. Były flagi, transparenty, po radzyńskiej stronie też race (wycenione przez Policję na siedem mandatów...) oraz okrzyki. Przez pierwsze 20 minut raczej skoncentrowane na wspieraniu swojej drużyny, potem więcej uwagi poświęcono kibicom rywala... Trochę szkoda, bo na stadion przychodzi sporo dzieciaków, które ani nic z tych porachunków nie rozumieją, ani nie muszą słuchać słów krótkich, warczących i z „r w środku”.

Drużyna Łady wyglądała dość podobnie. Szybciej zmiany zaczęły wykonywać trener gości, ale też trzeba przyznać, że miał do dyspozycji silną ławkę rezerwowych. Za mającego za sobą grę na wyższych niż czwarta liga poziomach Patryka Czułowskiego mógł wpuścić jeszcze bardziej rutynowanego Wojciecha Białka. Nikt chyba w historii nie strzelił Orleńskim tyle goli, co jeszcze niedawny gwiazdor Avii Świdnik. Obecnie 43-letni zawodnik wspiera niebagatelnie umiejętnościami Ładę i ciągle jego wejście na płytę oznacza dla wszystkich obrońców w lidze podniesienie stopnia gotowości bojowej. W Radzyńcu raz udało

mu się dojść do pozycji strzeleckiej, ale Nowak poradził sobie ze zbyt lekkim uderzeniem.

W samej końcówce to Orleńskie musiały bronić wyniku, licząc tylko na kontratak. Kilka razy zakotłowało się pod bramką Nowaka, który w doliczonym czasie gry wypchnął nad poprzeczkę groźne uderzenie głową. Dwa razy w lidze, raz w Pucharze

Przed Orleńskimi i innymi drużynami czwartej ligi pracowity tydzień. W środę o 16.30 zagrają w Bychawie. Rywal należy do ligowych średniaków, jesienią dość łatwo przegrał w Radzyńcu 4:1, jednak chociażby wiosenną wygraną 3:0 ze Startem Krasnostaw nakazuje pełną czujność przed

Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski – Łada Biłgoraj 0:0

Orleńskie: Nowak - Szatała, Pendel, Miszta, J. Rycaj (79 Grochowski) - J. Mróz, Obroślak (73 Pęczak), Korolczuk, Malec (79 Wiewiórka), K. Rycaj (89 Szczepaniak) - Cudowski (84 Lewczuk)

żółte kartki w Orleńskich:

K. Rycaj, Pendel

Widzów 400

meczem. Przeciwnik z pewnością do końca rozgrywek będzie z pełną determinacją walczył o utrzymanie w lidze. W niedzielę Orleńskie o 14.30 podejmą drużynę Gryfa Gmina Zamość. Jest to przedostania drużyna w tabeli, powoli przymierzająca się do rozgrywek w okręgówce, więc każdy inny wynik niż pewna wygrana biało-zielonych byłaby ogromną niespodzianką. Trzy dni później z kolei, w środę o 16.30, w Rzeszowie Orleńskie zagrają z Krzną w półfinale okręgowego Pucharu Polski. Tu również będą zdecydowanym faworytem, acz nie takie historie futbolu pisał...

Zbigniew Smółko

Nie dogonili Motoru. Huragan wciąż bez zwycięstwa na wiosnę

Początek wiosny nie należy do najłatwiejszych dla piłkarzy Huraganu Międzyrzec Podlaski. Po remisie z Opolaninem i porażce ze Stalą międzyrzeczanie nie wywalczyli choćby punktu w starciu z rezerwami Motoru Lublin.

Lublinianie przyjechali do Międzyrzecza Podlaskiego wsparci bramkarzem z pierwszego zespołu. Między słupkami wystąpił bowiem Gasper Tratnik, który wraca do zdrowia po kilkutygodniowej nieobecności. Słoweniec był bardzo pewnym punktem rezerw Motoru, niejednokrotnie wyjaśniając sytuację tworzone przez gospodarzy.

W pierwszej połowie Tratnik miał jednak niewiele okazji do interwencji. To Motor od samego początku wykazywał więcej chęci do prowadzenia gry i to właśnie lublinianie jako pierwsi stworzyli zagrożenie pod bramką Michała Nowosza. W 7. minucie przed szansą zdobycia bramki stanął Piotr Berezka, jednak jego uderzenie zostało zablokowane



W 64. minucie Michał Nowosz sprokurował rzut karny, którego następnie obronił

przez Karola Wardę. Dziesięć minut później na bramkę gospodarzy głową uderzał Mateusz Gąsior, także bezskutecznie. Huragan próbował odgryźć się kontrami. Swoje próby zmarnowali zarówno dwaj brazylijscy gracze występujący w Międzyrzeczu, jak i Dariusz Drzazga.

Po pół godzinie prób Motor dopiął swego. Kacper Tracz zdecydował się na strzał z woleja, dzięki któremu goście wyszli na prowadzenie w 32. minucie. Gospodarze próbowali atakować na bramkę Tratnika, jednak w tej części spotkania zarówno on, jak i cała obrona Motoru, byli nie do przejścia. Przechytrzyć

ich próbował Jakub Bas, jednak sędzia, zamiast podyktować rzut karny, pokazał pomocnikowi Huraganu żółtą kartkę za próbę wymuszenia rzutu karnego. Kiedy wydawało się, że w drugiej połowie Huragan będzie miał do odrobienia jednobramkową stratę, Motor przeprowadził ostatnią akcję w pierwszych 45. minutach, która niestety, dla kibiców gospodarzy, zakończyła się zdobyciem drugiej bramki dla lublinian. Jej strzelcem był Igor Kuchta.

Druga połowa, patrząc z perspektywy międzyrzeczian, mogła podobać się znacznie bardziej. Zawodnicy Huraganu częściej

gościli pod bramką swojego sobotniego przeciwnika, a ich gra wyglądała zdecydowanie lepiej. Swoje szanse miał Dionata Tonin, dużo chęci do gry zgłaszał także Anthony, a strzał na bramkę oddał choćby Karol Warda. Kiedy zaczęło „pachnieć” bramką kontaktową dla Huraganu, bramkarz gospodarzy sfaulował Berezę, a sędzia Adrian Jesionek nie miał wątpliwości, dyktując rzut karny oraz upominając międzyrzeczkiego golkipera żółtą kartką. Sędzia z Białej Podlaskiej oraz jednocześnie były zawodnik Huraganu tego dnia wyjątkowo upodobał sobie rozdawanie kartoników drużynie

Marcina Popławskiego. Huragan łącznie otrzymał ich aż sześć, Motor dołożył do tego dwie kolejne. Do „jedenastki” podszedł sam poszkodowany, jednak Nowosz stanął na wysokości zadania i obronił strzał w środek bramki.

W 79. minucie na murawie pojawił się Bartosz Lesiuk, który jeszcze mocniej rozruszał poczynania Huraganu. Jego zapędy pod bramkę gości zakończyły się golem kontaktowym w 89. minucie. Było jednak za późno na zdobycie choćby punktu i mimo dogodnych sytuacji w doliczonym czasie gry, Huragan zszedł z boiska „na tarczy”.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Motor II Lublin 1:2 (0:2)

Bramki: Lesiuk 89' - Tracz 32', Kuchta 45'+1

Huragan: Nowosz - Warda (65' Storto), Konaszewski, Łęcki, Bas (58' Kiryluk), Łukaszowski, Koryciński, Drzazga (65' Maksymenko), Łappo (75' Panasiuk), Anthony (78' Lesiuk), Tonin.

IV LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI

Górnik II - Stal 2:1
Hetman - Opolanin 3:1
Avia II - Sygnał 0:0
Orleńskie - Łada 0:0
Janowianka - Granit 1:0
Start - Gryf 1:0
Huragan - Motor II 1:2
Lublin - Tomasovia 0:2
Kłos - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	18	47	48:8
2.	Lublinianka Lublin	18	46	53:17
3.	Hetman Zamość	19	39	38:23
4.	Tomasovia Tom. Lub.	17	37	44:18
5.	Łada Biłgoraj	18	35	46:20
6.	Janowianka Janów Lub.	19	33	39:29
7.	Orleńskie Radzyń Podlaski	19	32	48:28
8.	Start Krasnostaw	18	29	27:23
9.	Motor II Lublin	18	23	30:40
10.	Opolanin Opole Lub.	19	21	19:38
11.	Górnik II Łęczna	19	20	32:37
12.	Granit Bychawa	19	19	26:42
13.	Sygnał Lublin	19	18	30:53
14.	Huragan Międzyrzec Podl.	19	16	32:35
15.	Avia II Świdnik	18	13	14:53
16.	Gryf Gmina Zamość	19	8	12:42
17.	Kłos Gmina Chełm	18	5	8:40

NASTĘPNE KOLEJKI

(02.04.): Opolanin - Start (godz. 16:30), Motor II - Górnik II (godz. 17:00), Tomasovia - Huragan, Stal - Hetman, Gryf - Start, Gryf - Janowianka, Granit - Orleńskie, Łada - Avia II, Sygnał - Kłos, Lublinianka - pauza.

(05.04.): Górnik II - Tomasovia (godz. 15:00), Janowianka - Opolanin (godz. 15:00), Kłos - Łada, Avia II - Granit, Orleńskie - Gryf, Start - Stal, Hetman - Motor II, Huragan - Lublinianka, Sygnał - pauza.

rg

rg

Spacerek AZS-u. „Stefan” z pięknym prezentem

Siódme zwycięstwo piłkarzy ręcznych z Białej Podlaskiej.

Podopieczni Marcina Stefańca nie mieli większych problemów z młodzieżą z Kielc. Biało-zieloni triumfowali różnicą aż 12 trafień. Najlepszymi strzelcami białczan byli: Olaf Wojnecki oraz Mikołaj Rodak. Obaj zanotowali po pięć bramek.

- Od początku narzuciliśmy swój styl gry. Realizowaliśmy plan taktyczny, nad którym pracowaliśmy od poniedziałku. SMS Kielce to bardzo młody i ambitny zespół, który niejednemu postawił ciężkie warunki meczowe. Zagraliśmy dobry mecz w ataku i obronie, czego skutkiem są kolejne trzy punkty. Teraz je-



Łukasz Adamiuk jest jak wino - im starszy, tym lepszy (fot. Gerard Maksymiuk)

dziemy do Łodzi, gdzie czeka nas kolejny trudny mecz, ale jestem optymistą - mówi Łukasz Adamiuk, który zagrał bardzo dobre zawody między słupkami. 34-latek rozgrywa właśnie 15. sezon w barwach AZS-u.

AZS AWF Biała Podlaska - SMS ZPRP Kielce 34:22 (18:9)

AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski - Rodak 5, Wojnecki 5, Lewalski 4, Wierzbicki 4, Antoniuk 3, Burzyński 3, Andrzej-



Przed spotkaniem szkoleniowiec AZS-u otrzymał pamiątkową koszulkę, która podarował mu Roman Laszuk, czyli żywa legenda dziennikarstwa sportowego na wschód od Wisły. Trykot powstał z okazji zdobycia 1000 bramek przez „Stefana”

jewski 2, Chepyha 2, Trela 2, Wójcik 2, Koc 1, Reszczyński 1. **SMS:** Kaleta, Wierzbicki - Marzec 6, Kalata 4, Cebulski 3, Flak 2, Gawalkiewicz 2, Sondej 2, Trzaskowski 2, Wojsa 1, Bie-

Kary: 14 min. (Koc x2, Wierzbi-

cki, Trela, Wójcik, Rodak, Antoniuk) - 2 min. (Gawalkiewicz).

Czerwona kartka: Gawalkiewicz 49', za faul.

Sędziowali: Młyński (Zwoleń), Żak (Radom).

Widzów: 400.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 20. KOLEJKI

AZS AWF - SMS ZPRP 34:22
Jurand - Gwardia 31:28
Grunwald - Miedź 34:31
Stal M. - Anilana 36:28
Nielba - Olimpia 25:32
Pogoń - Stal G. 26:19
Padwa - KPR Żukowo 31:33

TABELA LIGI CENTRALNEJ

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Mielec	20	57	643:526
2.	Pogoń Szczecin	20	39	550:517
3.	Jurand Ciechanów	20	39	591:586
4.	Gwardia Koszalin	20	37	607:569
5.	Stal Gorzów	20	35	621:571
6.	Padwa Zamość	19	30	585:548
7.	Miedź Legnica	20	30	584:548
8.	KPR Żukowo	20	26	619:652
9.	Grunwald Poznań	20	25	557:570
10.	AZS AWF Biała Podlaska	20	22	558:556
11.	Anilana Łódź	20	22	541:605
12.	Nielba Wągrowiec	20	21	543:577
13.	Olimpia Piekary Śl.	20	17	546:594
14.	SMS ZPRP I Kielce	19	17	551:647

Marcel Sudak w reprezentacji Polski! Leci do Francji!

Marcel Sudak, utalentowany 14-letni zawodnik ze sportowym zacięciem, otrzymał powołanie do reprezentacji Polski w squashu.

Już w maju będzie walczył w barwach narodowych na Drużynowych Mistrzostwach Europy Juniorów U-15, które odbędą się w Bordeaux we Francji. To ogromne wyróżnienie dla młodego sportowca z Białej Podlaskiej.



Marcel Sudak

trenera Marcina Kasprowicza. Grał również w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Reprezentuje także Szkołę Podstawową z Oddziałami Integracyjnymi nr 5 w Białej Podlaskiej w różnych rozgrywkach międzyszkolnych, odnosząc sukcesy w piłce siatkowej, koszykówce, piłce ręcznej, pływaniu oraz tenisie stołowym.

Z czasem jego największą pasją stał się squash, któremu obecnie poświęca cały swój czas. Jego dorobek sportowy jest imponujący - zdobył dwa brązowe medale Indywidualnych Mistrzostw Polski Juniorów oraz złoty i brązowy medal Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów w tej dyscyplinie.

Intensywny rok pełen wyzwań

Ostatnie miesiące były dla Marcela niezwykle wymagające. Startował w licznych turniejach krajowych oraz europejskich, często rywalizując ze starszymi zawodnikami. Luty i marzec przyniosły mu kolejne sukcesy - w Indywidualnych Mistrzostwach Polski Junio-

rów do lat 15, rozegranych we Wrocławiu, zajął czwarte miejsce. Następnie w Lublinie wziął udział w seniorskim turnieju najwyższej rangi i po dwóch wygranych meczach eliminacyjnych awansował do drabinki głównej turnieju, w której znalazło się 32 najlepszych zawodników. Warto dodać, że nawet jego trenerowi Robertowi Sudakowi, czyli tacie nie udało się osiągnąć takiego wyniku, chociaż próbuje od kilku lat.

Powołanie do kadry narodowej

Największym wyróżnieniem dla Marcela było powołanie do reprezentacji Polski na Drużynowe Mistrzostwa Europy Juniorów U-15. Decyzję tę pod-

jął zarząd Polskiego Związku Squasha na wniosek trenera kadry narodowej Judocusa Wilhelmusa van der Heijdena. Turniej odbędzie się w dniach 8-11 maja we francuskim Bordeaux.

Kolejny medal na koncie

Końcówka marca przyniosła Marcelowi kolejny sukces. W Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów w squashu, które odbyły się w klubie S4S Silesia Orzech, reprezentował drużynę Junior Enjoy Squash Team Bielsko-Biała. Po dwóch dniach rywalizacji wraz z zespołem wywalczył brązowy medal.

mp

NASTĘPNA KOLEJKA (05.04., godz. 15:00):

Anilana - AZS AWF, SMS ZPRP - Grunwald, Miedź - Gwardia, Olimpia - Stal M., Stal G. - Nielba, KPR Żukowo - Pogoń, Padwa - Jurand.

mp

II LIGA SIATKARZY

WYNIKI 22. KOLEJKI:

MTS - Spała II 2:3 (25:19, 24:26, 25:17, 18:25, 6:15)
Sparta - Lechia II 3:0 (26:24, 25:17, 25:20)
Belsk Duży - MOS Wola 3:0 (25:21, 25:18, 25:19)
Necko - Camper 1:3 (25:20, 23:25, 20:25, 25:27)
Kartpol - Metro 3:0 (25:20, 25:15, 27:25)
Kozienice - AZS UWM 2:3 (29:31, 23:25, 25:21, 25:22, 11:15)

TABELA

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1.	Sparta Grodzisk Maz.	22	54	61:24
2.	NECKO Augustów	22	51	57:22
3.	Camper Wyszów	22	50	54:25
4.	SwK KARTPOL Kobyłka	22	40	50:34
5.	MOS Wola Warszawa	22	31	40:41
6.	SKK Belsk Duży	22	30	38:41
7.	Metro Family Warszawa	22	30	38:45
8.	MTS Międzyrzec Podlaski	22	29	38:46
9.	Enea KKS Kozienice	22	29	36:44
10.	AZS UWM Olsztyn	22	28	36:46
11.	NLO SMS PZPS Spała II	22	24	32:49
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	22	0	3:66

Sezon 2024/25 zakończony. Cztery najlepsze drużyny zmierzają się w fazie play-off. Do trzeciej ligi spada Lechia II Tomaszów Mazowiecki oraz AZS UWM Olsztyn.

rg

MTS kończy na ósmym miejscu. Sezon na 4 z plusem

Sezon 2024/25 dobiegł końca. Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie zakończyło go na ósmym miejscu. Wyjątkowo wyrównane rozgrywki skomentował wiceprezes MTS-u. Kto zagra w fazie play-off, a kto spada do trzeciej ligi?



Gabriel Właź, wiceprezes MTS-u

Sezon na 4+

Gabriel Właź, wiceprezes MTS-u, w swojej wypowiedzi opublikowanej w mediach społecznościowych klubu podkreśla, że jeśli Międzyrzec chce marzyć o znacznie lepszych czasach, potrzebne jest znacznie wyższe wsparcie finansowe. W obecnych rozgrywkach MTS dysponował jednym z dwóch najniższych

- Sezon miniony w skali szkolnej oceniam na 4+. Oczywiście, że wszyscy chcielibyśmy, żeby zespół walczył o najlepszą czwórkę w tabeli, ale realnie patrząc, jesteśmy klubem z jednym z dwóch najmniejszych budżetów w 2. lidze, większość chłopców łączy grę w siatkówkę z pracą zawodową. Wielkie ukłony dla nich, bo wszyscy wiemy, jak trudno jest pogodzić

niemal zawodowe granie, codzienne trenowanie, wyjazdy w każdy weekend z życiem zawodowym i rodzinnym. Trzeba jasno ocenić, że przyszły sezon zdefiniuje przyszłość klubu. Powstaje nowy obiekt, piękna hala spełniająca warunki nawet 1. ligi, o której z pewnością marzą zarówno kibice, jak i mieszkańcy Międzyrzecza, którzy mogliby świetnie spędzać sobotnie popołudnia! Jednak sport zawodowy jako podstawę musi mieć duże wsparcie finansowe zarówno miasta, jak i sponsorów prywatnych. Jeśli takie wsparcie nastąpi, zarówno ja, jak i prezes Marcin Andrzejewicz dołożymy wszelkich starań, żeby klub rósł w siłę! Jeśli takiego wsparcia nie będzie, przygotujemy klub do dalszego funkcjonowania, ale już bez naszego udziału. Jesteśmy dobrej myśli, wierzymy w strategię miasta i siłę międzyrzeckiego biznesu!

budżetów. Pełną wypowiedź prezentujemy w ramce.

Jak zakończyły się rozgrywki? W ostatnią sobotę MTS nie rozegrał spotkania, ponieważ mecz z rezerwami Spały odbył się awansem kilkanaście dni temu. Ciekawie było za to z uwagi na walkę o utrzymanie. Ostatecznie z ligi z hukiem spadają rezerwy Lechii Tomaszów Mazowiecki, które nie zdobyły choćby punktu. W weekend do spadkowiczów dołączył AZS UWM Olsztyn, który, choć walczył w bezpośrednim pojedynku z Eneą Kozienice, zwyciężył zaledwie za dwa punkty. To zbyt mało, by pozostać w szeregach drugiej ligi.

Sezon nie kończy się czterem zespołom. W fazie play-off Kartpol Kobyłka, prowadzony przez Łukasza Wasagą

z Międzyrzecza Podlaskiego, podejmie zwycięzcę sezonu zasadniczego - Spartę Grodzisk Mazowiecki. W drugiej parze Necko Augustów podejmie Campera Wyszów. Oba zespoły zmierzyły się w ostatnim spotkaniu rundy zasadniczej. Lepsi okazali się goście z Wyszowa. Jak będzie w fazie play-off. Dowiemy się już niebawem.

Przyszły sezon dla Międzyrzeckiego Towarzystwa Siatkarskiego to duże zmiany. Przede wszystkim siatkarze z Międzyrzecza przeprowadzą się do nowej, znacznie większej hali. O zmianach kadrowych na bieżąco będziemy informować na naszych stronach internetowych oraz w kolejnych wydaniach Wspólnoty!

rg

Gminy łączą siły przy nowym projekcie

Nowa spółdzielnia, wspólny cel. Międzyrzec i Drelów zakładają „Razem DMP”

Radni gminy Międzyrzec Podlaski 28 lutego przyjęli uchwałę, która otwiera drogę do powołania nowego podmiotu – Spółdzielni Socjalnej „Razem DMP”. Jej współzałożycielem będzie gmina Drelów. Obie strony liczą na wspólne korzyści – od skutecznego pozyskiwania środków zewnętrznych po lepszą jakość posiłków dla dzieci.

Nowa spółdzielnia będzie miała swoją siedzibę w Strzakłach 89a i zgodnie z uchwałą będzie zajmować się przede wszystkim zadaniami z zakresu cateringu. Celem jest aktywizacja osób długotrwale bezrobotnych, niepełnosprawnych oraz innych zagrożonych wykluczeniem społecznym.

– Razem z naszymi sąsiadami, partnerami z gminy Drelów, wyszliśmy z inicjatywą przedłożenia uchwały mającej na celu powołanie nowej Spółdzielni Socjalnej „Razem DMP”. To inicjatywa, która pozwoli na stworzenie platformy współpracy pomiędzy samorządami, skuteczniejsze zlecenie zadań, a także efektywniejsze pozyskiwanie środków – tłumaczy Michał Teofilski, zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski.

Pomysł wynika z doświadczeń funkcjonującej już przy gminie Międzyrzec spółdzielni „Razem”, która niemal w ca-



Michał Teofilski,
zastępca wójta
gminy Międzyrzec
Podlaski

Nowa platforma współpracy

– Razem z naszymi sąsiadami, partnerami z gminy Drelów wyszliśmy z inicjatywą przedłożenia uchwały mającej na celu powołanie nowej Spółdzielni Socjalnej „Razem DMP”. To inicjatywa, która pozwoli na stworzenie nowej platformy współpracy pomiędzy samorządami, skuteczniejsze zlecenie zadań, a także efektywniejsze pozyskiwanie środków. Musimy mieć świadomość, że Spółdzielnia Socjalna „Razem”, która działa przy gminie Międzyrzec Podlaski, na tyle efektywnie pozyskuje środki zewnętrzne, że właściwie w pełni wykorzystuje limit pomocy de minimis, określony prawodawstwem unijnym. Możliwości pozyskania środków dla spółdzielni socjalnej na najbliższe lata będą jeszcze szerokie, zarówno w programach regionalnych, jak i Krajowym Planie Odbudowy. Nowy podmiot pozwoli na wielokrotne zwiększenie szansy i sum środków możliwych do pozyskania.

łości wyczerpała limit tzw. pomocy de minimis – a więc maksymalnego poziomu wsparcia możliwego bez konieczności notyfikacji w Komisji Europejskiej.



Piotr Kazimierski,
wójt gminy
Drelów

Preferencje w uzyskiwaniu dofinansowań rządowych

– Spółdzielnia socjalna to forma działalności, która daje większe możliwości w zakresie aktywizacji osób długotrwale bezrobotnych, niepełnosprawnych czy zagrożonych wykluczeniem społecznym. Jej funkcjonowanie przypomina zakład pracy chronionej – chodzi o to, by osoby z różnymi trudnościami, wynikającymi np. z niepełnosprawności czy niezaradności życiowej, mogły odnaleźć się na rynku pracy. Jeśli spółdzielnia tworzy samorząd, może ona liczyć na preferencje w uzyskiwaniu dofinansowań rządowych, korzystać z funduszy celowych, a także świadczyć usługi w modelu „in-house”. W praktyce oznacza to, że taka spółdzielnia może realizować zadania na rzecz samorządu, który ją powołał, bez konieczności ogłaszania przetargu. W naszym przypadku chodziłoby o dostarczanie posiłków do szkół – właśnie w ramach takich wewnętrznych ustaleń.

– Możliwości pozyskiwania środków na najbliższe lata są naprawdę szerokie. Mówimy o programach regionalnych, ale też o Krajowym Planie Odbudowy.

Nowy podmiot pozwoli zwielokrotnić te szanse – dodaje Teofilski.

Alternatywa dla przetargów

Utworzenie spółdzielni socjalnej wpisuje się także w inny problem, który dostrzega gmina Drelów – jakość usług realizowanych w ramach zamówień publicznych. Wójt Piotr Kazimierski zauważa, że szczególnie w przypadku posiłków dostarczanych do szkół, trudno jest egzekwować wysoką jakość przy przetargowym trybie wyboru wykonawcy.

– Dziś jakość posiłków bywa różna. Rodzice i dzieci nie zawsze są zadowoleni, a my, jako samorząd, mamy trudność z egzekwowaniem warunków zapisanych w ofertach. Spółdzielnia socjalna, powołana przez samorząd, mogłaby te usługi świadczyć bez przetargu – podkreśla wójt Gminy Drelów.

Jego zdaniem model „in-house”, w którym samorząd sam organizuje świadczenie usług dla siebie, pozwala na większą kontrolę nad jakością, kosztami i zakresem świadczonej usługi.

Kuchnia w Strzakłach gotowa na start

Wójt Drelowa przypomina, że na potrzeby działalności nowego podmiotu gmina Międzyrzec już wcześniej pozyskała środki zewnętrzne na budowę obiektu

w Strzakłach. Obiekt ten – jak zaznacza – posiada pełne zaplecze kuchenne, które może być wykorzystane w ramach działalności nowej spółdzielni.

– Dla samego Międzyrzeca byłoby to zbyt duże przedsięwzięcie, zarówno finansowo, jak i organizacyjnie. Ale przy współpracy dwóch gmin możemy stworzyć stabilny, wspólny podmiot – zaznacza Kazimierski.

Korzyści po obu stronach

Założenie spółdzielni to nie tylko krok w stronę lepszych posiłków w szkołach. To także realna szansa na zatrudnienie dla osób, które z różnych powodów mają trudności z odnalezieniem się na rynku pracy – niepełnosprawnych, niezaradnych życiowo czy długotrwale bezrobotnych.

– Chodzi o to, by takie osoby mogły pracować w warunkach dostosowanych do ich możliwości i z pomocą wsparcia systemowego. Bez preferencji, jakie daje forma spółdzielni socjalnej, trudno byłoby im się utrzymać na rynku – zaznacza wójt Drelowa.

Spółdzielnia będzie mogła również realizować inne zadania, nie tylko związane z cateringiem. Władze gmin nie wykluczają rozszerzenia działalności w przyszłości – wszystko zależy od potrzeb i dostępnych możliwości finansowania.

rg

Wesele na scenie kina Sława

Uczniowie ZSE z Międzyrzecza wystąpią w spektaklu inspirowanym Wyspiańskim.

Spektakl oparty na „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego będzie można obejrzeć w kinie Sława w Międzyrzeczu Podlaskim. Przedstawienie przygotowuje koło teatralne Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej.

Uczniowie wcielią się w postaci znane z dramatu narodowego i pokażą, jak wciąż aktualne są pytania o tożsamość, wspólnotę i marzenia. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców – wstęp na wydarzenie jest wolny.

„Co się w duszy komu gra, co kto w swoich widzi snach” – tym cytatem promowany jest spektakl, którego tytuł i oprawa wizualna wyraźnie nawiązują do klimatu ludowego, charakterystycznego dla utworu Wyspiańskiego. Scena zostanie wypełniona strojami regionalnymi, muzyką i symboliką, która tworzy wyjątkowy nastrój polskiego wesela.

Przedstawienie będzie okazją, by zobaczyć, jak młodzi aktorzy z Międzyrzecza Podlaskiego interpretują jedno z najważniejszych dzieł polskiej literatury. Spektakl odbędzie się 2 kwietnia (środa) o godz. 18 w kinie Sława.

rg

W „Ekonomiku” pojawiły się setki uczniów z regionu

Ósmoklasiści poznali ZSE od środka. Dzień Otwarty za nami



Ósmoklasiści mogli zapoznać się z ofertą edukacyjną międzyrzeckiego „Ekonomika”

W Zespole Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzeczu Podlaskim 21 marca odbył się Dzień Otwarty dla uczniów klas ósmych szkół podstawowych. Młodzież miała okazję zapoznać się z ofertą edukacyjną szkoły, zwiedzić budynek i porozmawiać z nauczycielami oraz starszymi kolegami.

Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 8.30 w sali gimnastycznej. Gości powitała dyrekcja szkoły, nauczyciele i uczniowie, którzy przygotowali krótką prezentację kierunków kształcenia. Kandydaci mogli poznać zawody, do których przygotowuje ZSE: technik informatyk, programi-



Uczniowie ZSE przygotowali stoiska informacyjne. Jedno z nich dotyczyło programu Erasmus+

sta, rachunkowości, ekonomista, handlowiec, reklamy, spedytor i logistyk.

Po oficjalnym otwarciu uczestnicy zwiedzali szkołę, zaglądali do pracowni, a także brali udział w krótkich prezentacjach zawodów i pokazach przygotowanych przez uczniów

technikum. Pracownicy szkoły udzielali informacji o zasadach rekrutacji i odpowiadali na pytania dotyczące nauki i praktyk zawodowych. Zwińczeniem wydarzenia był spektakl „Wesele” w wykonaniu Szkolnego Koła Teatralnego, który odbył się o godzinie 11.00 w sali MOK.

Zainteresowanie Dniem Otwartym pokazało, że wielu ósmoklasistów myśli o wyborze szkoły średniej już teraz. Zachęcamy do obejrzenia galerii zdjęć z wydarzenia na naszej stronie internetowej.

rg

Leśna inicjatywa Stowarzyszenia Elementum

„Bieg w zielone” coraz bliżej. Stu uczestników pobiegnie przez lasy Międzyrzecza

Za niespełna miesiąc, 26 kwietnia, w Międzyrzeczu Podlaskim odbędzie się pierwsza edycja „Biegu w zielone”. Na starcie stanie 100 zawodników, którzy zmierzą się z leśną trasą o długości nieco ponad 10 km. Wydarzenie organizuje Stowarzyszenie Elementum we współpracy z Nadleśnictwem Międzyrzec.

Jak mówi Marta Muszyńska ze Stowarzyszenia Elementum, bieg to efekt wielomiesięcznej pracy i wspólnych rozmów.

– Pewnego razu pomyślałyśmy, żeby zrobić coś dla dorosłych, czyli dla siebie. Wcześniej, jako wolontariuszki, wspierałyśmy organizację różnych imprez biegowych. Chciałyśmy też mieć „coś swojego”, nad czym będziemy pracowały od początku do końca. Pamiętam, jak mój mąż Darek i jego kolega Jarek, którzy



Dla każdego uczestnika przygotowano koszulki

biegają regularnie, rzucili takie hasło. No, a że większość dziewczyn ze stowarzyszenia biega lub biegała, to machina ruszyła błyskawicznie. Tak zrodził się „Bieg w zielone”.

Leśna trasa z wyjątkowymi medalami

Uczestnicy wystartują z zatoną parkingowej przy rezerwacji

Liski. Trasa poprowadzona zostanie przez tereny Nadleśnictwa Międzyrzec i będzie liczyć nieco ponad 10 kilometrów. W pobliżu znajduje się kapliczka św. Huberta, a całość ma charakter symbolicznego spotkania z naturą w ramach obchodów Dnia Ziemi.

– Kluczem trasy jest sąsiedztwo magicznego rezerwatu Liski. Droga do kapliczki św. Huberta



Marta Muszyńska,
Stowarzyszenie
Elementum

Przygoda, kontakt z naturą, ruch, dobra energia

– Bieg jest po to, byśmy mogli pobyć ze sobą, spotkać się z pasjonatami biegania, którzy czują podobnie i rozumieją się bez słów. To też przygoda, kontakt z naturą. Ruch. Dobra energia. Podczas biegu zakończymy zbiórkę starych

telefonów komórkowych na rzecz siedleckiego hospicjum dla dzieci, szykujemy też dobre jedzenie i integrację przy ognisku z gitarą. Będzie też losowanie atrakcyjnych nagród wśród zawodników. Mamy już ostatnie szlify organizacyjne i kilka pomysłów. Zapraszamy wszystkich chętnych do kibicowania. Bieg jest z pomiarem czasu z klasyfikacją w kat. open kobiet i mężczyzn. Nagrodzimy też najszybszego mieszkańca i mieszkanke powiatu bialskiego.

Wielka współpraca lokalna

W przygotowania zaangażowane są liczne lokalne instytucje i osoby. Organizatorzy mogą liczyć na wsparcie samorządów, sponsorów i lokalnej społeczności.

– Rezerwat leży w pobliżu gminy Międzyrzec i Drelów, więc do współpracy zaprosiliśmy też wóldarzy tych gmin, a także Miasto Międzyrzec. Bez wsparcia samorządów i sponsorów niewiele byśmy zdołały.

W organizacji wspierają nas także międzyrzeczcy żeglarze, którzy użyczyli nam swojego terenu oraz społeczność Warsztatu Terapii Zajęciowej – kontynuuje Marta Muszyńska.

Ruch, natura, integracja

Na uczestników czeka nie tylko trasa biegu, ale też wspólne ognisko, muzyka i akcja charytatywna. Całe wydarzenie ma charakter integracyjny i będzie okazją do wspólnego spędzenia czasu.

– Bieg jest po to, byśmy mogli pobyć ze sobą, spotkać się z pasjonatami biegania, którzy czują podobnie i rozumieją się bez słów. To też przygoda, kontakt z naturą. Ruch. Dobra energia – kończy członkini Stowarzyszenia Elementum.

Dekoracja zawodników oraz ognisko odbędą się na terenie Stacji Żeglarskiej przy ul. Zahajkowskiej 44c. Start biegu zaplanowano na godz. 10.

rg |

Uczniowie „Trójki” z sukcesami w konkursach kuratorskich. Ścisłe umysły braci Wysokińskich



Maksymilian i Aleksander Wysokińscy wraz z dyrekcją i nauczycielkami przygotowującymi do konkursów

Uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim mogą pochwalić się kolejnymi sukcesami w konkursach przedmiotowych organizowanych przez Lubelskiego Kuratora Oświaty. Tytuł laureata oraz tytuły finalistów zdobyli bracia Wysokińscy – Maksymilian i Aleksander.

W tym roku szkolnym tytuł laureata z fizyki zdobył Maksymilian Wysokiński. To najwyższe możliwe wyróżnienie,

które daje uczniowi zwolnienie z egzaminu ósmoklasisty z danego przedmiotu oraz pierwszeństwo w rekrutacji do szkoły ponadpodstawowej. Oprócz tego Maksymilian uzyskał tytuł finalisty z matematyki i chemii.

Finalistą konkursów został również Aleksander Wysokiński – z matematyki i fizyki. Obaj uczniowie pokazali wszechstronność oraz konsekwencję w nauce, a ich wyniki potwierdzają solidne przygotowanie i determinację w dążeniu do celu.

– Osiągnięcie takiego sukcesu wymagało od uczniów ciężkiej i systematycznej pracy, opanowania szerokiej wiedzy oraz

nabycia nowych umiejętności – podkreśla szkoła.

Podziękowania skierowano także do rodziców uczniów – Karoliny i Adriana Wysokińskich – za wspieranie dzieci w rozwoju i codzienne motywowanie ich do działania. Słowa uznania otrzymali również nauczyciele przygotowujący uczniów do konkursów: Sylwia Pióro (fizyka i chemia), Wiesława Kalinka (matematyka), Barbara Petruk (matematyka) oraz Anna Grzeszyk (fizyka).

Sukcesy uczniów to również powód do dumy dla całej społeczności szkolnej. Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

rg |

Młodzież z powiatu bialskiego sprawdzona z wiedzy pożarniczej



Każdy uczestnik etapu powiatowego otrzymał pamiątkowy dyplom. Najlepsi będą reprezentować nasz region w etapie wojewódzkim

To już XLVII edycja Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. 27 marca w siedzibie Komendy Miejskiej PSP w Białej Podlaskiej odbyły się eliminacje powiatowe. W konkursie rywalizowało 30 uczniów z całego powiatu bialskiego.

Turniej otworzył dh Jerzy Czyżewski, zastępca prezesa Zarządu

Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Białej Podlaskiej. Do uczestników zwrócił się również komendant miejski PSP st. bryg. Szymon Semenik, a zasady konkursu przedstawił przewodniczący jury st. kpt. Paweł Urbańczuk.

W skład komisji konkursowej weszli: st. kpt. Paweł Urbańczuk (przewodniczący), kpt. Mateusz Włodarczyk, asp. Marcin Kazimierzczak oraz dh Czesław Pikacz.

Nagrody ufundowało Starostwo Powiatowe i Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP. Zwycięzcy będą reprezentować

Wyniki:

Grupa I (klasy I–IV): 1 miejsce – Wojciech Smaś (gm. Biała Podlaska)
Grupa II (klasy V–VIII): 1 miejsce – Emilia Marczak (gm. Zalesie)
Grupa III (szkoły ponadpodstawowe): 1 miejsce – Maja Pacyna (gm. Zalesie)

powiat w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się 24 kwietnia w Lublinie.

rg |

Najlepsi wokaliści otrzymali statuetki oraz bony na pizzę

Młodzi wokaliści walczyli o „Złoty Mikrofon”



Uczestnicy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych: „Śpiewający Przedszkolak” oraz „Śpiewający Starszak”

To już III edycja Międzygminnego Konkursu Piosenki Dziecięcej „O Złoty Mikrofon”. 4 marca na scenie w Drelowie zaprezentowało się 28 młodych wykonawców z gmin Drelów i Międzyrzec Podlaski. Po raz pierwszy wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem wójtów obu gmin.

Występy dzieci oceniali jurorzy: Magdalena Bahonko (przewodnicząca), Wiesława Zaremba oraz Beata Lewczuk. Uczestnicy rywalizowali w dwóch kategoriach wiekowych. W kategorii „Śpiewający Przedszkolak” zwyciężyła Laura Radzikowska z przedszkola w Rzeczy. Drugie miejsce zajął Kacper Chwedczuk, a trzecie – Nikola Olesiejuk. Wyróżnienia otrzymały Blanka Kowalczyk i Hanna Matejek.

W kategorii „Śpiewający Starszak” najlepsza okazała się Julia Podgajna ze szkoły w Drelowie. Drugą nagrodę przyznano Milenii Turyk, trzecią – Zuzannie Wierzejskiej. Jury wyróżniło także Jana Grudzińskiego i Kamila Gryświczka.

Najlepsi wokaliści otrzymali statuetki ufundowane przez wójta gminy Drelów Piotra Kazimierskiego. Dodatkową nagrodą dla finalistów były bony na pizzę od pizzerii Da Grasso w Międzyrzec Pod-

laskim. Organizatorki wydarzenia, Monika Siudaj i Anna Piekarska, podziękowały wszystkim zaangażowanym w przygotowanie konkursu. Wsparcia udzielili m.in. Bank Spółdzielczy w Międzyrzec Podlaskim, Gminne Centrum Kultury w Drelowie oraz wspomniana pizzeria.

Organizatorzy zapowiedzieli, że kolejna edycja konkursu odbędzie się za rok.



W kategorii „Śpiewający Przedszkolak” zwyciężyła Laura Radzikowska z przedszkola w Rzeczy



W kategorii „Śpiewający Starszak” najlepsza była Julia Podgajna ze szkoły w Drelowie

Organizatorzy już dziś zapowiadają kolejną edycję konkursu w przyszłym roku

Lektury oswojone po raz szósty. Uczniowie wystąpili w „Małym Księżu”



Centralnym punktem wydarzenia była inscenizacja „Małego Księcia” w wykonaniu uczniów klasy VII i VI, przygotowana pod kierunkiem Elżbiety Łaziuk i Emilii Olszewskiej

VI Gminny Konkurs Czytelniczy „Oswoić lektury” rozstrzygnięty. 19 marca w Publicznej Szkole Podstawowej w Rudnikach zorganizowano finał konkursu połączony z wydarzeniem promującym czytelnictwo.

rzez Sławomir Janiuk i Jarosław Czapski, przedstawiciele gminy i instytucji lokalnych, dyrektorzy szkół, sołtysi, Rada Rodziców z przewodniczącą Anną Przychodzką, a także uczniowie i nauczyciele z siedmiu szkół gminy Międzyrzec Podlaski.

Dla uczestników - róże w 3D

Uroczystość rozpoczęła się od przemówienia dyrektora szkoły Justyny Kołodziejczuk, która powitała zaproszonych gości. Wśród obecnych znaleźli się m.in. Małgorzata Kadłubowska – kierownik Oddziału Oświaty, Kultury i Zdrowia w Powiecie Białskim, radny powiatowy Marek Sulima, radni gminy Między-

Na uczestników czekała niespodzianka – czerwone róże wydrukowane w technologii 3D przez nauczycielkę Marzenę Przybyłowską w ramach projektu #LaboratoriaPrzyszłości. Centralnym punktem wydarzenia była inscenizacja „Małego Księcia” w wykonaniu uczniów klas VI i VII, przygotowana

przez Elżbietę Łaziuk i Emilię Olszewską.

W rolę tytułowego bohatera wcielił się Michał Filipiuk, Marcel Biereta i Maksymilian Czapski. Spektakl poruszał uniwersalne tematy: potrzebę przyjaźni, miłości, refleksję nad dorosłością i pytania o to, co w życiu naprawdę ważne. Starannie przygotowana scenografia, muzyka i światło stworzyły spójną, poruszającą całość.

Kto najlepiej „Oswoić lektury”?

Po przedstawieniu zaprezentowano film promujący czytelnictwo, przygotowany przez ks. Daniela Struczyka, a następnie ogłoszono wyniki konkursu „Oswoić lektury”. Uczniowie



Organizatorzy podkreślali wysoki poziom prezentacji oraz ich oryginalność. Na zdjęciu laureaci konkursu w kategorii klas 4-6

z siedmiu szkół przygotowali prezentacje multimedialne na temat wybranych lektur obojętnych.

Michał Kuzaka z PSP Rogoźnica (opiekunowie: Katarzyna Kowalczyk, Inna Szymona) został uznany za zwycięzcę w kategorii klas 4-6. Z kolei w kategorii klas 7-8 pierwsze miejsce przyznano Dawidowi Zbarackiemu z PSP Misie (opiekun: Dorota Matejek).

Do zobaczenia za rok!

Organizatorzy podziękowali uczniom, nauczycielom i rodzicom za przygotowanie prac i udział w konkursie. Podkreślono wysoki poziom prezentacji oraz ich oryginalność. Szczególne podziękowania skier-

LAUREACI KONKURSU

Kategoria klas 4-6:

- 1. Michał Kuzaka** (PSP Rogoźnica), opiekunowie: Katarzyna Kowalczyk, Inna Szymona
 - 2. Franciszek Zdziarski** (PSP Rudniki), opiekun: Emilia Olszewska
 - 3. Nela Adamowicz** (PSP Rzeczyca), opiekun: Elżbieta Krasuska
- Wyróżnienie:** Sebastian Hryciuk (PSP Halasy), opiekun: Krystyna Semeniuk

Kategoria klas 7-8:

- 1. Dawid Zbaracki** (PSP Misie), opiekun: Dorota Matejek
 - 2. Oliwia Kalenik** (PSP Rudniki), opiekun: Emilia Olszewska
 - 3. Marcel Biereta** (PSP Rudniki), opiekun: Elżbieta Łaziuk
- Wyróżnienie:** Marika Krasuska (PSP Rzeczyca), opiekun: Elżbieta Krasuska

rowano do fundatorów nagród i darczyńców: Iwony Janiuk, Sylwii Hubicy, Marka Sulimy, Sławomira Zaniewicza, Anny Charczuk z firmy DEKORANNA oraz rodziców, którzy pomogli w przygotowaniu kostiumów

i scenografii. Rada Rodziców zadbała o słodki poczęstunek dla wszystkich uczestników.

Organizatorzy już dziś zapowiadają kolejną edycję konkursu w przyszłym roku.



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota terespolska

Oczyszczono teren przy rozbudowie strzelnicy

Nie kumają, że zniszczyli siedlisko kumaka? Instytucje nie mają sobie nic do zarzucenia

Część mieszkańców Kobylan pod Terespołem twierdzi, że przed kilkoma dniami obok bardzo głośnej strzelnicy zasypano niemal metrową warstwą ziemi działkę z mokradłami, w których przed rokiem zgłoszono miejsce bytowania kumaka nizinnego. Nadleśnictwo Chotyłów odpowiada, że ten teren nie jest siedliskiem płaza objętego ścisłą ochroną.



Pod koniec marca zasypano dawne mokradła, które w obecnym suchym roku już nie były zalane wodą. Trwa rozbudowa strzelnicy.

Osiągająca coraz większą popularność facebookowa strona miłośników Kobylan i okolic „Kobyłany jedyne takie miejsce” zaalarmowała w przedostatnią niedzielę marca: „Siedlisko Kumaka Nizinnego gatunku chronionego, zostało zniszczone! Tony ziemi przysypują to cenne siedlisko, mokradła i Nasz wodny zakątek. To jawne lekceważenie prawa i ochrony przyrody!” (zapis oryginalny).

Post apelował o wsparcie ludzi miłujących ekologię oraz informował, że opisywany teren wcześniej został zaakceptowany przez Radę Gminy Terespol do utworzenia użytku ekologicznego.

„Skandal nabiera rozpędu”

Wkrótce na tymże facebookowym profilu pojawiła się wiadomość: „Skandal nabiera rozpędu! Okazuje się, że ziemia użyta do zasypiania siedliska Kumaka Nizinnego pochodzi ze skarpy na terenie ZABYTKOWEGO fortu w Kobylanach. Konserwator zabytków określił ją jako „nasyptwórny”. Ironia losu? Likwidujemy nasyp wtórny, żeby stworzyć nowy nasyp wtórny – tym razem na chronionym siedlisku! Ale również na tym samym terenie zabytkowym. To jawne lekceważenie prawa i ochrony przyrody!”

Pod tymi postami rozpetęła się gorąca dyskusja. Wypowiedziało się nawet Nadleśnictwo Chotyłów twierdząc, że podczas wizji terenowych stwierdzono, że zbiornik, jako miejsce bytowania kumaka,

na żadnym etapie prac na strzelnicy nie jest zagrożony.

Jak w rezerwacie

Były sołtys sołectwa Kobylany, Zbigniew Gmur, poinformował nas, że w kwietniu 2024 r. specjalista Grzegorz Osojca-Kraśniński z Zakładu Badawczego Leśnictwa i Środowiska sporządził na wniosek sołectwa badania terenowe dotyczące przedsięwzięcia „Przebudowa i rozbudowa strzelnicy sportowo-rekreacyjnej w Kobylanach”.

- Stwierdzono występowanie kilku gatunków ptaków oraz płazów i gadów, dla których zbiornik jest miejscem stałego przystępowania do rozrodu: minimum pięć godujących samców kumaka nizinnego Bombina bombina oraz minimum pięć godujących samców grzebuszki ziemnej (oba to gatunki podlegające ścisłej ochronie, w tym ochronie siedlisk rozrodczych na mokradłach). Stwierdzono tam także minimum pięć godujących osobników żaby moczarowej, jednego osobnika kokoszki wodnej i jednego wodnika (też podlegają ścisłej ochronie).

Ekspert podkreślił, że Dyrektywa Siedliskowa Unii Europejskiej zobowiązuje państwa Wspólnoty do ochrony siedlisk wspomnianych gatunków. Specjalista stwierdził także odgłosy innych osobników z gatunków podlegających częściowej ochronie. Zaznaczył, iż tylko Regionalna Dyrekcja Ochro-

ny Środowiska w Lublinie może wydać zezwolenie na niszczenie siedlisk gatunków chronionych...

Kumak tylko w zbiorniku?

Zbigniew Gmur udostępnił nagrania odgłosów m.in. kumaka nizinnego na mokradłach obok zbiornika. Zapytaliśmy zatem Annę Sternik, rzecznik prasową Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, dlaczego podczas rozbudowy olbrzymiej strzelnicy zniszczono siedlisko chronionych płazów.

Odpowiedział nam Łukasz Sawczuk, nadleśniczy Nadleśnictwa Chotyłów.

- Pracownicy RDOŚ w Lublinie wspólnie z przedstawicielami Nadleśnictwa Chotyłów kilkakrotnie przeprowadzili wizje terenowe oraz ocenę sztucznego zbiornika wodnego, który znajduje się w okolicy strzelnicy i został wskazany jako miejsce bytowania kumaka nizinnego. W wyniku oględzin stwierdzono, że zbiornik ten na żadnym etapie prac nie jest zagrożony. RDOŚ w Lublinie w piśmie z dn. 11.10.2024 r. potwierdziła, że nie ma zagrożenia dla rozwoju kumaka nizinnego w tym obszarze – zaznaczył nadleśniczy.

Wyjaśnił, iż teren ze zdjęć Zbigniewa Gmura, na który nawieziono ziemię, nie jest siedliskiem tego cennego gatunku.

- Ziemia została nawieziona poza siedliskiem kumaka, a sam

zbiornik wodny, w którym potencjalnie występuje kumak, nie został w żaden sposób naruszony. Obecność grzebuszki ziemnej również będzie monitorowana, ale z racji odległości zbiornika wodnego od prowadzonych prac, gatunek ten również w żaden sposób nie jest zagrożony – podkreślił szef Nadleśnictwa Chotyłów.

Ponadto poinformował że Nadleśnictwo Chotyłów w porozumieniu z Zakładem Zoologii Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie rozpoczęło na tym terenie monitoring występowania gatunków chronionych, w tym kumaka nizinnego i grzebuszki ziemnej.

Zbigniew Gmur kategorycznie twierdzi jednak, że doszło do błędnej oceny sytuacji przez pracowników nadleśnictwa.

- Ze zdjęć i naszych nagrań z kwietnia 2024 r. i z 2023 r. wynika, że na terenie mokradła obok zbiornika dochodziło wiosną do rozrodu chronionych gatunków. Te mokradła były zalane i w nich pływały kumaki. Wykorzystano suchą wiosnę i nawieziono ziemię - uważa Zbigniew Gmur.

Zapytany przez nas Cezary Wierzchoń, rzecznik prasowy lubelskiej RDOŚ, o ocenę sytuacji, odpowiedział, że na obecna chwilę wstrzymuje się z opinią... Zapewnił, że specjaliści z tej instytucji zainteresują się sygnałem.

Marek Pietrzela

Dostali ponad milion na poprawienie zdradliwej drogi



Gmina otrzyma wsparcie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 1,3 mln zł, co stanowi prawie połowę wartości inwestycji

W miniony wtorek w Lublinie została zawarta umowa pomiędzy wojewodą lubelskim i gminą Terespol na dofinansowanie rozbudowy odcinka drogi gminnej Koroszczyn - Lechuty Małe.

Gmina otrzyma wsparcie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 1,3 mln zł, co stanowi prawie połowę wartości inwestycji.

- Pozostałe koszty rozbudowy ponad 1,2 km drogi oraz nadzoru inwestorskiego stanowią udział własny gminy. Wartość szacunkowa inwestycji wynosi 2,6 mln zł. Ostateczny koszt realizacji przedsięwzięcia będzie znany po wyłonieniu wykonaw-

cy w wyniku ogłoszonego zamówienia publicznego – wyjaśnia Urząd Gminy.

Dodaje, że chodzi o rozbudowę drogi gminnej od ul. Piłsudskiego w Koroszczynie do Lechut Małych i szerokości jezdni 2 x 2,5 m wraz z ułożeniem nowej nawierzchni asfaltowej.

Internauci chwalią decyzję o rozbudowie, ale nadmienają, że zmotoryzowani od dawna przeklinali jadąc wcześniej fatalnie zbudowaną wąską drogą, gdzie przy mijance groziła wpadka auta do głębokiego rowu.

(Pim)

Remontują chodnik i ścieżkę rowerową



Trwa budowa ścieżki pieszo-rowerowej w ul. Wojska Polskiego

W Terespole zaczęła się budowa prawie 600-metrowego ciągu pieszo-rowerowego przy ul. Wojska Polskiego. To wspólne przedsięwzięcie Zarządu Województwa Lubelskiego oraz miasta Terespol wykonywane jest przez Rejon Dróg Wojewódzkich w Białej Polsce.

Terespolski burmistrz Jacek Danieluk informuje, że rozpoczęta inwestycja obejmuje remont istniejącej ścieżki rowerowej oraz przebudowę chodnika na wspomnianym odcinku drogi wojewódzkiej nr 698. Jej całkowity koszt wynosi 1,65 mln zł,

z czego dofinansowanie Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg to 780 tys. zł. Dodatkowo Terespol przekazał na ten cel 260 tys. zł w ramach pomocy finansowej.

- Wykonany ciąg pieszo-rowerowy wpłynie na poprawę bezpieczeństwa i komfortu mieszkańców oraz wszystkich uczestników ruchu drogowego. Będzie sprzyjać bezpiecznej komunikacji pieszych i rowerzystów, a także podniesie walory estetyczne tej części miasta – podkreśla burmistrz.

(pim)